prenumerata wspólnoty
zapisy do 20 czerwca
na poczcie i u listonosza

Potrzebny jest remont Domu Działkowca

Ryszard Smolarz prezes OD Niedźwiadek w Łukowie

strona 5

strona R6

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

lukow.24wspolnota.pl

8 - 14 czerwca 2021 r. ■ nr 23 (855) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

Ks. biskup Zbigniew Kiernikowski

Biskup Kiernikowski rezygnuje. W tle sprawa z Łukowa

▪ ŁUKÓW ▪ STOCZEK ▪ ADAMÓW ▪ KRZYWDA ▪ SEROKOMLA ▪ STANIN ▪ TRZEBIESZÓW ▪ WOJCIESZKÓW ▪ WOLA MYSŁOWSKA

Pielęgniarki mają dość

Odeszły od łóżek pacjentów

Ponad 100 pielęgniarek i położnych wzięło udział w strajku ostrzegawczym, jaki odbył się w poniedziałek przed Szpitalem św. Tadeusza w Łukowie. Siostry domagają się m.in. wzrostu płac.

STR. 10

W proteście w Łukowie brały też udział pielęgniarki z Puław, Bełżyc i Opola Lubelskiego

Burza wokół wizyty ministra. „Dzieci lepsze i gorsze?"

STRONA R5

Przemysław Czarnek przybył na szkolną galę do Łukowa. Niepełnosprawne dzieci... odesłano do domów - grzmiały ogólnopolskie media.

Szkoły specjalne w Łukowie obchodzą 60-lecie kształcenia specjalistycznego. W wielkiej gali wziął udział minister edukacji Przemysław Czarnek

Wandale nad łukowskim zalewem

Jeszcze nie został oficjalnie otwarty, jeszcze trwa przykręcanie ostatnich śrubek, a już znaleźli się tacy, którzy dewastują.

STRONA 7

Burmistrz Piotr Płudowski podczas wizytacji zalewu

Ile zarobił Szustek

STRONA 8

R E K L A M A

MAR-KAR
URZĄDZENIA WYSOKOCIŚNIENIOWE NOWE I UŻYWANE
SPRZEDAŻ - SERWIS - WYPOŻYCZALNIA
KÄRCHER kränzle Nilfisk VIPER
WĘŻE HYDRAULICZNE: PRODUKCJA - NAPRAWA
21-400 Łuków, Al. Tadeusza Kościuszki 18
Tel. 25 798 79 69, 501 718 593, 501 718 594
www.karcher.lukow.pl

MEDIA PROJEKT
BOSCH JUNKERS
PROJEKTOWANIE I WYKONAWSTWO
• INSTALACJE GAZOWE
• INSTALACJE C.O.
• KOTŁY GAZOWE
Łukasz Borkowski
Jeziory 1B
21-400 Łuków
501 410 277
mediaprojekt.lukow.pl
mediaprojekt.lukow@gmail.com

KAMIEŃ OZDOBNY
polski i grecki
WĘGIEL · PELLET · EKOGROSZEK
/Skład-opałuKamień-Ozdobny-ŁUKÓW
tel. 668-822-941 / 25-753-19-93
ul. Warszawska 83 B, Łuków

IRPOL
e-mail: irpol.lukow@vp.pl
513 169 020
USŁUGI BUDOWLANE
DOCIEPLENIA BUDYNKÓW
WYNAJEM STEMPLI
WYNAJEM RUSZTOWAŃ

R E K L A M A

PUSTAK OGRODZENIOWY
ERDOM | BRUK-BET DESIGN
TEL. 500 599 111
ERDOM Łuków ul. Warszawska 83a
TOWAR OD RĘKI
TRANSPORT Z ROZŁADUNKIEM

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

STACJA KONTROLI POJAZDÓW
25 798 25 48
PN - PT
7.00-20.00
SB:
8.00-16.00
GOŁASZYN 10E
MECHANIKA POJAZDOWA

Jubiler Kazaneccy
ZŁOTO SREBRO
UPOMINKI
ZEGARKI
NAPRAWA BIŻUTERII
WYMIANA BATERII I PASKÓW
Komunie 2021
RABAT 10%
ZAPRASZAMY !!!
Łuków ul. Dmocha 8, tel. 25 798 34 16
www.jubilerkazaneccy.pl

N 2801
ISSN 2083-2818

eprasa.pl d64c035ffe

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Łukasz Prusak
prusak@24wspolnota.pl
660 661 093

Redaktor prowadząca:
Magdalena Oknińska
magdaita@gazeta.pl
tel. 501 648 259

Dziennikarze:
Martyna Zakrzewska
zakrzewska@24wspolnota.pl

Dyżury dziennikarzy:
pon., wt. w godz. 10:00-12:00
śr., czw. w godz. 13:00- 16:00

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama
Izabela Szczygielska-Wielgosz
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Karolina Zielińska
tel. 502 355 766
zielinska24wspolnota@gmail.com

Skład:
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Księgowość: tel. 510 166 892

Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

Mamy i tatusiowie będą ścigać się w wyścigu wózków

ŁUKÓW Już 13 czerwca w Parku odbędą się V już Łukowskie Wyścigi Wózków w CHODZIE Buggy Gym. Start o godz. 15. Zawody organizujemy już po raz piąty, aby zachęcić Łuków i okolice do aktywności sportowej wraz ze swoimi małymi pociechami. Ta impreza odbyła się we wcześniejszych latach i cieszyła się dużym zainteresowaniem całych rodzin z dziećmi, gdzie mogli spędzić to niedzielne popołudnie aktywnie, wraz ze swoimi pociechami - mówi Wspólnocie Sylwia Mateńka-Woch z Fit Dance Forma.

Dodatkową atrakcją będzie przejście trasy dzieci z wózkami dla lalek.

Zawody są organizowane w Łukowie po raz piąty

- Czyli coś dla starszego rodzeństwa, aby mogło zobaczyć, jak to jest, jeśli dorośli się ścigają z młodszym dzieckiem - podkreśla Mateńka-Woch.

Honorowy patronat nad wydarzeniem objął burmistrza Piotr Płudowski, a medialny - Wspólnota Łukowska.

Moc atrakcji dla każdego

Wyścigi wózków BuggyGym w chodzie na 100 kroków (w kategoriach: mama z wózkiem, tata z wózkiem, rodzina z wózkiem - dwie osoby pchają wózek), przejście dzieci z wózkiem dla lalek (wszystkie dzieci zostaną nagrodzeni), taniec nowoczesny dla dzieci, zabawy w Strefie Dziecka i pikniki.

Łukasz Prusak

Minister Czarnek na urodzinach szkoły specjalnej

Jubileusz 60-lecia Zespół Placówek w Łukowie. W uroczystości udział wziął Minister Edukacji i Nauki Przemysław Czarnek. Starosta Dariusz Szustek i wicestarosta Janusz Koziol

przekazali dyrektor Danucie Kowal i całej społeczności szkolnej słowa uznania i szacunku za trud i poświęcenie w pracy z dziećmi i młodzieżą. Kowal dostała też specjalną nagrodę pieniężną - 3,5 tys. zł. W trakcie uroczystości jubileuszowej goście obejrzeli prezentację multimedialną dotyczącą najważniejszych wydarzeń z życia i historii szkoły na przestrzeni lat, a także obejrzeli występ uczniów placówki.

W swoim wystąpieniu Danuta Kowal podziękowała nauczycielom za zaangażowanie. Wręczyła też medale „Przyjaciela Szkoły" dla instytucji i osób, które od lat z nią współpracują. Ostatnim punktem uroczystości było poświęcenie nowego samochodu do przewozu osób niepełnosprawnych.

Więcej o wizycie Przemysława Czarnka w Łukowie piszemy na s. R5.

Łukasz Prusak

W swoim wystąpieniu Danuta Kowal podziękowała nauczycielom za zaangażowanie. Wręczyła też medale „Przyjaciela Szkoły" dla instytucji i osób, które od lat z nią współpracują

URZĄD PRACY ŁUKÓW

Zawód Miejsce pracy / pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Pomocnik kamieniarza/Malcanów/Jerzy Górski	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca C+E, Szaniawy- Matysy/Andrzej Goławski	5000 zł/umowa o pracę
Sprzątaczka, Łuków/OSIR	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Elektryk, Łuków/Nowa Piekarnia	18,30 zł/godz./umowa zlecenie/3400 -5000 umowa o pracę
/Mechanik pojazdów samochodowych do 3,5T, Łuków/ Nowa Piekarnia	18,30 zł/godz./umowa zlecenie/2800 -3500 umowa o pracę
Pracownik produkcyjny, Łuków/Nowa Piekarnia	18,30 zł/godz./umowa zlecenie/2800 -3000 umowa o pracę
Pracownik kancelaryjny, Łuków/Komornik Sądowy	340– 4100 zł/umowa o pracę
Spawacz stali nierdzewnych, Łuków/Ecobet – Trade	3000 zł/umowa o pracę
Opiekun osoby starszej, Adamów/Spółdzielnia Socjalna Niedźwiadek	1400 – 2800 zł/umowa o pracę
Pełnomocnik zarządu ds. zarządzania jakością, Stoczek Łuk/ Natura	5500 zł/umowa o pracę
Pomocnik piekarza, Sięciaszka Pierwsza/Karol Dybciak	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik działu produkcji rolet, Łuków/Interdekor	3040 zł/umowa zlecenie
Szwacz obuwia, Łuków/ Fagum Stomil	2800 zł/umowa o pracę

NEKROLOGI

Jankowski Jan 87 lat
zm. 28 maja, Łuków

Jastrzębski Stanisław 63 lata
zm. 29 maja, Łuków

Kostian Tadeusz 62 lata
zm. 31 maja, Łuków

Rusek Eugenia 81 lat
zm. 31 maja, Łuków

Krasuski Stanisław 63 lata
zm. 1 czerwca, Łuków

Kurowski Marian 96 lat
zm. 3 czerwca, Celiny

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 75

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW
- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW
- Księgarnia Grzegorz Biaduń , ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW
- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW
- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA
- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA
- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU
Brak planowanych wyłączeń

MASZ TEMAT? ZADZWOŃ
660 661 093

APARATY SŁUCHOWE
DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk
- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73
CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

www.intercom.net.pl
INTER-COM KOMPUTERY
KOMPUTERY
NAWIGACJE
KASY FISKALNE
sprzedaż / naprawa
Łuków, ul Staropijarska 2a tel.: 25 798 99 55

STOMATOLOG
KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG
- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- RTG
- PROTETYKA
PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE
- KORONY I MOSTY PORCELANOWE

ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%
ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

KARDIODIABETOLOG
SPECJALISTA CHORÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG
LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI
PRYWATNY GABINET LEKARSKI
ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna", Łuków
REJESTRACJA TELEFONICZNA: 693 870 894

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA: 998 lub 798 20 88
POLICJA: 997 lub 797 62 10

POGOTOWIA

RATUNKOWE: 999 lub 798 29 99
ENERGETYCZNE: 991
KANALIZACYJNE: 798 23 71
WODNE: 798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY

GMINA ŁUKÓW: 798 24 39
MIASTO ŁUKÓW: 798 30 00
STAROSTWO: 798 22 03
MIASTO STOCZEK ŁUK.: 797 00 01
GMINA STOCZEK ŁUK.: 797 00 47
GMINA ADAMÓW: 755 31 67
GMINA KRZYWDA: 755 10 06
GMINA SEROKOMLA: 755 45 02
GMINA STANIN: 798 11 04
GMINA TRZEBIESZÓW: 796 03 55
GMINA WOJCIESZKÓW: 755 41 01
GMINA WOLA MYSŁ.: 754 25 24
PUP: 798 50 37
URZĄD SKARBOWY: 798 29 21
ZUS: 798 31 09
KRUS: 798 00 10 do 11
ŁOK: 798 32 72
ARIMR: 798 24 79
SĄD REJONOWY: 798 23 51
PROKURATURA REJ.: 797 12 50

USŁUGI

UBEZPIECZENIA: Marek Małkiński Dorota Jodełka 604 067 981, 725 044 144
KOMINIARZ: Piotr Borkowski 500 042 175
ROLNICZE: Wywóz gnojówki i gnojowicy Jacek Wysokiński 607 399 110
WETERYNARZ: Mamut 724 988 514
ŚLUSARZ: Mariusz Sobiech 880 548 989 Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY

NAPRAWA OBUWIA: Tomasz Borkowski 511 386 073
AGD, RTV 25/ 798 61 65
ZEGARMISTRZ: Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT

POMOC DROGOWA: Marek Wadowski 605 405 868
TAXI: Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO -REMONTOWE

HUDRAULIK: Kamil Knapik 792 832 338
DEKARZ: Dariusz Sęk 785 550 050
ELEKTRYK: Zygmunt Celiński 603 866 765
REMONTY: Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE

DENTYSTA: Krzysztof Denisiuk 601 804 799
APTEKA: Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA

Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96
Obiady na wynos Zielony Gaj 500 398 889

eprasa.pl d64c035ffe

Delfinek może być czynny cały rok. Potrzeba 200 tys. zł

Kryty basen Delfinek w sezonie letnim będzie zamknięty. Radny Przemysław Suchodolski (PiS) apeluje jednak, by pozwolić zawodnikom trenować pływanie. Burmistrz mówi, że da się to zrobić, ale nie w tym roku.

Od 28 maja rząd, luzując kolejne obostrzenia, otworzył baseny. Jednak w Łukowie, basen Delfinek był czynny tylko w ostatni weekend. Teraz będzie zamknięty do września

Od 28 maja rząd luzując kolejne obostrzenia, otworzył baseny. Jednak w Łukowie, basen Delfinek był czynny tylko w ostatni weekend. Teraz będzie zamknięty do września. – Jest wiele głosów niezadowolenia. Mieszkańcy pytają, czy basen nie może być otwarty, tak jak w wielu innych miastach – dopytywał na ostatniej sesji Przemysław Suchodolski, wiceprzewodniczący rady.

– Baseny odkryte służą rekreacji, tymczasem osoby z klubu sportowego trenowały dotychczas na basenie krytym. A w ostatnim roku i tak było z tym ciężko – tłumaczy radny, zwracając uwagę, że „współzawodnictwo sportowe wymaga systematyczności".

– Jest apel, również władz klubu, aby ten basen funkcjonował cały rok, a jeśli to nie będzie teraz możliwe, to aby przynajmniej wydłużyć ten termin do końca czerwca – podkreśla Suchodolski. Jednocześnie, radny zauważa, że basen kryty w sąsiedzkim Międzyrzecu Podlaskim działa cały rok.

Jednak władze Łukowa nie otworzą basenu. Przynajmniej nie w tym roku. Burmistrz Piotr Płudowski jest otwarty na pomysł radnego Suchodolskiego. - Dokonaliśmy już wstępnej analizy kosztów, bo musimy sobie zdawać sprawę z tego, że osoby, które pracują na basenach letnich zimą i jesienią pracowały na Delfinku. Mam nadzieję, że uda mi się Radę Miasta przekonać do tego, żeby zwiększyć kwotę wsparcia dla Ośrodka Sportu i Rekreacji, aby już od przyszłego roku kryta pływalnia stała się obiektem całorocznym - wyjaśnia Płudowski. Burmistrz nie mówi ile może to kosztować, ale według naszych nieoficjalnych informacji może chodzić o kwotę 200 tys. zł.

Funkcjonowanie Delfinka latem oczywiście będzie się wiązało z koniecznością dokonania pewnych zakupów ze względu na to, że część sprzętu, która jest wykorzystywana latem na basenach przy ul. Browarnej 63. - Czyli będziemy musieli trochę sprzętów dokupić. Otwarcie obu basenów, to również konieczność zatrudnienia dodatkowych ratowników. Jeżeli jest zainteresowanie mieszkańców, którzy chcą korzystać z basenu, to wyjdziemy naprzeciw tym oczekiwaniom - kończy Płudowski.

Łukasz Prusak

Zderzenie trzech aut

GMINA ŁUKÓW 27 maja w Jeziorach doszło do wypadku drogowego. Brały w nim udział trzy auta: daewoo nubira, którym kierował 26-latek z gminy Ulan Majorat; hyundai, którym kierował 60-latek z gminy Łuków i audi, którym kierowała 25-latka z powiatu parczewskiego. W wyniku zdarzenia obrażeń ciała doznał kierujący samochodem marki Daewoo Nubira.

Wywrócił się na hulajnodze

ŁUKÓW 27 maja na ul. ks. kard. St. Wyszyńskiego jadący elektryczną hulajnogą 16-latek przewrócił się na jezdnię. W wyniku wypadku pokrzywdzony nastolatek doznał obrażeń ciała.

p

Zniknęły tablice

GM STOCZEK ŁUKOWSKI 28 maja w miejscowości Zabiele nieznany sprawca ukradł dwie tablice rejestracyjne z samochodu marki Opel Astra.

Obrobili spożywczak

ŁUKÓW 29 maja na ul. Sienkiewicza 47-latek i dwaj 42-latkowie ukradli ze sklepu artykuły spożywcze i przemysłowe o wartości 985 zł.

Kradzież plecaka

ŁUKÓW 28 maja na ul. Warszawskiej nieznany sprawca przywłaszczył sobie plecak, w którym były książki i obuwie sportowe. Wartość strat określono na kwotę 700 zł.

p

Miał mefedron

ŁUKÓW 25 maja na ul. dr. A. Rogalińskiego policjanci znaleźli mefedron u 16-latka z gminy Kąkolewnica.

p

W Łukowie może powstać nowy blok socjalny

W Urzędzie Miasta przygotowano już dokumenty potrzebne do wszczęcia procedury udzielania zamówienia publicznego. Przedmiotem tego zamówienia ma być opracowanie dokumentacji technicznej budynku wielorodzinnego z mieszkaniami socjalnymi. Jak informował na ostatniej sesji Rady Miasta burmistrz Piotr Płudowski, zgodnie z ustaleniami jakie zapadły w urzędzie, projektant będzie miał za zadanie opracować dokumentację budowy bloku dwupiętrowego, w którym mogłoby znaleźć się maksymalnie 14 lokali mieszkalnych o powierzchni od 25 do 38 metrów kwadratowych. Jest też plan, aby obok budynku znalazło się pięć kontenerów mieszkalnych. Dokumentacja techniczna wraz z pozwoleniem na budowę ma być gotowa do końca sierpnia tego roku. Następnie władze miasta chcą ubiegać się o pozyskanie bezzwrotnej dotacji na budowę bloku. Taką dotacje można otrzymać z rządowego funduszu, którym dysponuje Bank Gospodarstwa Krajowego. Dotacja może wynieść od 25 do 80 procent kosztów inwestycji.

Łukasz Prusak

Rozdawali domki dla pszczół

ŁUKÓW W sobotnie popołudnie, 29 maja, na bulwarze nad Krzną można było otrzymać domek dla pszczół oraz nasiona na łąki kwietne. W ostatni weekend maja liderzy powiatu łukowskiego regionu lubelskiego Stowarzyszenia Polska 2050 Szymona Hołowni – Beata Zdanowska, Paweł Sosnowski i Marek Czernecki wraz z wolontariuszami rozpoczęli akcję „Osiedlamy 2050 pszczół". Na bulwarze nad Krzną rozdawali domki dla pszczół murarki, koperty z nasionami na łąki kwietne oraz instrukcje, jak założyć taką łąkę i jak zbudować murarkę. W sumie rozdano 17 domków dla pszczół, a jeden z nich organizatorzy akcji postanowili, że przekażą burmistrzowi.

p

Haszysz i amfetamina

ŁUKÓW 27 maja na ul. M. Wołodyjowskiego policjanci znaleźli haszysz i amfetaminę w mieszkaniu 36-latka.

p

Kraksa aut w centrum

ŁUKÓW 1 czerwca po 9:00 w Łukowie na skrzyżowaniu ulicy Warszawskiej i Browarnej doszło do zderzenia z udziałem trzech samochodów. Z ustaleń policjantów pracujących na miejscu zdarzenia wynika, że kierujący samochodem honda wyjeżdżając z drogi podporządkowanej z ulicy Browarnej nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu BMW jadącemu ulicą Warszawską. Jak mówi nam asp. szt. Marcin Józwik z policji łukowskiej w wyniku zderzenia się tych dwóch pojazdów uderzeniu uległ także stojący w pobliżu mercedes. Pasażerka hondy została ranna i trafiła do szpitala

Wpadł z narkotykami

ŁUKÓW 24 maja na al. T. Kościuszki policjanci znaleźli amfetaminę u 30-letniego łukowianina.

p

PRACA

W NOWOCZESNYM ZAKŁADZIE DROBIARSKIM W MIĘDZYRZECU PODLASKIM

WIPASZ jest nasz!

SPOTKANIE Z PRACODAWCĄ
10 CZERWCA
12.00 - 14.00 URZĄD MIASTA ŁUKÓW

Zgłoszenia pod nr tel. 609 460 768, 605 742 565

WIPASZ S.A. URUCHAMIA PRZETWÓRSTWO

Bartniccy
CZERŚL 33
21-400 ŁUKÓW

KAMIENIARSTWO
NAGROBKOWE
BUDOWLANE
Tel: 605 982 707
E-mail: bartnickiu@interia.pl

eprasa.pl d64c035ffe

KOMENTARZE Z FORUM 24wspolnota.pl Lukow24.pl

WANDALE NAD ZALEWEM

Internauci komentują artykuł „Wandale ruszyli nad zalew", w którym pisaliśmy, że są osoby, które już mażą po ławkach i słupach nad zalewem, oraz „palą gumę" i „kręcą bączki" na nowej kostce. Otwarcie Zalewu planowane jest na 26 czerwca.

Książę LLU: Jestem oburzony całą tą sytuacją i nie podoba mi się zachowanie tak nieodpowiedzialnych ludzi.

Bronek: Na co te kamery tam są? Gumowa pała przez kolana od razu by pomogła takiemu oszołomowi.

Kapłan prawilności: Mam dla władz podpowiedź, a właściwie to rozwiązanie całej sprawy. Otóż po otwarciu obiektu będzie jeszcze więcej wiary lepszej i gorszej nad zalewem. Do takich zdarzeń będzie dochodziło codziennie i nie da się tego przeskoczyć tak po prostu. Przykładem niech będzie Firlej i wprowadzenie niezbędnych organów porządku publicznego, jakim jest straż gminna. Na wyposażenie składa się: 1. Umundurowanie. 2. Rower 3. Notes/bloczek z druczkami do mandatów. 4. Telefon/krótkofalówka do wzywania posiłków. 5. Opcjonalnie gaz pieprzowy/kajdanki. Taki funkcjonariusz mógłby ochronić nasz piękny zalew od szkodników i chuliganów!

Emilia: W wielu miastach byłam, mieszkałam i powiem wam, że jak żyję, tak tylko w Łukowie widziałam, żeby ktoś był, aż tak bezczelny, żeby od razu iść i niszczyć.

Piotr: Znaleźć, ukarać i niech ściera! Niech w domu ojcu i matce takie bazgroły robi, pewnie jej za to podziękują.

Jarosław: Szkoda, że Łukowie nie ma inteligentnego prowadera, bo już dawno byłby plac do driftu i nie byłoby takich zrytych problemów.

Wu Pe: Wystarczy zamontować kamery + oświetlenie na wjazdy tak, aby były w pełni widoczne numery rejestracyjne i karać za takie incydenty właściciela, jak nie będzie chciał wskazać sprawcy, który poruszał się jego autem. Najczęściej stawia się miliony kamer, ale zapomina o tych najważniejszych „wjazd", „wyjazd", bo co z tego, że mamy nagranie wandala (bez tablic) jak nie jesteśmy w stanie zidentyfikować samochodu.

Badanie noworodków w kierunku SMA

Noworodki urodzone w łukowskim szpitalu przejdą badania profilaktyczne mogące wykryć chorobę genetyczną SMA.

Od początku czerwca Instytut Matki i Dziecka w Warszawie wykonuje bezpłatne badania przesiewowe w kierunku rdzeniowego zaniku mięśni (SMA). Noworodki urodzone w łukowskim szpitalu również zostaną objęte tym programem. SMA jest chorobą objawiającą się postępującym osłabieniem i zanikiem mięśni oraz niewydolnością oddechową. U połowy dzieci objawy choroby pojawiają się w I półroczu życia, a u większości - przed ukończeniem dwóch lat. Leczenie SMA jest najbardziej efektywne, gdy choroba zdiagnozowana jest już u noworodka, a leczenie wprowadzone przed wystąpieniem objawów klinicznych. Więcej informacji o badaniu można uzyskać: w Oddziale Neonatologicznym SPZOZ w Łukowie, pod nr (25) 798 2000 – 9, wew. 245.

Miasto dofinansuje policję

ŁUKÓW Radni zgodzili się przekazać 16 tys. zł. Komedzie Powiatowej Policji w Łukowie. Pieniądze te zostaną przeznaczone na sfinansowanie służb ponadnormatywnych. Dzięki temu dodatkowe patrole policji pojawią się nad zalewem Zimna Woda. Jak mówi burmistrz, Piotr Płudowski, ustalenia są takie, że w każdy wakacyjny weekend nad zalewem przez osiem godzin będzie policyjny patrol. Otwarcie zalewu Zimna Woda zaplanowano na sobotę, 26 czerwca. Porządku pilnować będą tam nie tylko policjanci, ale również firma ochroniarska. Jak mówi nam burmistrz, Piotr Płudowski, umowa z firmą, której pracownicy będą pilnować terenu zalewu, zostanie wkrótce podpisana. Teren zalewu jest również monitorowany.

Łukasz Prusak

W Łukowie podrożał wywóz śmieci

ŁUKÓW 1 czerwca weszła w życie uchwała, na mocy której zmieniają się stawki opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Podjęto ją na kwietniowej sesji Rady Miasta. Najważniejsza zmiana jest taka, że podstawowa stawka opłaty wzrasta z 14 do 20 zł. Stawka opłaty za gospodarowanie odpadami od jednej osoby będzie teraz wynosiła 20 złotych. Za czwartą i kolejną osobę w danym gospodarstwie domowym zapłacimy mniej – 17 złotych. Uchwała podjęta na kwietniowej sesji wprowadza zwolnienia. Będą one przysługiwały osobom, których dochody nie przekraczają 701 zł dla osoby samotnie gospodarującej lub 528 zł na osobę w rodzinie. Wysokość zwolnienia wynosi 6 złotych od osoby. Natomiast w domach jednorodzinnych gdzie będzie odbywać się kompostowanie bioodpadów zielonych i kuchennych, każda z osób w tym gospodarstwie zapłaci o 4 złote mniej. Osoby, które będą korzystać ze zwolnień, są zobowiązane do złożenia nowych deklaracji w Urzędzie Miasta.

p

PKS dostał wsparcie od województwa

ŁUKÓW Zarząd Województwa Lubelskiego rozpoczął podpisywanie umów z przedsiębiorstwami, które otrzymały dofinansowanie na realizację zadań z zakresu odnawialnych źródeł energii. Jedną z umów podpisano z Przedsiębiorstwem Komunikacji Samochodowej w Łukowie. Jak informuje PKS Łuków, 27 maja marszałek Jarosław Stawiarski wręczył umowę prezesowi Tomaszowi Madoniowi na realizację zadania z zakresu odnawialnych źródeł energii. Spółka kupi i zamontuje system fotowoltaiczny na budynku zlokalizowanym na terenie bazy PKS ul. Piłsudskiego. Moc planowanej do zamontowania instalacji wynosi 49,83 kWp. Efektem realizacji tego projektu ma być po pierwsze obniżenie emisji gazów cieplarnianych oraz obniżenie kosztów energii elektrycznej w spółce. Dofinansowania dla łukowskiego wynosi blisko 83 tys. zł.

Łukasz Prusak

R E K L A M A

ZAKŁAD POGRZEBOWY
A i G KRUCZYŃSCY

DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ
ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU
niskie ceny
TRUMNY, WIĄZANKI, WIEŃCE, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA, PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE
21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4
tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO
www.kruczynscy.pl

INSTALBUD
Nowe osiedle przy ulicy Farfak

BIURO SPRZEDAŻY
P.R.I-B INSTALBUD
ul. Farfak 2 21-400 Łuków
517 827 300
www.instalbud-lukow.pl
biuro@instalbud-lukow.pl

eprasa.pl d64c035ffe

Potrzebny jest remont Domu Działkowca

Postawili wiatę, będą budować grill. Wyremontowali łazienki. Potrzebny jest też choćby częściowy remont Domu Działowca.

Sporo dzieje się na Ogródkach Działkowych Niedźwiadek w Łukowie. Przy Domu Działkowca powstała nowa toaleta i wiata. Będzie też grill. Prezes Ryszard Smolarz opowiada też o konieczności remontu biura OD Niedźwiadek. Liczy przy tym na dotację z Urzędu Miasta w Łukowie.

Była komórka, jest toaleta

Działkowcy nie próżnują. Teren przy popularnym, liczącym już ponad 100 lat Domu Działkowca, w którym wychowywał się były burmistrz Łukowa Zbigniew Zemło pięknieje. Najnowsza modernizacja dotyczy toalet, na które to przerobione zostały stare, murowane komórki. Zrobiliśmy je sami, we trzech - mówi Ryszard Smolarz, prezes OD Niedźwiadek w Łukowie. Pomagał jego zastępca Grzegorz Kochański i gospodarz ogródków Władysław Misiak. Panowie kupli materiały: siding, płytki, armaturę i elektrykę. Tę ostatnią zamontował zaprzyjaźniony elektryk Janusz Dragan. - Nie ma wyłączników. Wchodzi użytkownik ubikacji światło się automatycznie zaświeca, wychodzi światło gaśnie - wyjaśnia Smolarz.

Wiata i grill

Z terenu koło Domu Działkowca często korzystają emeryci. Podała więc propozycja, żeby powstała tu wiata. A jak wiata to i grill. Zarząd się zgodził, pod warunkiem, że znajdzie się sponsor. Zaprzyjaźniony stolarz powiedział, że gotów jest nam sponsorować materiały na kwotę 500 zł. Do tego dorzucił robociznę - opowiada Smolarz. Działkowcy dorzucili kostkę, rynny, dach. I tak powstała piękna wiata. Teraz trwają przymiarki do wymurowania grilla.

Gdy ten powstanie przy domu zafunkcjonuje znakomite miejsce spotkań.

Ryszard Smolarz, prezes OD Niedźwiadek w Łukowie mówi o tym, że remont biura w Domu Działkowca może kosztować ponad 30 tys. zł

Marzą o remoncie

O ile prace ogrodowe nie były bardzo kosztowne i do udźwignięcia, o tyle pojawiająca się na horyzoncie konieczność remontu Domu Działkowca już nie. Na pierwszy ogień musi pójść biuro, gdzie spotyka się zarząd Niedźwiadka i gdzie przyjmowani są goście. Dziś to utrzymany w czystości, ale lata świetności mający dawno za sobą, pokój. Przede wszystkim jest niedocieplony. Ryszard Smolarz opowiada, że w siarczyste mrozy, kiedy spotykał się zarząd trzeba było to pomieszczenie nagrzewać przez 1,5 godziny eklektycznymi nagrzewnicami, żeby temperatura z ledwością dobiła do 10 stopni.

W biurze trzeba ocieplić i zabudować płytami ściany, wymienić okna i poprawić podłogę. Szacując lekko może to kosztować ok. 30-40 tys. zł.

Stąd pomysł i prośba o dotację z Urzędu Miasta. Od niedawna magistrat wspiera łukowskie ogródki działkowe. Niedźwiadek dostał 5 tys. zł. Ryszard Smolarz proponuje, aby zmienić system dotacji. Zamiast co roku wspierać każdy ogród mniejszą kwotą dać jednym, ale większy zastrzyk pieniędzy. - W następnym roku kolejny ogród dostaje wyższą dotację - proponuje prezes, który jest też miejskim radnym. - To w rękach moich kolegów i koleżanek z rady jest ta decyzja - kończy.

Ryszard Smolarz prezes OD Niedźwiadek w Łukowie mówi o tym, że remont biura w Domu Działkowca może kosztować ponad 30 tys. zł.

Łukasz Prusak

R E K L A M A

MASZ TEMAT?
ZADZWOŃ
660 661 093

Szkoła z Gigantami

ŁUKÓW Uczniowie Zespołu Szkół nr 3 brali udział w Ogólnopolskiej Akcji Edukacyjnej „Szkoła z Gigantami". W ramach tej akcji odbywał się konkurs, w którym szkoła zajęła drugie miejsce. „Szkoła z Gigantami" to ogólnopolski cykl bezpłatnych webinarów z programowania i matematyki na kanale YouTube dla uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych prowadzone przez najlepszych trenerów – programistów. Celem akcji jest inspirowanie dzieci do tworzenia własnych gier, stron internetowych i aplikacji, aby zmienić bierne korzystanie z Internetu w aktywną kreację. Za zdobycie drugiego miejsca Zespół Szkół nr 3 otrzyma: Certyfikat Srebrnego Partnera, voucher o wartości 2 tys. zł na nowy sprzęt IT do wykorzystania w sklepie komputerowym oraz voucher na kurs semestralny Gigantów Programowania. Ten voucher zostanie albo rozlosowany wśród uczniów albo wręczony najlepszemu programiście w szkole.

p

R E K L A M A

eprasa.pl d64c035ffe

Zastępca wójta nie uniknął poręczenia

Bialski Sąd Rejonowy nie uwzględnił zażalenia obrońcy zastępcy wójta gm. Biała Podlaska na decyzje prokuratury w sprawie poręczenia majątkowego.

Przypomnijmy: Centralne Biuro Antykorupcyjne poinformowało, 22 kwietnia, o zatrzymaniu trzech urzędników miasta i bialskiej gminy oraz trzech lokalnych przedsiębiorców. Sprawa dotyczy ustawiania przetargów.

Zarzuty i poręczenia

Urzędnicy usłyszeli w prokuraturze zarzuty nadużycia uprawnień służbowych oraz ujawniania nieuprawnionym osobom informacji. Pozostali podejrzani, czyli właściciele firm, usłyszeli zarzuty nakłaniania urzędników do nieuprawnionego udzielania informacji i nadużycia uprawnień służbowych w związku z planowanymi i prowadzonymi postępowaniami o udzielanie zamówień.

Zastępca prokuratora okręgowego Jacek Drabarek poinformował nas, że wobec pięciu podejrzanych zastosowano jako środek zapobiegawczy poręczenie majątkowe od 20 tys. zł do 100 tys. zł. Prok. Agnieszka Kępka, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie, powiedziała nam, że wobec tylko jednego podejrzanego, czyli Władysława S., który jest urzędnikiem Urzędu Miasta, śledczy wystąpili o zawieszenie w wykonywaniu czynności służbowych.

- Poręczenia majątkowe zastosowano wobec wspomnianego inspektora, a także zastępcy bialskiego wójta Adama O. oraz jego podwładnego Grzegorza G., a także wobec przedsiębiorców Bogdana S. i Wiesława H. Wobec trzeciego z przedsiębiorców nie zostały zastosowane te środki zapobiegawcze - podkreśla prokurator.

Okazuje się, że obrońca zastępcy wójta jednak wystąpił o zażaleniem na postanowienie prokuratora o zastosowanie poręczenia majątkowego.

Starszy inspektor Magdalena Dobosz z Biura Prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie, poinformowała nas, że pod koniec maja sąd rozpatrzył tę sprawę.

- Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej postanowił nie uwzględnić zażalenia i utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie – podkreśliła Magdalena Dobosz.

Samorząd gospodarczy oburzony

Wcześniej z bardzo krytycznym stanowiskiem wobec CBA wystąpiła Bialskopodlaska Izba Gospodarcza. Rada tej izby stwierdziła, że wokół zatrzymanych urzędników i przedsiębiorców „w całym kraju została wytworzona aura, w której w powszechnej opinii nie było już podejrzanych ale posiadający prawomocne wyroki przestępcy".

„Nie możemy się jednak zgodzić z metodami, jakie są w wielu przypadkach wobec przedsiębiorców stosowane. Ot choćby jak w bialskim przypadku, kiedy zwykłe przesłuchania zostały poprzedzone zbędnymi zatrzymaniami. Uważamy, że prowadzone w świetle medialnych reflektorów, przed udowodnieniem popełnienia przestępstwa, działania CBA mogą zniszczyć lub nadszarpnąć reputację firm, zniechęcić klientów, a w konsekwencji obniżyć poziom przychodów, a nawet doprowadzić do bankructwa" – brzmi stanowisko podpisane przez Jarosława Łepeckiego wiceprezesa BPIG.

Poniekąd była to też obrona wicewójta Adama O., który w latach dziewięćdziesiątych był dyrektorem tej izby. Później przez pewien czas zajmował stanowisko wiceprezydenta Białej Podlaskiej, gdy już pracował tam obecnie odsunięty od obowiązków inspektor.

Jarosław Łepecki
wiceprezes Bialskopodlaskiej Izby Gospodarczej

- Uważamy, że prowadzone w świetle medialnych reflektorów, przed udowodnieniem popełnienia przestępstwa, działania CBA mogą zniszczyć lub nadszarpnąć reputację firm, zniechęcić klientów, a w konsekwencji obniżyć poziom przychodów, a nawet doprowadzić do bankructwa

Na początku ujawnienia bialskiej afery przetargowej rzecznik prasowy ministra koordynatora służb specjalnych Stanisław Żaryn ujawnił za pośrednictwem m.in. Radia Lublin, że materiał śledczy wskazuje, iż między urzędnikami a przedsiębiorcami występującymi w roli kontrahentów dochodziło do pozaproceduralnych ustaleń, które miały wpływ na przetargi organizowane w Białej Podlaskiej.

- Jak wskazuje materiał zgromadzony, dochodziło wręcz do wspólnego uzgadniania warunków, które musieli spełniać potencjalni kontrahenci, by mieć szansę na zlecenia – mówił rzecznik.

Marek Pietrzela

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód, mejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Pracownik budowlany, Międzyrzec	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca sam. dostawczego, Biała Podl.	1500 zł/umowa o pracę
Kucharz kuchni orientalnej, Biała Podl.	3200 zł/umowa o pracę
Dekarz, Biała Podl./Caro-Dach	2800–4000 zł/umowa o pracę
Zbieracz pieczarek, Konstantynów	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Agent celny, Małaszewicze/Rhenus Port Logistics	2800–3500 zł/umowa o pracę
Stolarz, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Menager ds. sprzedaży, Biała Podl./Media Creations	3500 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. sprzedaży, Biała Podl./Media Creations	3000 zł/umowa o pracę
Monter maszyn, Janów Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Sortowacz, Rzeczyca	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel logopeda, Dołha/SP	2949-4046/umowa o pracę
Pracownik leśny, Żerocin/FRYGAS	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Geodeta, Biała Podl./Polkart	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik fizyczno-produkcyjny, Biała Podl./Wimax	2800 zł/umowa o pracę
Prezes zarządu, Biała Podl./Inbial	3000 zł/umowa o pracę
Magazynier, Biała Podl./Hydro-Kan	2800 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. zakupów, Biała Podl./JB Multimedia	3500 zł/umowa o pracę
Mechanik, Jelnica/Darmax	3300 zł/umowa o pracę
Konserwator–elektryk, Międzyrzec/Wipasz	3000 zł/umowa o pracę
Nauczyciel jęz. hiszpańskiego, Biała Podl./ZSO nr 3	1800 zł/umowa o pracę
Kierowca sam. dostawczego, Łukowisko	1400 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Międzyrzec	2800 zł
Kierowca autobusu, Biała Podl./Kostrzewa	3000 zł/umowa o pracę
Fryzjer damsko-męski, Biała Podl./MAJKA	4000–5000 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. sprzedaży, Biała Podl./ViKKING KTS	2800–3500 zł/umowa o pracę
Magazynier, Biała Podl./ViKKING KTS	2800–3500 zł/umowa o pracę
Mechanik samochodowy, Biała Podl./Czarnecki	2800 zł/umowa o pracę
Murarz, Biała Podl./UBIT	3000 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Lakiernik proszkowy, Biała Podl./Mario	3500 zł/umowa zlecenie
Specjalista sprzedaży internetowej, Biała Podl./Mario	3500 zł/umowa zlecenie
Wulkanizator, Biała Podl./Mario	3500 zł/umowa zlecenie
Robotnik budowlany, Jelnica/Bogucki	2800 zł./umowa o pracę
Brukarz, Jelnica	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik ekipy myjącej, Międzyrzec/WIPASZ	2800 zł/umowa o pracę
Asystent ds. księgowości, Biała Podl./Biuro Rachunkowe	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel w zawodzie technik mechanizacji rolnictwa i agrotroniki, Leśna Podl.	2949–4046 zł/umowa o pracę

Awans na wicewójta Międzyrzeca

Michał Teofilski, dotychczasowy podinspektor ds. promocji, kultury i współpracy z organizacjami pozarządowymi, został zastępcą wójta gm. Międzyrzec Podlaski. Dotychczas takiego stanowiska w gminie nie było.

– Podczas nieobecności wójta Krzysztofa Adamowicza, zastępca będzie kierować urzędem. Ma również nadzorować pracę referatu komunikacji i ochrony środowiska. Nadal będzie zajmować się promocją i współpracą z organizacjami pozarządowymi – mówi nam Maria Szmytko, sekretarz gminy.

Michał Teofilski studiował stosunki międzynarodowe na Uniwersytecie Warszawskim. Najpierw pracował jako kasjer i sprzedawca, później był koordynatorem projektu w fundacji Realizacji Programów Społecznych, a następnie doradcą w Getin Noble Bank i Santander Consumer Bank.

Fot. Facebook

Michał Teofilski od 1 czerwca jest zastępcą wójta gm. Międzyrzec Podlaski

Od prawie 7 lat jest pracownikiem gminy. Pełnił m.in. obowiązki dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury. W 2020 r. został odznaczony tytułem „Zasłużony dla Gminy Międzyrzec Podlaski".

(pim)

Urząd Pracy Parczew

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Robotnik drogowy, Parczew	2800 zł/umowa o pracę
Sprzątaczka, Parczew/Sobianek	2800 zł/umowa o pracę
Pomoc kuchenna, Sosnowica	2800 zł/umowa o pracę
Operator ładowarki jednonaczyniowej, Parczew/Sobianek	3500–4500 zł/umowa o pracę
Operator wózka widłowego – robotnik placowy, Parczew/Sobianek	3500–4500 zł/umowa o pracę
Ratownik wodny pływalni, Parczew/SP nr 2	3000 zł/umowa o pracę
Magazynier, Parczew	2800 zł/umowa o pracę
Monter instalacji sanitarnych, Parczew/PARSTER	3000–3500 zł/umowa o pracę
Fryzjer, Parczew	1400 zł/umowa o pracę
Pomocnik stolarza, Okalew	2800 zł/umowa o pracę
Pomocnik elektryka, Amelin	2800 zł/umowa o pracę
Wózkowy transportu wewnętrznego, Parczew/Elpar	3074,4 zł/umowa o pracę
Operator wielomaszynowy, Parczew/Elpar	3074,4 zł/umowa o pracę

Urząd Pracy Radzyń

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/umowa o pracę
Asystent ds. księgowości, Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik biurowy, Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Pomoc nauczyciela, Radzyń	1400 zł/umowa o pracę
Kierowca, Radzyń/Bryja	2000 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Polskowola	2800 zł/umowa o pracę
Handlowiec–logistyk, Bezwola/Welmax	4800 zł/umowa o pracę
Główny księgowy, Radzyń/SPZOZ	4500–4900 zł/umowa o pracę
Palacz–konserwator, Brzozowica Duża/Zespół Oświatowy	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca–dostawca towarów, Radzyń/Sewet	1700 zł/umowa o pracę
Operator maszyny rozlewniczej, Radzyń/Sewet	3000 zł/umowa o pracę
Kierownik produkcji-mistrz produkacji, Radzyń/GFN	5000–5500 zł/umowa o pracę
Kierowca-magazynier, Kock	2800 zł/umowa o pracę
Mechanik–pomocnik mechanika, Kępki/Agroserwis	3500 zł/umowa o pracę

eprasa.pl d64c035ffe

Wandale nad łukowskim zalewem. Obiekt czeka na otwarcie

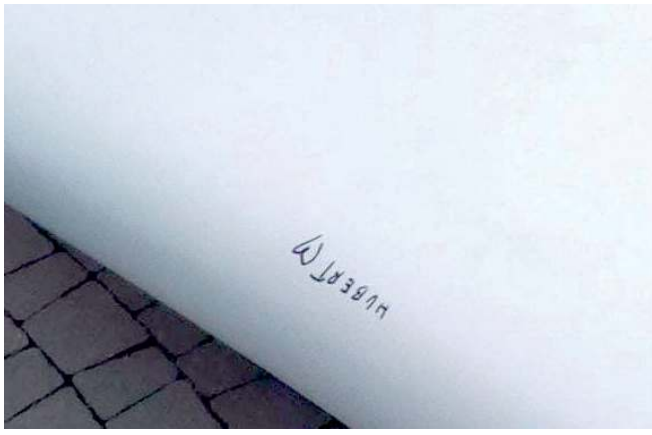

Szkoda, że niektórzy już zaczęli niszczyć to piękne miejsce

Tzw. „palenie gumy" ktoś „uprawiał" na parkingu przed budynkiem magazynowym, gdzie będzie wypożyczalnia sprzętu wodnego

Jeszcze nie został oficjalnie otwarty, jeszcze trwa przykręcanie ostatnich śrubek, a już znaleźli się tacy, którzy dewastują to piękne miejsce.

Zalew Zimna Woda w Łukowie będzie turystyczną perełką regionu. Na rewitalizację tego miejsca miasto pozyskało 10 mln zł z Regionalnego Programu Operacyjnego województwa lubelskiego. Natomiast ze swojej kasy dołożyło blisko 9 mln zł.

Powstały tu nowe miejsca parkingowe oraz boiska. Jest wyciąg do nart wodnych, plaża, siłownie zewnętrzne, place zabaw, wiaty grillowe i miejsce na ognisko.

Będzie można też wypożyczyć kajak lub rower wodny. Oficjalne otwarcie zalewu ma nastąpić 26 czerwca, jednak piękna pogoda zachęca do spacerów już teraz. Niestety są też osoby, które nie potrafią albo nie chcą uszanować dobra wspólnego.

„Wczoraj wieczorem spacerowałem z rodziną nad zalewem. Przechadzało się tam sporo ludzi, wielu odpoczywało na ławkach i w altanach. Jest super. Szkoda, że niektórzy już zaczęli niszczyć to piękne miejsce. Tzw. palenie gumy na nowej kostce dało radochę jakiemuś głupkowi, a inna wandalka lub wandal postanowił coś wyznać na ławce jakiemuś Hubertowi. Żal. Niech miasto korzysta z monitoringu i ukarze tych łobuzów" - napisał w e-mailu Czytelnik „Wspólnoty" dołączając zdjęcia.

„Palenie gumy", o którym pisze Czytelnik, ktoś praktykował na parkingu przed budynkiem magazynowym, gdzie będzie wypożyczalnia sprzętu wodnego. Według naszych informacji, może być trudno namierzyć sprawcę. W nocy z soboty na niedzielę (29/30 maja) przerwy w dostawie prądu spowodowały, że monitoring przez pewien czas był wyłączony.

Jest wyciąg do nart wodnych, plaża, siłownie zewnętrzne, place zabaw, wiaty grillowe i miejsce na ognisko

Zarządca terenu już odgrodził parking. Podczas sezonu będą z niego korzystać pracownicy zalewu.

Akty wandalizmu skomentował burmistrz Łukowa. - Apeluję do wszystkich gości oraz mieszkańców, aby szanowali to miejsce. Ono powstało za publiczne pieniądze. Niech służy nam jak najdłużej - powiedział Piotr Płudowski.

Łukasz Prusak

Piotr Płudowski
burmistrz
- Apeluję do wszystkich gości oraz mieszkańców, aby szanowali to miejsce

Kolorowo w Międzyrzecu. Ani śladu pandemii

Fot.Maciej Macejuk

W długi czerwcowy weekend młodzi mieszkańcy Międzyrzeca Podlaskiego odreagowali smutny czas pandemii. Bawili się podczas Holi - Święta Kolorów (na zdjęciu), a na międzyrzeckich jeziorkach wzięli udział w „Biegu na żywioł". Tę ostatnią imprezę przygotowało stowarzyszenie Elementum oraz Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji. Fotorelacja na stronie fb: „Międzyrzec, się dzieje"

Dla zabawy ostrzelał mieszkanie z broni pneumatycznej

Fot.KMP w Białej Podlaskiej

Dla zabawy 25-latek ostrzelał mieszkanie z broni pneumatycznej. Na zdjęciu podziurawione stalowym śrutem drzwi lodówki

BIAŁA PODLASKA: Za uszkodzenie wnętrza wynajmowanego mieszkania w Białej Podlaskiej odpowie 25-latek z gminy Leśna Podlaska, który dla zabawy z broni pneumatycznej ostrzelał ściany, lodówkę i inne elementy wyposażenia.

Policję zaalarmował właściciel mieszkania. Z jego relacji wynikało, że wypowiedział najem 25-latkowi, ponieważ w ostatnim czasie miał skargi sąsiadów związane z zakłócaniem spokoju i ciszy nocnej. Po wejściu do mieszkania właściciel nie mógł uwierzyć, że można było aż tak zniszczyć cudzą własność. Powyrywane gniazdka, połamane szafki i łóżko, a w ścianach i drzwiach lodówki dziury po ostrzale z broni pneumatycznej. - Sprawca tego czynu nie potrafił wytłumaczyć swojego zachowania. Stwierdził tylko, że „tak wyszło" - mówi podkomisarz Beata Miszczuk z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

(McM)

Kolejny Mongoł wpadł w Kukurykach

Na terenie drogowego przejścia granicznego w Kukurykach pogranicznicy zatrzymali pojazd ciężarowy marki Volvo o wartości 150 tys. zł.

W ubiegły piątek por. Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej, poinformował nas, że 53-letni obywatel Mongolii próbował wyjechać zestawem ciężarowym volvo/schmitz przez drogowe przejście graniczne w Kukurykach – z Polski na Białoruś.

– Podczas kontroli granicznej nasi funkcjonariusze ujawnili w pojeździe ingerencję w polu numerycznym VIN. Kierowca został zatrzymany, zaś ciągnik siodłowy volvo o szacunkowej wartości 150 tys. zł (rok produkcji 2014) zabezpieczono na parkingu służbowym – wyjaśnia porucznik.

Dodaje, że w sprawie wszczęto postępowanie przygotowawcze. Zatrzymany kierowca został przekazany do dalszych ustaleń funkcjonariuszom policji.

Co ciekawe, przed tygodniem inny obywatel Mongolii, 33-letni mężczyzna, usiłował wyjechać na Białoruś ciągnikiem siodłowym również marki Volvo, który prawdopodobnie pochodził z kradzieży.

W tym roku funkcjonariusze Nadbużańskiego Oddziału SG odzyskali różnego rodzaju pojazdy o łącznej wartości prawie 4 mln zł.

(pim)

25-latek wypadł z balkonu. Nie żyje

Podczas rodzinnej imprezy zorganizowanej na terenie jednej z posesji w gminie Wohyń (pow. radzyński) z balkonu wypadł 25-letni mężczyzna. W wyniku odniesionych obrażeń zmarł na miejscu.

Do tragedii doszło w sobotę (5 czerwca) około godziny 22. Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy radzyńskiej policji wynika, że na balkonie jednorodzinnego domu odbywała się rodzinna impreza. Wśród jej uczestników był 25-letni mieszkaniec województwa mazowieckiego. W pewnym momencie mężczyzna tańcząc przy barierce przechylił się i spadając kilka metrów w dół, uderzył w betonowe podłoże.

w

R E K L A M A

eprasa.pl d64c035ffe

Sprawdzamy, czy szefowie powiatów są oszczędni, jakie mają nieruchomości i czym jeżdżą

Starostowie nie schodzą poniżej stu trzydziestu tysięcy

Najwięcej - ponad 200 tys. zł - zarobili w ub.r. Krzysztof Żuk i Janusz Hordejuk. Inni szefowie powiatów z naszych terenów dostali mniejsze pensje, ale i tak nie mają na co narzekać. Starostowie powiatów opolskiego i bialskiego mają nieruchomości warte łącznie ponad milion.

Przeanalizowaliśmy oświadczenia majątkowe starostów z powiatów naszego terenu, pod lupę wzięliśmy także prezydenta Lublina, czyli miasta na prawach powiatu. W dokumentach wykazane są dane majątkowe urzędników według stanu na koniec 2020 roku. Podane kwoty zarobków, poza dochodami z gospodarstw rolnych, są kwotami brutto.

Na czele prezydent i pracownik naukowy, dyrektor szpitala

I to właśnie Krzysztof Żuk jest na czele tej listy pod względem zarobków. Prezydent Lublina nie wskazał jednak w swoim oświadczeniu majątkowym konkretnego wynagrodzenia, które otrzymał z urzędu. Wykazał za to wynagrodzenie prezydenta stolicy województwa w połączeniu z zarobkami z pracy w Wyższej Szkole Ekonomii i Innowacji w Lublinie. Do tego należy dodać m.in. ponad 30 tys. zł z umów o dzieło i ponad 15 tys. zł z praw autorskich. Łącznie zarobił w ponad 260 tys. zł.

Zbliżoną kwotę zarobił też Janusz Hordejuk, starosta powiatu parczewskiego - 224,2 tys. zł. Takich pieniędzy nie dostał jednak za zarządzanie powiatem, a szpitalem w Parczewie - dopiero w styczniu br. został bowiem starostą, więc w oświadczeniu majątkowym wskazał zarobki ze szpitala w 2020 roku.

Mariusz Filipiuk, starosta bialski, wykazał w oświadczeniu majątkowym w kategorii zarobków - obok 134,6 tys. zł wynagrodzenia i 6 tys. zł dochodu z gospodarstwa - 255 tys. zł ze sprzedaży gospodarstwa rolnego.

Zaskórniaki i długi

Największe oszczędności w swoich oświadczeniach wykazali starostowie powiatów bialskiego i parczewskiego. Mariusz Filipiuk ma 171 tys. zł zaskórniaków, Janusz Hordejuk 162,2 tys. zł.

Na drugim biegunie jest Danuta Smaga, starosta powiatu puławskiego, która w tym zestawieniu wykazała największe długi. Ma ponad 200 tys. zł zobowiązań, z czego zdecydowanie większa część to kredyt na budowę domu córki.

Gdzie mieszkają, co mają w garażu

Nieruchomości o największej łącznej wartości - 1,1 mln zł - wykazał Dariusz Piotrowski, starosta powiatu opolskiego. Na ten majątek składają się dom, dwa mieszkania i gospodarstwo rolne. Ponad 1 mln zł warte są też nieruchomości Mariusza Filipiuka. Starosta bialski ma dom i działkę oraz dwa gospodarstwa. Ich łączna wartość, według danych z oświadczenia, to 1,06 mln zł.

Co ciekawe, żadnego domu lub mieszkania, a jedynie warte 30 tys. zł pole, wykazał w oświadczeniu Krzysztof Żuk. Żadnych nieruchomości nie mają starosta puławski Danuta Smaga i starosta radzyński Szczepan Niebrzegowski.

Najdroższy dom w zestawieniu ma Krzysztof Niewiadomski, starosta powiatu łęczyńskiego, który wycenił go na 400 tys. zł.

Najwięcej pojazdów ma Mariusz Filipiuk. Starosta bialski wykazał trzy auta osobowe, dwa ciągniki oraz quada.

Dominik Smagała

Imię i nazwisko, funkcja, wiek	Zarobki	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Pojazdy i inne mienie (pow. 10 tys. zł)	Zmiany względem 2019 roku
Fot.Marek Piekarski **Mariusz Filipiuk,** starosta bialski, 47 lat	**134,6 tys. zł** - wynagrodzenie starosty, **255 tys. zł** - sprzedaż gospodarstwa, **6,2 tys. zł** - dochód z gospodarstwa	Oszczędności: **171 tys. zł.** Długi: **90 tys. zł** kredytu na zakup gospodarstwa	Dom 145 mkw. - 294,6 tys. zł, gospodarstwo 14,59 ha - 328,6 tys. zł, gospodarstwo 1,3009 ha - 370 tys. zł, działka pod domem 0,8 ha - 70 tys. zł	Audi A3 (2002) - 11 tys. zł, ciągnik new holland (2012) - 110 tys. zł, ciągnik C-330 (1993) - 15 tys. zł, BMW 318i (2008) - 12 tys. zł, audi A6 (2011) - 55 tys. zł, quad suzuki king (2007) - 17 tys. zł	Oszczędności większe o 146 tys. zł, długi mniejsze o 18 tys. zł, zarobki mniejsze o 17 tys. zł, ubyło gospodarstwo 1,03 ha, doszedł zarobek za sprzedaż gospodarstwa
Krzysztof Żuk, prezydent Lublina, 63 lata	**208,7 tys. zł** - wynagrodzenie prezydenta oraz praca w WSEI w Lublinie, **15,1 tys. zł** - prawa autorskie, **33,4 tys. zł** - umowy o dzieło, **3 tys. zł** - ubezpieczenie społeczne	Oszczędności: **95 tys. zł, 2 tys. euro.** Długi: **50 tys. zł** pożyczki	Grunty orne i łąki 2,8 ha (współwłasność z siostrą) - 30 tys. zł	Volvo XC 60 (2019)	Oszczędności większe o 45 tys. zł, zarobki mniejsze o 63,5 tys. zł
Zdzisław Antoń, starosta lubelski, 65 lat	**171,5 tys. zł** - wynagrodzenie starosty	Oszczędności: **106,3 tys. zł, 1,1 tys. funtów.** Długi: brak	Dom 110 mkw. - 350 tys. zł, mieszkanie 47 mkw. - 230 tys. zł, gospodarstwo 1,51 ha - 95 tys. zł, dom 65 mkw. - 90 tys. zł, las 1,04 ha - 45 tys. zł	Volvo V70 (2000)	Oszczędności większe o 28,3 tys. zł, zarobki większe o 33,2 tys. zł, wartość domu wzrosła o 150 tys. zł, wartość mieszkania wzrosła o 20 tys. zł, wartość gospodarstwa wzrosła o 5 tys. zł, wartość działki wzrosła o 10 tys. zł
Fot.MS **Ewa Zybała,** starosta lubartowski, 53 lata	**132,3 tys. zł** - wynagrodzenie starosty	Oszczędności: brak. Długi: **11,5 tys. zł** kredytu mieszkaniowego, **51,1 tys. zł** kredytu na samochód	Dom 130 mkw. - 200 tys. zł, gospodarstwo 2,99 ha (3/16 udziału) i las 1,2 ha (1/3 udziału) - 100 tys. zł, działka pod domem 0,12 ha - 100 tys. zł	Ssangyong tivoli (2018), chervolet cruze (2012)	Długi mniejsze o 14,8 tys. zł, przybył chevrolet cruze, zarobki mniejsze o 9,7 tys. zł
Fot.Kamil Kulig **Krzysztof Niewiadomski,** starosta łęczyński, 61 lat	**138,3 tys. zł** - wynagrodzenie starosty, **6,1 tys. zł** - dopłaty z ARiMR	Oszczędności: **6,7 tys. zł.** Długi: **11,2 tys. zł** na zakup i montaż kolektorów słonecznych, **109,3 tys. zł** kredytu na zakup mieszkania	Dom 196 mkw. - 400 tys. zł, mieszkanie 38 mkw. - 200 tys. zł, gospodarstwo 6 ha - 200 tys. zł, działka pod domem - 50 tys. zł	Nissan terrano (2003) - 12 tys. zł	Oszczędności większe o 2,7 tys. zł, długi mniejsze o 63,8 tys. zł, zarobki (łącznie) większe o 23,2 tys. zł
Fot.Dariusz Jędryczka **Dariusz Szustek,** starosta łukowski, 56 lat	**135,3 tys. zł** - wynagrodzenie starosty	Oszczędności: **25 tys. zł.** Długi: **84,9 tys. zł** kredytu na mieszkanie	Mieszkanie 46,5 mkw. - 200 tys. zł, mieszkanie 45,5 mkw. - 380 tys. zł, działka rolna 72 ar - 10 tys. zł, garaż na działce 919 mkw. (1/26 udziału) - 25 tys. zł, miejsce postojowe - 26 tys. zł	Toyota corolla (2016)	Oszczędności większe o 5 tys. zł, długi mniejsze o 65,1 tys. zł, zarobki mniejsze o 10 tys. zł
Fot.Agnieszka Ciekot **Dariusz Piotrowski,** starosta opolski, 44 lata	**134,9 tys. zł** - wynagrodzenie starosty, **34 tys. zł** - gospodarstwo	Oszczędności: **90 tys. zł.** Długi: **81,4 tys. zł** kredytu	Dom 96 mkw. - 320 tys. zł, mieszkanie 46 mkw. - 130 tys. zł, gospodarstwo 8,92 ha - 450 tys. zł, mieszkanie 36 mkw. - 220 tys. zł	Volkswagen passat (2011), ciągnik ursus (2006), opryskiwacz sadowniczy (2007), ciągnik landini 65F (2001)	Oszczędności większe o 40 tys. zł, długi mniejsze o 42,1 tys. zł, ubyła mazda 3 (2005), zarobki (ogółem) mniejsze o 95,5 tys. zł
Fot.mp **Janusz Hordejuk,** starosta parczewski, 57 lat	**224,2 tys. zł** - wynagrodzenie dyrektora szpitala w Parczewie, **5 tys. zł** - dotacja z programu Czyste Powietrze	Oszczędności: **162,2 tys. zł.** Długi: **7,4 tys. franków szwajcarskich** kredytu na remont mieszkania	Dom 140 mkw. - 300 tys. zł, mieszkanie 28,5 mkw. - 150 tys. zł, działka 1001 mkw. - 50 tys. zł, garaż 42 mkw. - 30 tys. zł	Mercedes E212 (2015), mercedes R 230 (2003)	Oszczędności mniejsze o 23,2 tys. zł, przybył mercedes R230 (2003), zarobki większe o 28,8 tys. zł, przybył garaż 42 mkw.
Fot.Dominik Kępik **Danuta Smaga,** starosta puławski, 56 lat	**134,7 tys. zł** - wynagrodzenie starosty	Oszczędności: **8,2 tys. zł, 8,2 tys. zł** - fundusze inwestycyjne. Długi: **27,8 tys. zł** kredytu konsumpcyjnego, **174,9 tys. zł** kredytu na budowę domu córki	Brak	Brak	Oszczędności większe o 9,1 tys. zł, długi mniejsze o 17,3 tys. zł
Fot.mm **Szczepan Niebrzegowski,** starosta radzyński, 60 lat	**130,8 tys. zł** - wynagrodzenie starosty	Oszczędności: **65 tys. zł.** Długi: **7,2 tys. zł** pożyczki na remont mieszkania	Brak	Audi A3 (2016)	Oszczędności większe o 25 tys. zł, długi mniejsze o 5 tys. zł, zarobki mniejsze o 20,7 tys. zł

eprasa.pl d64c035ffe

Śledczy nie chcą ujawnić, czy podejrzane składały wyjaśnienia i przyznały się do winy

Byłe pracownice pomocy społecznej z prokuratorskimi zarzutami

POWIAT OPOLSKI:
Na ławie oskarżonych zasiądzie była dyrektor Ośrodka Pomocy Społecznej w Opolu Lubelskim, kasjerka i pracownica socjalna. Do sądu trafił właśnie akt oskarżenia.

Marcin Pytka,
prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim
- Postępowanie zakończyło się skierowaniem zarzutów wobec trzech osób: Justyny K., Alicji M. i Małgorzaty K.

W ostatnich dniach maja Prokuratura Rejonowa w Opolu Lubelskim skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko trzem pracownicom miejscowego Ośrodka Pomocy Społecznej. Zarzuty usłyszała Justyna K., Alicja M. i Małgorzata K. Żadna nie pracuje już w tej jednostce.

Trzy pracownice, pięć zarzutów

Najwięcej zarzutów, bo aż trzy prokuratura przedstawiła Justynie K.

- Pierwszy zarzut dotyczy poświadczenia nieprawdy w dokumentacji. Drugi zarzut, nakłaniania pracowników do niszczenia dokumentacji. I trzeci składania fałszywych zeznań – wylicza Marcin Pytka, szef Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim.

Śledczy ustalili, że Justyna K. i Alicja M. działały wspólnie i w porozumieniu. M. usłyszała zarzut poświadczenia nieprawdy w dokumentacji.

Trzecia kobieta tłumaczyć będzie się przed sądem ze składania fałszywych zeznań. To zarzuca jej prokurator.

Do popełnienia zarzucanych całej trójce czynów miało dojść wiosną ub.r. Zdaniem śledczych poświadczenie nieprawdy miało miejsce w przypadku kwestionariusza rodzinnego wywiadu środowiskowego. To co w nim zostało wpisane nie odpowiadało rzeczywistości. Natomiast zarzuty składania fałszywych zeznań dotyczą wcześniejszego postępowania, w którym kobiety były przesłuchiwane.

Śledczy nie chcą zdradzić, czy podejrzane składały wyjaśnienia i przyznały się do winy.

- Pozwólmy najpierw zapoznać się sądowi z aktami – ucina prokurator Pytka.

Przestępstwa, których dotyczą zarzuty, zagrożone są karą do pięciu lat więzienia.

Pokłosie innej sprawy

Skierowany do sądu akt oskarżenia przeciwko trzem pracownicom OPS, to pokłosie sprawy o której pisaliśmy kilka miesięcy temu. W ubiegłym roku prokuratura pod lupę wzięła jedną z asystentek rodziny. Kobiecie przedstawione zostały dwa zarzuty. Oba dotyczyły przywłaszczenia pieniędzy należących do podopiecznej OPS. W grę wchodziło prawie 25 tys. zł. Pieniądze pochodziły z różnych świadczeń, które miały być wypłacone na rzecz podopiecznej.

Ale po trwającym kilka miesięcy dochodzeniu prokuratura oczyściła z zarzutów asystentkę rodziny i ostatecznie całą sprawę umorzyła. Zebrany przez śledczych materiał dowodowy nie pozwolił na przypisanie kobiecie zamiaru przywłaszczenia pieniędzy.

Z umorzonej sprawy prokuratura wyłączyła jednak część materiałów, które pozwoliły pod koniec maja br. na skierowanie aktu oskarżenia przeciwko trzem innym pracownicom Ośrodka Pomocy Społecznej w Opolu Lubelskim.

Agnieszka Ciekot

Były burmistrz Kazimierza stanie przed sądem

Andrzej P. został oskarżony o kierowanie samochodem w stanie nietrzeźwości. Pierwsza rozprawa już na początku lipca.

Chodzi o zdarzenie z 2 stycznia tego roku, kiedy to policjanci z posterunku policji w Kazimierzu Dolnym dostali informację o samochodzie w rowie w tej samej miejscowości. Gdy dotarli na miejsce przy aucie nikogo nie zastali. Właścicielem samochodu okazał się Andrzej P., burmistrz Kazimierza Dolnego poprzedniej kadencji, a jednocześnie nauczyciel w jednej ze szkół na terenie tejże gminy. Funkcjonariusze udali się do jego domu, gdzie zastali P. Badanie alkomatem wykazało, że 58-latek ma 2 promile alkoholu w organizmie. Został zatrzymany, a sprawą zajęła się puławska prokuratura. Ta postawiła Andrzejowi P. zarzut prowadzenia pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości. Były burmistrz Kazimierza Dolnego nie przyznał się do zarzucanym mu czynów.

Na początku lipca ruszy jego proces. Już na pierwszej rozprawie sąd chce przesłuchać 6 świadków. Zgodnie z Kodeksem Karnym Andrzejowi P. grozi 2 lat pozbawienia wolności, a oprócz tego co najmniej 3-letni zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych. Będzie też musiał obowiązkowo zapłacić 5 tys. zł na Fundusz Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

Marta Pietroń

Maleńką Elizę pochowano w białej trumience

Były łzy wzruszenia, wieńce i maskotki. Eliza, której ubiegłorocznym porodem w parczewskim szpitalu żyła cała Polska, została pochowana na miejscowym cmentarzu.

Fot.Grzegorz Rekiel

Elizę żegnali najbliżsi

Fot.Grzegorz Rekiel

Dziecko zostało pochowane w białej trumience, zgodnie ze zwyczajem

Dziewczynka zmarła pod koniec maja, kilkanaście dni po swoich pierwszych urodzinach. 1 czerwca została pochowana na cmentarzu w Parczewie. W uroczystości wzięło udział kilkadziesiąt osób. Były łzy wzruszenia. Żałobnicy przynieśli wieńce i maskotki, a Eliza, zgodnie ze zwyczajem, została pochowana w białej trumience.

– Nasza siostra Eliza otrzymała chrzest święty i stała się przybranym dzieckiem bożym - mówił nad trumienką ksiądz Norbert Tatarycki z bazyliki parczewskiej. – Teraz Pan wezwał ją do siebie i dał jej udział w życiu wiecznym. Wierzymy, że modli się ona za swoich rodziców i za nas. Prosimy o pociechę dla rodziców i rodziny oraz o umocnienie naszej wiary. Niech Pan pocieszy wasze serca – powiedział duszpasterz.

„Chciałaś dziecko? To teraz masz"

Pani Natalia i pan Robert byli parą od kilku lat. Kiedy kobieta skończyła 18 lat, zdecydowali się na dziecko. Dramat rozegrał się na początku maja ubiegłego roku. Eliza miała przyjść na świat w Lublinie. Z powodu pandemii i rozpoczętej przedwcześnie akcji porodowej, pani Natalia musiała się udać do najbliższego szpitala w Parczewie.

Sprawę porodu ujawniła redakcja TVN „Uwaga!". – Kiedy lekarz przyszedł, zobaczył datę mojego urodzenia, bez wahania powiedział, że rodzimy. Skoro jestem młoda, to sobie poradzę. Kiedy zrobiono mi pomiar miednicy, pielęgniarka spytała go, czy może lepiej wykonać cesarskie cięcie. Lekarz powtórzył, że jestem młoda, to sobie poradzę – opowiadała pani Natalia. Kobieta relacjonowała dziennikarzom, że lekarz powiedział coś w stylu: „Chciałaś dziecko? Umiałaś je zrobić? To teraz masz".

„Oni to widzieli i zignorowali"

Kiedy kobieta była podpięta pod KTG dziecku zaczęło spadać tętno. – Wpadłam w panikę, zaczęłam krzyczeć. Oni to widzieli i zignorowali. Chwilę potem próbowali ją wypchnąć, okazało się, że Eliza już nie oddycha. Nagle położna stwierdziła: „Będzie cięcie" – opowiadała pani Natalia.

Eliza przyszła na świat 8 maja ubiegłego roku. Pani Natalia szybko zdała sobie sprawę z tego, że dziecko nie płacze.

– Spytałam dlaczego, ale mnie ignorowano. Zaczęłam krzyczeć, wręcz wyć, mówiąc, że chcę zobaczyć dziecko. Usłyszałam: „Zamknij pysk i się nie drzyj" – wspominała kobieta.

Dziewczynka dostała zero punktów w tzw. skali Apgar. Nie widziała, nie potrafiła ssać, miała padaczkę. Jej mózg był aktywny tylko w trzydziestu procentach. Trafiła do specjalistycznej kliniki, gdzie zaczęła się walka o jej życie.

Niedawno stan Elizy się pogorszył – zachorowała na covid. Zmarła 23 maja, kilkanaście dni po pierwszych urodzinach.

Śledztwo trwa

Nie wiadomo, czy zakażenie koronawirusem przyczyniło się do zgonu dziewczynki, a jeśli tak, to w jakim stopniu.

Szczegółowe przyczyny wyjaśni sekcja zwłok, która została przeprowadzona pod koniec maja. Gdy oddawaliśmy do druku to wydanie „Wspólnoty", śledczy czekali jeszcze na wyniki.

Grzegorz Rekiel

eprasa.pl d64c035ffe

Pielęgniarki mają dość

Odeszły od łóżek pacjentów

W dwóch szpitalach w regionie protestowały w poniedziałek pielęgniarki zrzeszone w OZZPiP. W Parczewie i Łukowie przeprowadziły dwugodzinny strajk ostrzegawczy.

W Łukowie protestowały też pielęgniarki ze szpitali w Puławach, Bełżycach i Opolu Lubelskim

Duże zgromadzenie było przed szpitalem św. Tadeusza w Łukowie. Na placu przed budynkiem zebrało się ponad 100 pań.

– Pielęgniarki zeszły prawie ze wszystkich oddziałów. Obsada została na OIOM-ie, zakaźnym, dziecięcym i położniczym – informuje Bernarda Machniak, szefowa regionu lubelskiego Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych.

Dodaje, że pielęgniarki poinformowały o proteście dyrektora szpitala Mariusza Furlepę, na którym to ciążył obowiązek zorganizowania opieki dla pacjentów.

– Strajk ostrzegawczy miał miejsce między godziną 10 a 12. Pielęgniarki odeszły od łóżek pacjentów. Stało się to na wszystkich oddziałach. Wszędzie tam, gdzie pielęgniarki poczuły wolę „związania się" ze związkami zawodowymi – mówi Ryszard Kielar, pełniący obowiązki dyrektora szpitala w Parczewie.

Dodaje, że „opieka nad pacjentami była zapewniona w wystarczającym zakresie i nie było zagrożenia dla ich bezpieczeństwa".

Nie strajkowały, ale poparły

Nie strajkowały, ale poparły protest pielęgniarki z Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim, pod które podlega szpital w Poniatowej.

– Nasz zakład pracy jest tylko oplakatowany, a panie pielęgniarki na mundurach noszą naklejkę informującą, że popierają akcję protestacyjną – mówi Małgorzata Krupa, dyrektor ds. pielęgniarstwa w PCZ w Opolu Lubelskim. – Nie ma natomiast żadnej przerwy, pielęgniarki nie odeszły od łóżek pacjentów – dodaje.

Puławskie pielęgniarki także popierają protest. Jak informuje Hanna Kowalska, przewodnicząca ZZPiP, nie mogły strajkować ze względu na trwający spór zbiorowy. Oplakatowały budynek, a każda z pielęgniarek nosiła specjalną plakietkę.

Również w Międzyrzecu Podlaskim pielęgniarki jedynie oflagowały i oplakatowały szpital.

Hanna Osypińska, przewodnicząca OZZPiP w miejscowym szpitalu powiatowym, poinformowała nas, że jej organizacja nie mogła przystąpić do czynnego protestu, gdyż nie został zakończony spór zbiorowy dotyczący m.in. wypłat dodatku covidowego dla pielęgniarek.

– Aby nie łamać prawa nie mogłyśmy odejść od łóżek pacjentów. Kiedy będzie następna fala protestów, wtedy zaangażujemy się w nie aktywniej – zapowiada przewodnicząca.

Braki kadrowe i wiek pielęgniarek

Wśród bolączek, które podnoszą protestujące, są m.in. braki kadrowe i wzrastająca średnia wieku pielęgniarek – w 2030 r. może wynieść 60 lat.

Jak mówi Bernarda Machniak, średnia wieku pielęgniarki od 2015 roku do 2020 roku wzrosła z 50 do 53 lat. Większość zatrudnionych ma powyżej 50 lat, z czego blisko połowa – ponad 60.

Związek podkreślał także, że podczas, gdy w ciągu roku uprawnienia emerytalne zyskuje ok. 10 tys. pielęgniarek, to praw do wykonywania zawodu zaledwie ok. 5 tys. Nie wszystkie podejmują zatrudnienie w służbie zdrowia. Głównym problemem są niskie płace.

– Pielęgniarka z licencjatem, która przyjdzie do Łukowa, zarobi po uwzględnieniu dyżurów w nocy i święta ok. 2900 zł „na rękę" – mówi członkini związku.

Sporna siatka płac

Pielęgniarki nie zgadzają się z nową siatka płac zaproponowaną przez rząd. Chodzi o nowy projekt ustawy o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego niektórych pracowników zatrudnionych w podmiotach leczniczych. A także o zmianę prawa w celu zapewnienia kadr w okresie ogłoszenia stanu zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii.

Projekt ustawy przewiduje, że w ciągu 6 miesięcy 2021 r. na podniesienie najniższych wynagrodzeń w ochronie zdrowia przeznaczonych zostanie blisko 4 mld zł.

Jednak według strajkujących, ustawa zrównuje zarobki pielęgniarki z rejestratorami medycznymi i pomocami medycznymi.

– Nie może być, że pielęgniarka lub położna z długim stażem otrzymuje płacę taką, jak pomoc pielęgniarska – podkreśla Hanna Osypińska z Międzyrzeca.

Dodaje, że pielęgniarkom nie chodzi tylko o wynagrodzenia, ale też o przeciwdziałanie zniechęcaniu młodych osób do pracy w naszym kraju.

– Młode pielęgniarki uciekają za granicę, pozostały tylko już z długim stażem sterane życiem, które same potrzebują opieki – zauważa.

Manifestacja w Lublinie

Protesty w Łukowie i Parczewie pielęgniarki zakończyły manifestacją w Lublinie. Brały w niej udział również ich koleżanki m.in. z Lubartowa i Puław. Złożyły petycję ze swoimi postulatami na ręce marszałka województwa Jarosława Stawiarskiego i wojewody Lecha Sprawki.

Bernarda Machniak
przewodnicząca OZZPiP regionu lubelskiego

Brak porozumienia ws. wynagrodzeń - W Łukowie jesteśmy na etapie mediacji ze szpitalem. Niestety nie udało się podpisać porozumienia w takim zakresie, żebyśmy nie podejmowały strajku. Część naszych postulatów dyrekcja spełniła. Będziemy mieć szatnię, która będzie w tym roku wyremontowana. Jest odzież ochrona i wsparcie psychologiczne dla koleżanek pracujących z pacjentami chorymi na COVID. Zostają jeszcze wynagrodzenia i niestety w tym zakresie między organizacją związkową a pracodawcą nie doszło do porozumienia

OFIARY COVID

Z ustaleń związkowców wynika, iż z powodu choroby Covid-19 od początku pandemii zmarło **136 PIELĘGNIAREK I 21 POŁOŻNYCH.**

Łukasz Prusak, AC, PIM, GR

W SKRÓCIE Z LUBLINA

Lublin24.pl

Pożar w Lublinie

Ranni w pożarze mieszkania

Na 50 tys. zł oszacowano straty powstałe w wyniku pożaru mieszkania przy ul. Królewskiej w Lublinie. W lokalu znajdowała się kobieta i mężczyzna. W akcji ratowniczej brały udział trzy zastępy straży pożarnej. Mieszkańcom lokalu udzielono pomocy medycznej. Z kolei strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia, przeszukali pomieszczenia i ugasili pożar. Budynek przewietrzono i sprawdzono z wykorzystaniem kamery termowizyjnej.

Zatrzymani za sutenerstwo i kuplerstwo

Lubelscy kryminalni zatrzymali cztery osoby do sprawy tzw. mieszkaniówek. Sprawcy ułatwiali uprawianie prostytucji co najmniej 12 kobietom poprzez udostępnianie im wynajętych mieszkań. Zajmowali się także tworzeniem i zamieszczaniem na portalach internetowych ogłoszeń o świadczeniu usług seksualnych. Działania kryminalnych odbywały się pod nadzorem Prokuratury Okręgowej w Lublinie. Za sutenerstwo i kuplerstwo grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności.

90-latek „na podwójnym gazie"

Policja otrzymała zgłoszenie, że kierowca samochodu marki Opel Agila nagle zjechał do przydrożnego rowu. Za kierownicą siedział 90-letni mieszkaniec gminy Piaski. Mężczyzna znajdował się pod widocznym działaniem alkoholu. Badanie alkomatem wykazało w jego organizmie 1,6 promila alkoholu. 90-latek nie odniósł widocznych obrażeń, jednak z uwagi na przyjmowane leki i spożyty alkohol na miejscu pojawiła się karetka pogotowia, która zabrała go do szpitala.

Grozi mu do 2 lat więzienia, wysoka grzywna, zakaz kierowania pojazdami oraz świadczenie pieniężne w kwocie 5 tysięcy złotych.

Dał się przechytrzyć wspólnikom

Policjanci zatrzymali 22-letniego mieszkańca Chełmna, który brał udział w oszustwach metodą „na policjanta". Funkcjonariusze wstępnie udowodnili mu dwa przestępstwa w Lublinie na kwotę 175 tysięcy złotych. Mężczyzna jest recydywistą, jednak pomimo bogatej kartoteki dał się przechytrzyć wspólnikom i nie otrzymał swojej części pieniędzy. Może mu grozić do 12 lat więzienia.

Pijany i bez prawa jazdy wsiadł za kierownicę

Oficer z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie podczas spaceru zauważył podejrzanie poruszający się samochód. Kierowca peugeota jechał całą szerokością jezdni, co chwilę zaczepiając o krawężniki. Funkcjonariusz dostrzegł, że za kierownicą siedzi znany mu już 33-latek. Mężczyzna wjechał na pobliską stację paliw, a policjant od razu podbiegł do samochodu. Jak się okazało 33-letni mieszkaniec gminy Niemce był pod wyraźnym działaniem alkoholu. W samochodzie porozrzucane były puste puszki po piwie. Badanie alkomatem wykazało u kierującego 1,5 promila alkoholu w organizmie. Dodatkowo okazało się, że mężczyzna nigdy nie posiadał prawa jazdy, a na jego koncie znajduje się prawomocny zakaz kierowania pojazdami za wcześniejsze przestępstwo drogowe.
Zatrzymanemu może grozić do 5 lat więzienia, wysoka grzywna, zakaz kierowania pojazdami oraz świadczenie pieniężne w kwocie 10 tys. zł.

eprasa.pl d64c035ffe

Zatrzymany po szturmie antyterrorystów już z prawomocnym wyrokiem

„Terrorysta" z Wólki Plebańskiej

Nie wysadził domu, ale posiedzi. Sąd podwoił karę

Za stworzenie niebezpieczeństwa katastrofy i szczucie policjantów psami lubelski Sąd Okręgowy skazał Daniela S., 33-latka z gm. Biała Podlaska, na 2 lata więzienia.

Kiedy na początku 2020 roku Daniel S. zagroził, że wysadzi dom w powietrze, antyterroryści z Lublina przypuścili szturm. Wyważyli drzwi i na piętrze budynku zatrzymali desperata, który miał w organizmie 1,7 promila alkoholu.

Jak do tego doszło

– Dyżurny bialskiej komendy został zaalarmowany przez mieszkankę Wólki Plebańskiej z gm. Biała Podlaska, że jej pijany mąż grozi popełnieniem samobójstwa przez wysadzenie domu przy użyciu butli gazowych. Natychmiast skierowaliśmy tam policjantów wszystkich pionów, w tym negocjatorów, którzy prowadzili rozmowy z zamkniętym w domu 33-latkiem – relacjonowała wtedy podkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji.

Dodała, że desperat miał w pokoju dwie butle gazowe i przez cały czas majstrował przy ich zaworach.

– Funkcjonariusze słyszeli syk odkręcanej butli, czuli zapach gazu. 33-latek wystawił nawet butlę na parapet okna, by pokazać, że jest zdeterminowany zrealizować swoje groźby. Krzyczał, że wysadzi dom w powietrze – informowała oficer.

Zjawili się kompani i wypuścili psy

Z relacji policjantów wynikało, iż w trakcie akcji, na teren posesji weszli znajomi mężczyzny.

– By utrudnić mundurowym przeprowadzenie interwencji, wypuścili należące do niego psy. Wspólnie z 33-latkiem szczuli nimi funkcjonariuszy. W trakcie zdarzenia 33-latek znieważył również mundurowych – dodała podkomisarz.

Niebezpieczeństwo katastrofy

Zatrzymany gospodarz usłyszał zarzuty. Został aresztowany.

Zarzuty usłyszał również jeden z mężczyzn, który utrudniał działania funkcjonariuszy. 27-latek dostał dozór policji.

Fot. KMP Biała Podlaska

Podejrzany prowadzony na przesłuchanie. Został aresztowany i ostatecznie skazany na dwa lata więzienia

Funkcjonariusze słyszeli syk odkręcanej butli, czuli zapach gazu

Prokurator rejonowy w Białej Podlaskiej Edyta Winiarek poinformowała nas, że śledztwo przeciwko Danielowi S., dotyczyło sprowadzenia przez niego bezpośredniego niebezpieczeństwa w postaci eksplozji gazu propan-butan, umieszczonego w butlach o wadze 11 kg.

Butle znajdowały się w budynku jednorodzinnym, piętrowym, w którym przebywał Daniel S. Oskarżono go o sprowadzenie niebezpieczeństwa katastrofy, gdyż odkręcał zawory, groził wysadzeniem domu i spowodował przy tym konieczność ewakuacji osób zamieszkujących w pobliżu.

Pierwszy wyrok łagodny

Jeszcze w minionym roku Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej wydał wyrok, uznając Daniela S. za winnego tego, że wyzywał bialskich policjantów słowami powszechnie uznanymi za obelżywe. A także tego, że w celu uniemożliwienia im przeprowadzenia interwencji domowej, szczuł ich psami oraz groził wysadzeniem budynku odkręcając przy tym butlę z gazem.

Uznał go też za winnego narażenia trzech negocjatorów policyjnych na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub doznania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, gdyż podczas negocjacji z funkcjonariuszami wypuszczał z dwóch butli gaz propan-butan, zapalając przy tym papierosa.

Sąd pierwszej instancji orzekł wobec Daniela S. karę łączną – rok pozbawienia wolności.

Skazany został także kompan głównego bohatera, Grzegorz K. – za to, że wyzywał słowami obelżywymi dwóch policjantów oraz uniemożliwiał im przeprowadzenie interwencji domowej, gdyż szczuł ich psami.

Dostał rok ograniczenia wolności. Oznacza to wykonywanie nieodpłatnej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin miesięcznie. Na rzecz dwóch policjantów musiał zapłacić po 300 zł nawiązki.

Drugi wyrok ostrzejszy

Od tego orzeczenia odwołali się oskarżeni i prokurator. Niedawno Sąd Okręgowy w Lublinie wydał prawomocny wyrok. Uchylił rozstrzygnięcie dotyczące narażenia negocjatorów policyjnych na niebezpieczeństwo utraty życia lub doznania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Starszy inspektor Magdalena Dobosz z biura prasowego SO poinformowała nas, że w drugiej instancji Daniela S. uznano za winnego sprowadzenia niebezpieczeństwa katastrofy. Został skazany na karę łączną 2 lat pozbawienia wolności.

– Na poczet kary łącznej sąd zalicza okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania od 28 stycznia do 2 lipca 2020 r.

(Pim)

Trudne momenty w białoruskim więzieniu

Anna Paniszewa wróciła do Polski. Białoruskie służby oskarżają ją o heroizację przestępców wojennych

BIAŁA PODLASKA/ BRZEŚĆ: Trzy działaczki Związku Polaków na Białorusi, po kilkumiesięcznym pobycie w więzieniu, sprowadzono do Polski. Wśród nich znalazła się Anna Paniszewa, dyrektorka polskiej szkoły w Brześciu, która współpracuje z placówkami w Białej Podlaskiej.

Przypomnijmy, że Anna Paniszewa, dyrektorka polskiej szkoły w Brześciu, została zatrzymana przez białoruskie służby. Chodziło o upamiętnienie dnia Żołnierzy Wyklętych. To miało stać się powodem do oskarżenia jej przez białoruską prokuraturę. Wszczęto śledztwo „w ramach sprawy karnej dotyczącej heroizacji przestępców wojennych".

Polska Harcerska Szkoła Społeczna w Brześciu działa od września 2015 r. Założycielka szkoły Anna Paniszewa, jest koordynatorem Forum Polskich Inicjatyw Lokalnych Brześcia i Obwodu Brzeskiego. Szkoła posiada filie w Iwacewiczach i Kobryniu, a w roku szkolnym 2019/20 uczęszczało do niej 404 uczniów.

Szkoła współpracuje z Białą Podlaską. Paniszewa wraz ze swoimi uczniami często odwiedzała bialskie partnerskie placówki, m.in. Szkołę Podstawową nr 4.

Więźniowie polityczni

Organizacje broniące praw człowieka na Białorusi uznały, że działacze Związku Polaków na Białorusi, którzy niedawno zostali zatrzymani: Andżelika Borys, Andrzej Poczobut, Irena Biernacka, Maria Tiszkowska oraz działaczka polska z Brześcia, Anna Paniszewa, to więźniowie polityczni.

Według organizacji, te działania władz białoruskich mają na celu „stworzenie wizerunku wroga w postaci państwa polskiego i przedstawicieli mniejszości polskiej".

Apelowały o natychmiastowe uwolnienie działaczy organizacji polskich, a także o zaprzestanie prześladowania i zastraszania polskiej mniejszości w tym kraju.

Fot. TVN24

Anna Paniszewa ze łzami w oczach opowiadała o brutalnym traktowaniu przez służby w białoruskim więzieniu

To zbyt okrutne
- Jestem oskarżona o to, że gloryfikuję nazizm. Moja rodzina też ucierpiała podczas wojny. Mamy mogiły w rejonie, skąd pochodzę. Takie oskarżenia otrzymywać... to zbyt okrutne

Paniszewa jest już w Polsce

2 czerwca Ministerstwo Spraw Zagranicznych podało, że na skutek działań polskich służb dyplomatyczno-konsularnych 25 maja Irena Biernacka, Maria Tiszkowska oraz Anna Paniszewa przyjechały do Polski

- Panie czują się dobrze. Zostały otoczone niezbędną opieką, w tym również medyczną. Ich zdrowiu według lekarzy nie zagraża niebezpieczeństwo. Zgodnie z zapowiedzią prezydenta i premiera, wszyscy Polacy, którzy są poddawani represjom lub są zagrożeni, zawsze znajdą wsparcie i schronienie - zapewnił Marcin Przydacz, wiceszef MSZ.

„Polska nas uratowała"

Anna Paniszewa przekazała podziękowania dla państwo polskiego, które „uratowało ją z więzienia".

- Uratowano moje częściowo stracone zdrowie, bo byłam popchnięta przy transportowaniu mnie z komitetu śledczego do czasowego miejsca zatrzymania. Dostałam urazu kręgosłupa, miałam złamany nadgarstek w prawej ręce. Nie dostałam tam pomocy medycznej. W tej chwili oczekuję na konsultacje ortopedy - tłumaczyła Paniszewa na konferencji po przyjeździe do Polski.

Wielkie podziękowanie skierowała do prezydenta Andrzeja Dudy.

- Dzięki niemu i zaangażowaniu służb dyplomatycznych jesteśmy tutaj. Sprawa naszego wyzwolenia jest trudna i chcę podkreślić, że na Białorusi toczy się przeciw nam sprawa karna. My jeszcze nie możemy zbyt dużo mówić, ale to były okrutne dni - dodała.

Brutalne działania

Paniszewa podkreśla, że na Białorusi prawo nie jest przestrzegane.

- Jestem oskarżona o to, że gloryfikuję nazizm. Moja rodzina też ucierpiała podczas wojny. Mamy mogiły w rejonie, skąd ja pochodzę. Takie oskarżenia otrzymywać... to zbyt okrutne - mówiła.

Jak przetrwała więzienie?

- W ciągu dwóch miesięcy byłam w trzech więzieniach. W każdym musisz przejść poniżające psychologiczne tortury. Musisz się rozebrać. Za każdym razem służby szukają nie wiadomo czego. Starałam się pertraktować z tymi ludzi. Czasem znajdowałam oddźwięk w ich sercach, ale często było inaczej. Im wystarczało, że ktoś im odgórnie powie, że mają do czynienia z człowiekiem, z który trzeba postępować ostro - mówiła Paniszewa.

W białoruskim areszcie nadal pozostają: szefowa Związku Polaków na Białorusi Andżelika Borys, a także dziennikarz Andrzej Poczobut.

Maciej Maciejuk

eprasa.pl d64c035ffe

Jeszcze po wojnie macew było na cmentarzu całkiem sporo, wiele ciągle stało. Zostały jednak poniszczone, część wykorzystano np. do budowy dróg. Niektóre zostały zakopane

Tu leży Chaja Bina Gradsztajn. Jerzy Tracz odkrył jej grób

POWIAT LUBARTOWSKI: „Jej dusza jest w Edenie" - głosi napis na macewie, żydowskiej tablicy nagrobnej, którą pod koniec marca odkrył na kirkucie przy ul. Cichej opiekujący się cmentarzem Jerzy Tracz.

Jerzy Tracz przy macewie Chai Biny Gradsztajn. W tle lapidarium z ocalałymi macewami. Większość jest przewrócona, niektóre rozbite

Jerzy Tracz zaczął się zajmować kirkutem jesienią 2018 r. Dawny żydowski cmentarz był wtedy zarośnięty chwastami, zaniedbany, zaśmiecony. Tracz zaczął porządkować teren cmentarza, sam kosił trawę, co z powodu wieku i stanu zdrowia nie jest dla niego łatwe.

Grób Chai Biny Gradsztajn przywrócony pamięci

Podczas prac na kirkucie społecznik odkrył kilka macew, kamiennych tablic nagrobnych. Ostatnie znalezisko to okazała macewa, której wagę ocenia na 300 kg.

- Chciałem posadzić drzewko, w czasie pracy wyczułem, że coś jest pod ziemią. Odgarnąłem ziemię szufelką, a tam był przód macewy. Marek Szymczak, który mi pomaga w pracach na kirkucie, przyjechał z wyciągarką, obwiązaliśmy macewę linami i ustawiliśmy licem na wschód tak jak robili to Żydzi. Umocniliśmy ją u podstawy. Pod macewą i na wierzchu były resztki rozbitych butelek. To było stare, grube szkło. Wyglądało to tak, jakby ktoś chciał zbezcześcić miejsce pochówku po przewróceniu macewy - mówi Jerzy Tracz. Nagrobek jest w miejscu, w którym zmarła osoba została pochowana, w ziemi jest jego podstawa. Ciekawy jest napis na odnalezionym przez społecznika nagrobku. Daty narodzin i śmierci podane są według kalendarza chrześcijańskiego i zapisane cyframi arabskimi. To unikat wśród zachowanych w Lubartowie macew. Te, które znamy mają tylko zapis hebrajski.

Napis na nagrobku odczytała Monika Tarajko z Teatru NN w Lublinie. „Jej dusza jest w Edenie. Chaja Bina Gradsztajn. Urodzona 14 marca 1868 r. Zmarła 4 grudnia 1928 r." - głosi inskrypcja. Podana jest też data w zapisie hebrajskim. Dlaczego na nagrobku umieszczono daty według kalendarza chrześcijańskiego? Czy często się to zdarzało?- Główna inskrypcja na nagrobku znajdowała się na niezachowanej płycinie, która osadzona była w centrum kamienia. Tam zapewne była umieszczona również data w zapisie hebrajskim. Dolna część jest pisana w jidysz, języku używanym przez Żydów na co dzień. Zapis cyfrowy dat zdarza się na nagrobkach z końca XIX i z XX wieku. W lubelskim mamy przykłady np. w Chełmie, Piaskach, Kazimierzu Dolnym. Zapis ten wskazywać mógł, że rodzina nie była restrykcyjnie ortodoksyjna, miała poglądy zbliżone do lewicowych lub wykazywała większą chęć asymilacji ze społecznością polską. Możliwe jest jednak, że chcieli po prostu, by data śmierci była czytelna również dla tych, którzy nie znali hebrajskiego. Sam nagrobek jest bardzo duży, co wskazuje, że rodzina była raczej zamożna - wyjaśnia Monika Tarajko.

Na zdjęciu ze zbiorów Jana Krzysztofa Zaczka widać, że w latach osiemdziesiątych macewy zebrane przy lapidarium jeszcze stały. Dziś są poprzewracane

„Jej dusza jest w Edenie. Chaja Bina Gradsztajn. Urodzona 14 marca 1868 r. Zmarła 4 grudnia 1928 r." - głosi inskrypcja

Kolorowy cmentarz

To kolejna pochowana na kirkucie osoba, którą pamięć przywrócono przez odczytanie napisu na macewie. Jesienią Monika Tarajko i Paweł Sygowski z Teatru NN odczytali napisy na grobach mężczyzny i kobiety o imionach Cwi i Sara. Zmarli oni między rokiem 1873 a 1875.

Marek Szymczak podczas pracy przy stawianiu macewy

Jeszcze po wojnie macew było na cmentarzu całkiem sporo, wiele ciągle stało. Zostały jednak poniszczone, część wykorzystano np. do budowy dróg. Niektóre zostały zakopane. Te, które ocalały, zebrano w lapidarium. - Z młodości pamiętam, że macewy stały, były pomalowane na różne kolory. Była na przykład taka niebieska, przechodząca w fiolet, inna pomarańczowa - mówi Jerzy Tracz. Według Magdaleny Zawadewicz, autorki artykułu o lubartowskich macewach w wydawnictwie „Lubartów i Ziemia Lubartowska" z 2013 r. dokumentacja fotograficzna z lat osiemdziesiątych XX w. dowodzi, że na macewach z kirkutu przy ul. Cichej stosowano polichromię, a liczba kolorów na jednym nagrobku dochodziła nawet do dziesięciu. Były one malowane często na jaskrawe kolory, co było charakterystyczne dla cmentarzy prowincjonalnych. Lubartowskie macewy są wykonane z drobnoziarnistego piaskowca, prawdopodobnie przywożonego z Kielecczyzny. Jak stwierdza Magdalena Zawadewicz, nie ma źródeł mówiących o autorach nagrobków. Nie wiadomo, czy były wykonywane w Lubartowie, czy zamawiane w innych miastach. Na zdjęciach wykonanych przez Jana Krzysztofa Zaczka, pasjonata fotografii i historii, widać, że w latach osiemdziesiątych macewy przy lapidarium jeszcze stały, dzisiaj są poprzewracane, część porozbijana. Zdjęcia pokazują, że macewy były zwalane na stertę.

- Lekarze i żona często mi powtarzają, że pracę na kirkucie mogę przypłacić problemami z biodrami, które miałem operowane - mówi Jerzy Tracz. Codzienna wielogodzinna praca daje się we znaki także rękom społecznika. Mimo to dba, żeby na kirkucie pojawiały się nowe rośliny ozdobne, które sam sadzi. Chce, żeby były cmentarz stał się zielonymi płucami Lubartowa.

Społecznik i jego pomocnik

Ważne jest też dla społecznika zachowanie pamięci o dawnych, żydowskich mieszkańcach Lubartowa. Kirkut jest nie tylko miejscem spoczynku lubartowskich Żydów, ale także miejscem zbrodni. Jesienią 1942 r. Niemcy likwidowali lubartowskie getto. Większość Żydów popędzono na stację kolejową, skąd wywieziono ich na Majdanek. Kilkaset osób, głównie takich, które nie miały sił do marszu, Niemcy rozstrzelali na kirkucie. Dlatego Jerzy Tracz irytuje się, że niektórzy nie potrafią uszanować miejsca pamięci.

- Przychodzą tu osoby z pieskami, które załatwiają potrzeby fizjologiczne. Tłumaczę, że to jest miejsce wiecznego spoczynku dawnych mieszkańców Lubartowa, ale niektórzy tego nie rozumieją, są czasem aroganccy i agresywni - mówi Jerzy Tracz. W pracy na kirkucie pomaga mu Marek Szymczak, ratownik medyczny.

- Kiedyś zobaczył, że koszę trawę na kirkucie kosą, przyszedł z kosiarką i zaczął mi pomagać. Usuwa połamane drzewa i gałęzie, jest jedynym, który pomaga mi w pracy - mówi Jerzy Tracz. - Zobaczyłem jak starszy człowiek kosi kosą trawę na naszym miejscu pamięci, zrobiło mi się przykro. Od zeszłego roku mu pomagam, koszę kosiarką trawę. Niedawno burza powaliła drzewo, pociąłem. Wspinam się na drzewa w systemie linowym, więc powiesiłem budki dla ptaków, które pan Tracz przyniósł (kupił je dla społecznika Radosław Szumiec, były zastępca burmistrza Lubartowa - przyp. red.). W miarę możliwości i czasu pomagam panu Jurkowi, zawsze może na mnie liczyć. Tym powinno się zająć miasto, nieważne kto tam jest pochowany, to byli nasi mieszkańcy. Poza tym to kawał zieleni - mówi Marek Szymczak.

Marcin Kusyk

eprasa.pl d64c035ffe

MOJA POCIECHA SIĘ UŚMIECHA

Jak wziąć udział w konkursie?

Zdjęcie dziecka wyślij:
- mailem: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod nr 904868 (4,92 zł z VAT) o treści: Pociecha, imię i nazwisko dziecka, wiek, miejscowość.
- przynieś do redakcji (adres w stopce na s. 2)

Przysyłajcie fotki swoich pociech, do wygrania kubek z nadrukiem zdjecia zwycięzcy.

FABIAN TYMOSZUK, 16 miesięcy, Siedliska

BLANKA MARCINIAK
20 miesięcy, Świdry

ZUZANNA GENCA
20 miesięcy, Łuków

ZUZANNA OLIFIROWICZ
2 lata i 3 miesiące

MIKOŁAJ JUNG
4 miesiące, Płudy

ALAN GROCHOWSKI, 8 miesięcy, Biała (koło Radzynia Podlaskiego)

KRZYŚ KOŚCIAŃCZUK
6 miesięcy, Branica Kolonia

ADA RADZIEJEWSKA
9 lat, Poniatowa

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

Zdjęcia przysyłacie:
- mailem pod adres: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod numer: 904868, o treści: wsp.imię zwierzaka.imię i nazwisko właściciela.miejscowość, np. wsp.Tajfun.TeresaWakulik.Radzyn. Koszt MMS-a 4,92 zł
- przynieście do redakcji (adres w stopce na s. 2)

Uwaga! Nagrody wysyłamy raz w miesiącu! Regulamin konkursu dostępny na 24wspolnota.pl

Przysyłajcie fotki swoich zwierzaków, do wygrania kubek z nadrukiem zdjęcia pupila.

PUPIL
Karolina Oroń, Opole Lubelskie

DORCIA
Właścicielka: Władysława Pawlik, Łuków

REKSIO
Właścicielka: Natalia Laskowska, Łuków

DOŚKA
Właścicielka: Monika Kula, Radzyń Podlaski

MIKUŚ
Właścicielka: Natalia Beczek, Huta Dąbrowa

KINIA
Właściciel: Tomasz Seweryn, Bereza

RIKO
Właścicielka: Aneta Rodzik, Rąblów

PUSIA
Właścicielka: Natalia Cieślak, Gułów

LUNA
Właściciel: Kamil Kudlak, Stara Prawda

HERA
Właścicielka: Wioleta Kuflewska, Biała Podlaska

LUCEK
Właścicielka: Natalia Cieślak, Gułów

MIKA
Właścicielka: Paulina Górka, Świderki

NIKO
Właścicielka: Agata Szołucha, Grudź

eprasa.pl d64c035ffe

Z cegły po świątyni zbudowano szkołę. Ostatnie nabożeństwa odprawiano w latach dwudziestych XX wieku

Gdzie była cerkiew w Ostrowie Lubelskim?

Prawosławni byli tu zapewne od początków miasta. Potem większość z nich przyjęła unię - zachowując swój obyczaj, stali się częścią Kościoła Katolickiego. W 1874 roku ostrowskich chrześcijan obrządku wschodniego zakwalifikowano jako prawosławnych, ale wielu nawet budowa murowanej cerkwi nie przekonała do zmiany wyznania. Po uszkodzeniach w roku 1915 i 1928 świątynię rozebrano.

Jedyne zdjęcie cerkwi w Ostrowie Lubelskim (niegdyś Siedleckim) znaleźliśmy na stronie www.sobory.ru. Przedstawia ono świątynię od południowo-zachodniej strony

Co najmniej od XVI wieku w mieście mieszkała liczna, przekraczającą nawet 20 procent, grupa chrześcijan obrządku wschodniego. Od początków XVII wieku należała formalnie do kościoła katolickiego w obrządku greckim (unitów). W okolicznych wsiach (np. Uścimowie) stanowili ogromną większość. Było to wyznanie ludowe, popularnie zwane „rusińskim", bo miasta były polsko-żydowski - osoby identyfikujące się z polskością kulturową, szlachta i zamożniejsze mieszczaństwo, przeważnie chodziły do kościoła. Cerkiew pw. św. Trójcy była drewniana, wg inwentarza z 1829 r. w dobrym stanie. Stała na placu cmentarnym otoczonym drewnianym parkanem z bramą sztachetową na żelaznych zawiasach, z dachem krytym gontem.

Nowa stara wiara prawosławna

W 1863 do cerkwi chodziło 690 wiernych, 22,3 proc. Co ciekawe, pod wpływem patriotycznie usposobionego duchowieństwa, wielu chłopów unickich z tego regionu wsparło i uczestniczyło w powstaniu styczniowym. Po 1874 (kasata unii) zostali przymusowo zakwalifikowani jako prawosławni. Z pewnością w pierwszym okresie było to powodem ostrego sprzeciwu, owo „wossojedinienje" odbywało się mniej siłami duchowieństwa i budujących pobożność kazań a bardziej żandarmskiej przemocy naczelnika policji Tura. Proboszczem był wtedy Antoni Tąkiel, wyświęcony jako unita, ale przeszedł na prawosławie i stał się jego gorliwym zwolennikiem. Z faktu, że już w 1876 roku opuścił parafię, wnosić można, że nie spotkało się to z aprobatą wiernych. Kolejni proboszczowie ostrowscy to księża Antoni Biedzio (do 1906 roku), Konstantyn Kuli (do 1908) i Antoni Matyszczyk (co najmniej do 1913).

Po I wojnie światowej nabożeństwa odbywały się tylko okazjonalnie

Symbol potęgi Rosji

W 1888 roku zakończono budowę nowej, murowanej, okazałej jak na miejscowe warunki, cerkwi. Na architekta poproszono nie byle kogo, samego Wiktora Syczugowa, projektanta wielu cerkwi na Lubelszczyźnie: do dziś możemy zobaczyć, obrócone później na kościoły, świątynie w Szóstce (pow. bialski) i Radczu (pow. parczewski), cerkwie w Kobylanach (pow. bialski), Sosnowicy (pow. parczewski) i Dratowie (pow. łęczyński). Tylko na starych zdjęciach możemy szukać rozebranych w dwudziestoleciu obiektów w Łomazach (pow. bialski) i Ostrowie właśnie. Budynek, sądząc z fotografii, utrzymany był w stylu bizantyjsko -rosyjskim, oficjalnie promowanym w całym imperium wzorcem, mającym jakoby najlepiej oddawać rosyjską duszę i model pobożności. Wydaje się, że kształtem ostrowskiej cerkwi najbliżej było do tej, którą obejrzeć możemy w Sosnowicy albo Szóstce. Utrzymana była na planie nieregularnego, pełnego wypustek krzyża greckiego, Oczywiście była orientowana - część ołtarzowa, kierunek, w który zwrócony jest celebrujący kapłan, zwrócona jest na wschód, od którego przyjdzie w czasie Paruzji Chrystus. W ostrowskich stosunkach znaczy, że wchodziło się do świątyni od ulicy Zygmuntowskiej, ołtarz był od Sienkiewicza. Po starej drewnianej cerkiewce została stojąca na prawo od świątyni drewniana dzwonnica, połówka mieściła się po drugiej stronie Sienkiewicza. Do żadnych bliższych informacji o wystroju cerkwi nie udało się nam dotrzeć. Na patronkę wybrano Matkę Boską Kazańską. Miało to pewne znaczenie i przesyłało dość wyraźny sygnał. Ikona z Kazania jest jedną z najbardziej czczonych w Rosji i związanych symbolicznie z państwowością rosyjską. W wielu innych miejscach na Podlasiu i Chełmszczyźnie Rosjanie, zakładając parafię, bądź budując nową świątynię prawosławną w miejsce unickiej, zwykle zachowywali stare wezwanie, bywało nawet, że przenosili część wyposażenia unickiej cerkwi, a nawet zachowywali po cichu miejscowe zwyczaje i odmienności liturgiczne - wszystko, żeby ułatwić miejscowym unitom decyzję o uczęszczaniu na nabożeństwa i uczestniczenie w życiu kościelnym. Tu było inaczej - wybrano tak „moskiewskie" wezwanie, jak to było tylko możliwe. Nie bez znaczenia przy tym oczywiście był fakt, że jednak większość wiernych byli to żołnierze armii rosyjskiej i urzędnicy.

Ksiądz swoje, pop swoje

Kolejne pytanie dotyczy wyznawców. Konflikt religijny trwał cały czas: księża katoliccy z Ostrowa w tajemnicy udzielali sakramentów byłym unitom, na co księża prawosławni reagowali pisaniem skarg i donosów do władz duchownych i policyjnych. W 1905 roku oficjalne statystyki wskazywały 1350 prawosławnych, ale w następnych latach liczba ta spada poniżej setki. Spowodowane to było tzw. dekretem tolerancyjnym cara Mikołaja II, który w kwietniu 1905 roku zezwolił mieszkańcom Imperium na wyznawanie dowolnej

Unici w Ostrowie stawiali opór przy przymusowym przejściu na prawosławie w latach 1874 - 1875

legalnej religii: dla większości potomków unitów był to sygnał do szybkiego udania się do najbliższej świątyni rzymskokatolickiej i zapisania się do parafii. W najbliższej okolicy, w pasie „prawosławia nadwieprzańskiego" dość liczne grupy przy cerkwi zostały w Kolechowicach i Dratowie. Ostateczny rozkład ostrowskiej parafii prawosławnej nastąpił po 1915 roku - w sierpniu administracja i wojsko rosyjskie wycofały się przed następującymi Niemcami, razem z nimi podążyło duchowieństwo i wielu wiernych, wrócili tylko nieliczni. Rosjanie, wycofując się w sierpniu, podpalili miasto. Spłonęło 512 z 822 budynków, uszkodzone zostały też kościół i cerkiew. „...Górna część fasady frontowej w czterech miejscach znacznie uszkodzona od pocisków armatnich. Wszystkie szyby powybijane. Pokrycie cerkwi blaszane, w kilku miejscach zerwane i popsute" - zapisuje protokół zniszczeń.

Wokół niszczejącej świątyni

Nie jest zbyt prawdopodobne, żeby po zakończeniu działań wojennych i odzyskaniu przez Polskę niepodległości ją wyremontowano. Realia były takie, że prawosławni często uznawani byli za element niepewny politycznie, możliwą piątą kolumnę rosyjską i potencjalny czynnik rusyfikacji i jako tacy często byli pozbawiani świątyń i nie otrzymywali zgód na

Według jednej z relacji, krzyż z cerkwi został zrzucony na rozkaz oficera dowodzącego rozbiórką

tworzenie parafii. Jakieś nabożeństwa się przez pewien czas odbywały, choć stale delegowanego duchownego na miejscu nie było, do 1937 na prawosławnym (tzw. „ruskim") cmentarzu odbywały się też pogrzeby. W 1928 w mieście doszło do wielkiego pożaru. Po nim postanowiono o rozbiórce cerkwi, pozyskany w ten sposób materiał został przeznaczony na budowę szkoły.

Ostrowianin w carskiej służbie

Arcyciekawą relację znaleźliśmy na, bardzo cennej i ważnej, stronie internetowej www.mabgen.pl, zajmującej się w bardzo kompetentny sposób dawnościami i archiwaliami ostrowskimi. Jest tam m.in. artykuł relacjonujący wspomnienia Antoniego Maleszyka (1879- 1971). Opowieść jest z trzeciej ręki, bo autorowi strony przekazał ją dopiero, mieszkający w Kanadzie, wnuk bohatera. Gdyby okazało się, że w całości jest prawdziwa, mielibyśmy do czynienia z najbardziej fascynującą biografią regionu i materiałem na epopeję. Rodzina Maleszyków miała od dawna służyć w carskim wojsku i administracji (nie było to żadną ujmą i skazą na honorze). Młody Antoni miał być przyjęty do Korpusu Kadetów, przy okazji wojny z Japonią w 1905 w szpitalu wojskowym zawrzeć trwałą przyjaźń z Mikołajem II, który miał konsultować z nim nawet kwestie polityczne i edukacji syna. Po wyjeździe do USA (tam jadał kolacje z Henry Fordem!) miał wrócić na specjalną prośbę cara, posłować do Niemiec celem wynegocjowania pokoju, w czasie rewolucji próbować odbić carską rodzinę z rąk bolszewików, wykupić od żołnierzy carewicza Aleksego i cariewnę Marię itd... Nawet jeśli podzielimy wszystko przez pięć, to dalej jest ciekawie - odsyłam jeszcze raz na wskazaną stronę internetową. Nas jednak najbardziej interesuje fragment dotyczący dziejów Maleszyka po powrocie do Ostrowa.

Ostatni prawosławni Ostrowa - opowieść wnuka Aleksandra Maleszyka

Podczas pobytu w Ostrowie Aleksander był aktywny w Radzie Rodziców oraz że był kilka razy pobity za jego postępowe poglądy na edukację. Był też radnym Pierwszej Konstytucyjnej Rady Miasta w latach 1920-1925. Posiadał piec ceglany i pracownię bednarską On i jego rodzina byli wyznania prawosławnego.

Moja matka powiedziała mi kiedyś, że idąc z rodziną w niedzielę na mszę do cerkwi zastali bramy zamknięte łańcuchami tak, że nikt nie mógł wejść do środka. Jednostka polskiej kawalerii stała przed świątynią. „Przypadkowo" pojawił się tam też ksiądz katolicki. Jak tylko przybyła reszta wiernych na nabożeństwo, zostali stłoczeni przez żołnierzy, którzy nie pozwolili nikomu odejść. Stało tam przed świątynią ogromne drzewo. Oficer powiedział do zgromadzonych, że ich cerkiew została zamknięta do odwołania. Dano im możliwość zmiany wiary na katolicką dzięki obecnemu tam księdzu. Ci, którzy odmówili, a było ich kilku, zostali przywiązani do tego drzewa i chłostani do skutku. Inni przeszli na wiarę katolicką, lecz Aleksander odmówił przechrzczenia. Został przywiązany do drzewa i chłostany. Bez względu na to, jak mocno bito, odmawiał zerwania z prawosławiem. Jego plecy były okropnie skrwawione. Żona z dziećmi i wielu zgromadzonych zaczęło zawodzić i wzywać Boga o pomoc. W końcu moja babka podeszła do dziadka i błagała go, by zmienił wiarę dla dobra swych dzieci, gdyż polscy żołnierze nie przestaliby chłosty, aż osiągną swój cel. Chcieli dać na nim przykład dla reszty prawosławnych. Wreszcie dziadek ustąpił. Odcięto go od drzewa i przeszedł na katolicyzm jeszcze zanim pozwolono kobietom na opatrzenie jego ran. Ostateczną zniewagą dla byłych wiernych prawosławnych było zrzucenie krzyża ze szczytu świątyni na rozkaz polskiego oficera. Jeden z nich zarzucił linę, złapał krzyż, przywiązał sznur do siodła i dźgnął ostrogami konia, by ten ruszył i pociągnął krzyż w dół. Krzyż był jednak nieruchomy. Przyłączył się drugi kawalerzysta, który również zarzucił linę na krzyż i razem z pierwszym zaczęli ciągnąć. Udało się. Słychać było głośny huk walącego się na ziemię krzyża, który, spadając, trafił w jeźdźca, zabijając go na miejscu. Zgromadzeni odebrali to jako znak wyraźnego Bożego niezadowolenia. Wszyscy udali się do domów. Było kilku katolików wyzywających Aleksandra od „carysty", lecz on był z tego dumny i nie przejmował się nimi. Wyjątkiem były te sytuacje, gdy został zaatakowany i pobity za swoje poglądy na edukację. Chciał bardziej liberalnej edukacji dla wszystkich dzieci, a nie parafialnej i opartej na religii. Był jednak silny opór.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl d64c035ffe

Dzielnica, która zginęła z powierzchni ziemi - ze wspomnień Moshe Blusteina

Kronika zagłady żydowskich Puław (cz. V)

Przeżył jako jeden z nielicznych. Bardzo nielicznych. Swoje wspomnienia spisał w Stanach Zjednoczonych ponad dwadzieścia lat później. Jego relację opublikowano w Księdze Pamięci Puław, zawierającej opowieści Żydów, którzy albo wyjechali przed wojną, albo uciekli z getta.

W ciągu kilku dni puławscy Żydzi zostali ściśnięci w niewielkim getcie. Nie było one odgrodzone murem, jednak i tak stanowiło odrębny, makabryczny świat. Opisuje Blustein (tłumaczenie i śródtytuły nasze - ZS):

Nic nie zostało

Potworne poczucie smutku wisiało nad brukowanymi i niebrukowanymi ulicami getta. Piaskowa, Polna, Niemcewicza, domy Elki Avrecha i Mendla Prica... Nic nie zostało z ulicy, która prowadziła niegdyś do Beta Midraszu (izba modlitwy połączona ze szkołą religijną - przyp. ZS). Długa ulica Lubelska niemal została starta z powierzchni ziemi, tylko kilka tuzinów budynków zostało i teraz było zajętych przez naszych „kochanych" sąsiadów. Kiedy opuszczało się getto na te dwie godziny, kiedy to było dozwolone, widok łamał serce. Czy to nasze kochane Puławy? Już nie widziałeś Adka Abramka siedzącego u Fawela Manka w wytwórni wody sodowej, Joska w sklepie z ciuchami u Jankiela Maschiacha ani w winiarni ich ojca. Żeby uniknąć tego smutku, rezygnowałeś z tych dwóch godzin przyjemności opuszczenia getta.

Czy to słońce jeszcze świeci dla Żydów?

Ludzie włóczyli się bez celu po getcie, głodni, patrzyli w niebo i pytali „Dlaczego? Co się wydarzy? Za co?" Patrząc w niebo, zastanawiałem się też, czy słońce świeci tylko dla mnie, czy tylko dla Janków i Bolków? Czy jest nadzieja na przyszłość? Takie myśli przechodziły przez głowę i kaleczyły duszę. Szybko przyszła zima i przyniosła mrozy i śnieżyce. Nie mieliśmy drewna ani węgla, żeby się ogrzać. Nie dziwne więc, że nikt się nie uśmiechał. Takie myśli prowadziły Żydów do zupełnej desperacji, mówili rzeczy, których się nigdy wcześniej nie słyszało - że nie ma sensu żyć, że jedynym rozwiązaniem jest ze sobą skończyć. Młodzi nie mogli się pogodzić z tym, że ich przyszłość jest przesądzona i próbowali uciekać na wschód przez granicę, która nie była hermetycznie zamknięta. Małe grupki zaczęły przedzierać się na wschód, do Sowietów. Niektórym się udało. Innym poszło gorzej i już nie wrócili: Shlomo Scheinberg, Heinoch Recheles, Fawel Menikow, Judel Kleinwakseler, Itche Ber Scheidenfish, dr. Davidson i inni.

Syn Bluszteina uciekł na wschód i wrócił, przerażony tamtejszą biedą

Żydzi mogli opuszczać puławskie getto tylko na dwie godziny dziennie

Najbardziej charakterystyczny punkt przedwojennych Puław, brama przy moście, zbudowana w 1916 roku przez austriackie wojsko w stylu tyrolskim. Mieściła się od strony miasta. Na zdjęciu kobiety ze wsi, prawdopodobnie spieszące, aby sprzedać swoje produkty rolne, z prawej mężczyzna ubrany na modłę żydowską. Fotografia z ok. 1918 roku

Ucieczki z getta

Kiedy życie w getcie stawało się coraz bardziej nieznośne i nadzieja ucieczki z tego grobu malała, każdy, kto mógł, podejmował próby ucieczki. Niektórzy do innych miast, gdzie nie było getta. Puławy były jednym z pierwszych, które miały. Inni ukrywali się na wsi w gospodarstwach znajomych chrześcijan. Inni, jak napisałem wyżej, uciekali do Rosji. Rozmaite grupy próbowały to zrobić wspólnym wysiłkiem. Nie zawsze się to udawało, bo kiedy sowiecka straż graniczna łapała uciekinierów, byli odstawiani na niemiecki brzeg.

Oczywiście, nie ma co zazdrościć złapanym jak Reisel Tartczicz, syn Itzkiela Friedmana Mordchai Friedman i cała jego rodzina i inni, którzy zniknęli na zawsze. Ci, którym udało się na razie przeżyć, zostali dopadnięci, kiedy Niemcy napadli na Rosję w 1941. To był los m.in. Mosze Kartmana, dr. Davidsona, Abrahama Szacza i and Moshe Nachtigela. Inni przepadli przy przekraczaniu granicy, jak Jehoshua Tartczicz i jego syn, który utonął, kiedy jego łódź przewróciła się na Bugu.

Ucieczka do Sowietów

Żydowska społeczność z dnia na dzień malała i umierała. Kto mógł, uciekał. Do innych miast, na wieś i do Sowietów. Wysłałem tam swoje dzieci, obiecując, że szybko do nich dołączę. Starsi ludzie wyjeżdżali do Lublina albo Warszawy, sądząc, że w dużych miastach będą bezpieczniejsi. Mylili się zupełnie. Młodsi uciekali do Sowietów, ja postanowiłem też obrać ten kierunek. Znałem rosyjski i sądziłem, że sobie poradzę. Dołączyłem do grupy około dwudziestu osób. Za rozsądną sumę umówiliśmy dwóch szefów niemieckiej firmy transportowej, że odwiozą nas do granicy.

Kiedy wszystko było już umówione, niespodziewanie mój syn wrócił z drugiej strony granicy, po spędzeniu tam kilku tygodni w brudzie i nędzy, gdzie nocował głównie na stacjach kolejowych. Postanowił tam więcej nie wracać i zostać tu, pod niemiecką okupacją. Wszystkie moje wysiłki, by mu to wybić z głowy, nie przynosiły rezultatu, do czasu, kiedy wyszedł na ulicę i mijający go niemiecki oficer kopnął go bez powodu. To zmieniło jego myślenie - postanowił opuścić strefę okupowaną przez Niemców i to ocaliło mu życie.

Samochodami nad Bug

To był 9 grudnia. Rano, przed świtem, mój syn i ja, po cichutku, bardzo ostrożnie, przez wschodnią część miasta, wiedząc, że możemy zostać złapani i zastrzeleni, opuściliśmy getto. Przemieściliśmy się do pewnego chrześcijańskiego gospodarstwa, które było otoczone kamiennym murem. Było tam około dwudziestu osób, m.in. młodsza córka Yitzchaka Tartczica. Czekaliśmy niecierpliwie na samochody, które miały nas zabrać. Każda minuta była jak godzina. W końcu przyjechały, zabrały nas i nasze bagaże i pomknęliśmy nad Bug. Kilka razy słyszeliśmy, jak nasi kierowcy rozmawiają z Niemcami. Za każdym razem nasze serca waliły, bo baliśmy się, że zostaniemy wykryci.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Kościół św. Antoniego w Białej Podlaskiej, zdjęcie z aukcji internetowej opublikowane na portalu fotopolska.eu. W XVII wieku ufundowali go Michał Radziwiłł i jego żona, siostra Jana III Sobieskiego Katarzyna. Początkowo należał do franciszkanów reformatów. Po kasacie w 1864 roku był cerkwią unicką, potem prawosławną. Rekoncyliowany w 1919 roku, służył jako wojskowy i jednocześnie w budynku klasztornym powołano do istnienia żeńskie gimnazjum. W czasie II wojny Niemcy urządzili w nim magazyn. W 1965 roku biskup siedlecki Ignacy Świrski osadza przy nim franciszkanów kapucynów.

Matki Boskie Lubelszczyzny

Matka Boska Kodeńska

Najbardziej czczony wizerunek na Nadbużu i Południowym Podlasiu. Kopia wizerunku znanego na Zachodzie jako Matka Boska z Guadelupe.

Do Kodnia przywiózł go z Hiszpanii Mikołaj Sapieha. Później pojawiła się legenda (rozbudowana i najpiękniej opisana przez Zofię Kossak-Szczucką w książce „Błogosławiona wina") o rzekomym wykradzeniu jej przez Mikołaja z kaplicy papieskiej i klątwie, jaka miała na niego być z tego powodu rzucona. Niezależnie od rzeczywistego przebiegu wydarzeń nad Bugiem rozkwitł kult obrazu i odnotowano wiele wydarzeń uznawanych za cudowne.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl d64c035ffe

III LIGA

WYNIKI 39. KOLEJKI
Podlasie - Stal K. 1:3
Bramki: Chmielewski 54` - Pietrzyk 4`, Mażysz 78`, Cygan 90`.
Korona II - Lewart 1:0
Bramka: Strzeboński 88` (k).
Cracovia II - Orleta 2:0
Bramki: Jarzynka 45`, Budziński 69`.
Chełmianka - Podhale 4:1
Bramki: Skoczylas 22`, 38`, Bednara 31`, Grądz 85` - Serafin 55`.
Hetman - Wisłoka 2:5
Bramki: Nastałek 22`, Rębisz 86` (s) - Kozłowski 5`, Sojda 55`, Kamiński 57`, Fedan 70` (k), Lubera 87`.
Jutrzenka - Siarka 0:1
Bramka: Skrzypek 20`.
Wólczanka - Wisła S. 2:0
Bramki: Siedlecki 30` (s), Galara 58`.
KSZO - Wiązownica 0:1
Bramka: Janiczak 41`.
Avia - ŁKS Łagów 5:1
Bramki: Białek 13`, 27` (k), Kursa 48`, Kompanicki 55`, 60` - Wilk 40`.
Stal St. - Sokół 0:0
Wisła P. - pauza.

WYNIKI 40. KOLEJKI
Orlęta - Stal St. 4:3
Bramki: Chyła 19`, Maj 31` (k), Kamiński 81`, 90+3` - Hudzik 38`, Mroziński 79`, 85`.
Wisła P. - Avia 1:0
Bramka: Ednilson 87`.
ŁKS Łagów - Podlasie
Bramki: Rogala 7` (k), Szałas 81`, Gierczak 90+3`.
Lewart - Hetman 4:1
Bramki: Żelisko 3` (k), Aftyka 19`, Fularski 33`, Dearman 43` - Chyrchała 70`.
Stal K. - KSZO 1:2
Bramki: Mażysz 48` - Kaczmarek 16`, Zalewski 30`.
Wiązownica - Wólczanka 3:3
Bramki: Wydra 37`, 75`, Kmiotek 67` - Myszogląd 10`, Dusiło 52`, Podstolak 90` (k).
Wisła S. - Jutrzenka 1:0
Bramka: Matuszewski 24`.
Siarka - Korona II 1:2
Bramki: Józefiak 69` - Strzeboński 53`, Lisowski 63`.
Wisłoka - Chełmianka 3:1
Bramki: Kamiński 27`, Palonek 45`, 50` - Myśliwiecki 74`.
Podhale - Cracovia II 3:1
Bramki: Tonia 47`, Dynarek 64` (k), Nawrot 83` - Wiśniewski 80`.
Sokół - pauza

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Wisła Puławy	38	90	91:30
2.	Sokół Sieniawa	38	72	58:32
3.	Stal Stalowa Wola	38	71	73:40
4.	Avia Świdnik	38	69	87:37
5.	Wisłoka Dębica	38	64	70:44
6.	Chełmianka Chełm	37	64	63;44
7.	Podhale Nowy Targ	38	64	55:44
8.	KSZO Ostrowiec Św.	38	60	61:42
9.	Siarka Tarnobrzeg	38	56	56:50
10	Wólczanka Wólka P.	38	56	68:55
11	Cracovia II Kraków	39	53	54:47
12	ŁKS Łagów	38	51	55:58
13	Wisła Sandomierz	38	51	48:58
14	Lewart Lubartów	38	46	45:44
15	Podlasie Biała P.	38	45	56:79
16	Orlęta Radzyń P.	39	44	56:71
17	KS Wiązownica	38	40	47:80
18	Korona II Kielce	38	39	47:73
19	Stal Kraśnik	38	39	44:54
20	Jutrzenka Giebułtów	37	28	47:100
21	Hetman Zamość	38	14	33:132

Wisła Puławy - Avia Świdnik 1:0 (0:0)

Ednilson za trzy punkty

Po dwóch ligowych porażkach z rzędu Wisła Puławy zapisała na swoim koncie komplet punktów. Podopieczni Mariusza Pawlaka pokonali w domowym meczu Avię Świdnik 1:0.

Ednilson Furtado zapewnił triumf Wiśle z Avią. Puławianie mają już 90 punktów, a do końca sezonu dwa mecze

Spotkanie było ciekawe dla kibiców. Oba zespoły grały o zwycięstwo, dzięki temu mieliśmy sporo sytuacji bramkowych. Już w 8. minucie z prawej strony zagrał Dominik Cheba, a w polu karnym niepilnowany Adrian Paluchowski uderzył nad poprzeczką. Dziewięć minut później ponownie dośrodkowanie z prawej flanki tym razem w wykonaniu Łukasza Kacprzyckiego i ponownie do strzału doszedł Paluchowski. Tym razem po strzale głową przyjezdnych uratował słupek. Chwilę później z rzutu wolnego ładnie uderzył Kacprzycki, ale Andrzej Sobieszczyk odbił piłkę na rzut rożny. Swoją szansę miał także Kacper Kondracki, jednak w dobrej sytuacji uderzył zbyt lekko by zaskoczyć golkipera Avii. Goście próbowali kilkukrotnie się odgryzać, raz z bliska pomylił się Mateusz Kompanicki, a potem z ostrego kąta uderzał Dominik Maluga, ale piłkę odbił stojący przed bramką Mateusz Pielach.

W drugiej połowie aktywniej zaczęli grać przyjezdni. Tuż po wznowieniu gry w mur z rzutu wolnego uderzył Wojciech Białek, a kwadrans później w zamieszaniu pod bramką Kacpra Kołotyły uderzali Arkadiusz Górka oraz Rafał Kursa, ale bez efektu bramkowego. W 72. minucie dobrą piłkę z głębi pola dostał Paluchowski, uderzył obok Sobieszczyka, a piłkę z linii wybił Kursa.

Zwycięski gol padł w 87. minucie. Dobry przechwyt Przemysława Skałeckiego zakończył się podaniem do Ednilsona, a Portugalczyk minął Górkę i posłał futbolówkę do siatki. Dla 25-latka to piąty gol w rundzie. Co ciekawe, w trzech ostatnich spotkaniach, w których „Edi" wpisywał się na listę, Wisła wygrywała 1:0. Ednilson cieszył się po bramkach w starciach z: KS Wiązownica (1:0) - gol w 90 minucie, Siarką Tarnobrzeg (1:0) - gol w 87. minucie i teraz.

WISŁA PUŁAWY - AVIA ŚWIDNIK 1:0 (0:0)

Bramka: Ednilson 87`.
Wisła: Kołotyło - Cheba, Wiech, Pielach, Kuban, Skałecki, Kondracki (66` Czelny), Kacprzycki (66` Zając), Ednilson, Drozdowicz (33` W. Puton), Paluchowski.
Avia: Sobieszczyk - Kursa, Górka, Dobrzyński, Wójcik (77` Oziemczuk), Kompanicki, Maluga, Drozd, Uliczny, Darmochwał (46` Kuliga), Białek.
Żółte kartki: Skałecki - Górka.
Sędziował: Kowalski (Kielce).
Widzów: 400.

Półfinał w środę

Już 9 czerwca o godz. 18:00 Wisła podejmie Orlęta Radzyń Podlaski w ramach półfinału wojewódzkiego Pucharu Polski.

W tym sezonie puławianie mierzyli się z tym przeciwnikiem dwukrotnie. Jesienią Duma Powiśla wygrała 4:0 w meczu wyjazdowym, zaś wiosną, 19 maja Wisła triumfowała 2:1 po trafieniach Dominika Cheby i Mateusza Pielacha. Dla rywali trafił Arkadiusz Maj. W drugiej parze Tomasovia Tomaszów Lubelski, czyli beniaminek III ligi w przyszłym sezonie podejmie Chełmiankę Chełm.

Ostatni wyjazd

12 czerwca o godz. 17:00 puławianie rozpoczną ostatni mecz wyjazdowy w tym sezonie.

Mateusz Pielach i spółka zagrają z Podlasiem w Białej Podlaskiej, które walczy o utrzymanie. Jesienią Wisła triumfowała 6:0 po golach: Adriana Paluchowskiego, dwóch Emila Drozdrowicza, Lukasa Kubania oraz trafieniach samobójczych: Tomasza Nieścieruka i Antoniego Jemioła.

mp

Czy Podlasie się utrzyma?

Bardzo trudna sytuacja bialczan. Zespół Rafała Borysiuka w dwóch ostatnich meczach przegrał 1:3 ze Stalą Kraśnik i 0:3 z ŁKS-em Łagów.

Trudne zadanie

Podlasie ma zaledwie punkt przewagi nad Orlętami Radzyń Podlaski, które ograły 4:3 Stal Stalową Wolę. Drużyna z Białej Podlaskiej w najbliższy weekend rozegra mecz przed własną publicznością z Wisłą Puławy, która ma już zapewniony awans do II ligi. W tym czasie radzynianie będą mieli wolne. Finisz sezonu zapowiada się niezwykle ciężko, bo 20 czerwca nasi zmierzą się na wyjeździe z Sokołem Sieniawa. Orlęta z kolei podejmą Avię Świdnik. Tak naprawdę bialczanie już w sobotę mogą zapewnić sobie utrzymanie w III lidze, ale musieliby wygrać z puławską Wisłą, co wydaje się bardzo trudnym zadaniem.

Szybkie 1:0

W niedzielę gracze Borysiuka zmierzyli się z ŁKS-em Łagów. Przegrali różnicą trzech goli. Prowadzenie miejscowym już w 7. minucie dał Piotr Rogala, wykorzystując rzut karny po zagraniu ręką Tomasza Nieścieruka. Środkowy obrońca Podlasia w tym spotkaniu otrzymał 12 żółtą kartkę i zakończył występy w tym sezonie, gdyż ma dwa mecze pauzy. W końcówce gospodarze udowodnili swoją wyższość. Dawid Szałas popędził lewą stroną boiska i z ostrego kąta pokonał Oskara Kasperka. W doliczonym czasie gry rezerwowy Miłosz Gierczak drugą stroną placu gry minął bialczan, „ściął" do środka i uderzył po dalszym rogu.

Uczulałem na początek

- Tak się dzieje, jeśli zawodnik w trzeciej lidze i w meczu, gdzie walczymy o życie robi „rulety". Trzeba stanąć i wykopywać przed siebie. Taka była taktyka gospodarzy i ona była skuteczna. Przegraliśmy zasłużenie. Chcieliśmy wyjść i w pierwszych minutach przetrzymać ataki. Uczulałem zespół, byśmy nie stracili gola. Co się stało? Straciliśmy bramkę. Zabrakło koncentracji. Takie życie - mówi Rafał Borysiuk.

Możemy „gdybać", co by się działo, gdyby Paweł Zabielski trafił z najbliższej odległości na 2:1 ze Stalą. Dzisiaj byłaby już radość z utrzymania (fot. Cezary Hince)

Bez zęba i umiejętności

Szkoleniowiec Podlasia podkreśla, że oprócz zęba czy charakteru potrzebne są umiejętności. - Trzeba to sobie jasno powiedzieć. Jeśli brakuje umiejętności to sama walka nic nie da. W Łagowie brakowało nam wszystkiego. Tak naprawdę nie stworzyliśmy sobie ani jednej bardzo dobrej sytuacji. Nie postraszyliśmy przeciwników - dodaje.

Bez obrońców

W weekend do Białej Podlaskiej przyjedzie lider. - Będzie ciężko, jak przed każdym spotkanie. Z Kraśnikiem nie było łatwo. ŁKS Łagów nie grał o nic, a wyszli na boisko i wykazali się determinacją. W tej lidze nie ma łatwych spotkań. Możemy „gdybać", co by się działo, gdyby Paweł Zabielski trafił z najbliższej odległości na 2:1 ze Stalą. Dzisiaj byłaby już radość z utrzymania. Z liderem zagramy bez Nieścieruka i Jarosława Kosieradzkiego - kończy.

ŁKS ŁAGÓW - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 3:0 (1:0)

Bramki: Rogala 7` (k), Szałas 81`, Gierczak 90+2`.
ŁKS Łagów: Banach - Kolasa (71` Rogoziński), Szałas, Ślefarski, Krzeszowski, Biesiada, Kapsa (68` Gierczak), Rogala, Wilk, Szymański (62` Baran), Mydlarz.
Podlasie: Kasperek - Archipov, Nieścieruk, Salak, Dmitruk, Wojczuk, Kobza, Andrzejuk, Kocoł, Zabielski (82` Golba), Chmielewski.
Żółte kartki: Banach - Archipov, Nieścieruk, Kocoł.
Sędziował: Godek (Rzeszów).

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - STAL KRAŚNIK 1:3 (0:1)

Bramki: Chmielewski 54` - Pietrzyk 4`, Mażysz 78`, Cygan 90`.
Podlasie: Krasowski - Skrodziuk (33` Archipov), Nieścieruk, Salak, Dmitruk, Wojczuk, Andrzejuk, Kobza, Kocoł (86` Golba), Zabielski (86` Łęcki), Chmielewski (81` Mierzwiński).
Stal: Borusiński - Gajewski, Dyszy, Jagieła, Woźniak, Chudyba (70` Cygan), Imiołek (70` Mażysz), Popiołek, Pietrzyk (59` Skrzyński), Czelej (63` Michalak), Wolski.
Żółte kartki: Kobza - Gajewski, Czelej.
Czerwona kartka: Kobza 76`, za dwie żółte kartki.
Sędziował: Burak (Zamość).

mp

eprasa.pl d64c035ffe

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Stal Stalowa Wola 4:3 (2:1). Przedłużone szanse na utrzymanie

Fantastyczne widowisko na Warszawskiej. Szymon Kamiński bohaterem

Bez kontuzjowanych liderów zespołu i grając w dziesiątkę Orlęta zdołały w ostatnich sekundach meczu przechylić szalę zwycięstwa w meczu z ligowym potentatem. Do utrzymania potrzebne są zwycięstwo z Avią Świdnik w ostatniej kolejce i potknięcia bezpośrednich rywali.

Fot. Radosław Sałech

Misja „niemożliwe" wykonana. Dwie kontuzje, czerwona kartka, rywal z wysokiej półki, cztery gole w ostatnim kwadransie - o takich zwycięstwach jak niedzielne ze Stalą Stalowa Wola piłkarze i kibice Orląt będą opowiadać jeszcze długo

W środę biało-zieloni przegrali wyjazdowy mecz z Cracovią II 0:2. Rywal zagrał w składzie poważnie wzmocnionym graczami kadry pierwszego zespołu (którzy, notabene, dopiero po tym meczu udali się na urlopy...).

W niedzielę nie mógł zagrać pauzujący za kartki Norbert Myszka, po raz pierwszy trener Mikołaj Raczyński wystawił do gry jednocześnie dwóch napastników kosztem pomocnika Macieja Filipowicza.

Udane ataki Orląt

Pierwsza połowa to koncert gry ofensywnej Orląt. Gospodarze odważnie atakowali skrzydłami, napastnicy często wyprzedzali rywali, mądrze tempo gry regulowali Albertin i Michał Kobiałka. Przyniosło to efekt w postaci goli Mateusza Chyły (główka po dośrodkowaniu z wolnego Kobiałki) i Arkadiusza Maja (pewnie wykonany rzut karny podyktowany za zablokowanie ręką strzału). Po raz kolejny jednak okazało się, że Orlęta mają ogromny problem z obroną rzutów rożnych - jeden z nich zakończył się serią błędów i golem kontaktowym.

Horror z happy endem

W przerwie boisko opuścił Kobiałka (kontuzja pięty), zastąpił go Filipowicz. Tylko kilka minut drugiej połowy przetrwał Patryk Szymala, który od początku meczu wyraźnie walczył z odnawiającą się kontuzją i w innych okolicznościach zapewne nie wyszedł by na boisko w ogóle. To nie był jednak koniec nieszczęść: Filipowicz w ciągu trzech minut dostał dwie żółte kartki i już po dziesięciominutowym występie poszedł do szatni. Orlęta dość długo broniły się dobrze i szczęśliwie, jednak w 80. minucie Tomasz Płonka strzałem głową wyrównał. Biało-zieloni odpowiedzieli natychmiast: pod drugą bramkę wybrał się Szymon Kamiński, ładnie minął obrońcę i z zimną krwią strzelił do siatki. Stal zdołała jednak znów odpowiedzieć pięknym golem Piotra Mrozińskiego. Gospodarze jednak dali przykład niewiarygodnego hartu ducha: znowu zaatakowali! W ostatnich sekundach, po rzucie rożnym Kamiński wyskoczył najwyżej, strzelił głową i, pozornie niemożliwe, stało się faktem: trzy punkty zostały w Radzyniu.

Rachunki

Jeżeli za dziesięć lat zapytacie mnie, co robiłem 6 czerwca 2021 roku wieczorem, z pewnością będę pamiętał, że byłem na meczu. Podobnie jak 500 kibiców, którzy wrócili po długim czasie na trybuny. Przed biało-zielonymi teraz pauza, urozmaicona środowym meczem z Wisłą Puławy w półfinale wojewódzkiego finału Pucharu Polski (Puławy godz. 18). O utrzymaniu zadecyduje mecz z niedzieli 20 czerwca o godzinie 17.30 z Avią Świdnik. Orlęta muszą go bezwzględnie wygrać i liczyć na jedno z dwóch zdarzeń: Podlasie co najwyżej zremisuje swoje obydwa mecze (u siebie z Puławami i wyjazd do Sieniawy) albo też Lewart nie zdobędzie nawet oczka w meczach z Chełmianką (wyjazd) i Wisłoką Dębica (u siebie).

Mikołaj Raczyński
(Orlęta)

Wygraliśmy przeciwko wszystkiemu

- Z pokorą odbędę karę za czerwoną kartkę, ale chciałbym, żeby sędzia obejrzał film z dzisiejszego meczu i przeanalizował decyzję. W sytuacjach, kiedy rywal przerywał nam kontrę faulem nie było żółtej, a Filipowicz dostał dwie szybko. Będziemy do końca walczyć o utrzymanie, bo Radzyń, ci piłkarze, ten klub ze swoją infrastrukturą, boiskami i obiektami zasługuje nie tylko na trzecią ligę

Komentarz: PZPN zwariował chyba

Sporo kontrowersji wzbudziła praca arbitra Arkadiusza Nestorowicza z Międzyrzeca Podlaskiego, zwłaszcza dwie szybkie żółte kartki za faule w środku pola dla Filipowicza.

W naszej ocenie z każdej swojej decyzji oddzielnie sędzia by się wybronił, nie były to decyzje zupełnie „od czapy". Podobnie by było, gdyby kartek nie dał. Sprawa graniczna, ocenna. Dlatego pretensje kierować należy przede wszystkim do ludzi, którzy na mecz kluczowy dla utrzymania Podlasia i Orląt przysyłają sędziego z Międzyrzeca. Jest to po prostu robienie krzywdy piłce nożnej, a temu sędziemu w szczególności. Zamożny rzekomo związek oszczędza na delegacjach? Obłęd.

ORLĘTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI - STAL STALOWA WOLA 4:3 (2:1)

Bramki: Chyła 18, Maj 31 (karny), Kamiński 81, 90 +2 - Grabarz 38, Płonka 79, Mroziński 85.
Orlęta: Ciołek - Szymala (48 Kleber), Chyła, Kamiński, Chaliadka - Albertin, Kobiałka (46 Filipowicz), Rycaj (82 Nowosadko), Wiatrak - Kołtunowicz (61 Idzikowski), Maj (82 Kuźma).
Stal: Wietecha - Mistrzyk, Pietrzyk, Chudzik, Waszkiewicz, Stępniowski (46 Harrison Perrea), Jopek, Stelmach (46 Wiktoruk), Mroziński, Zięba, Grabarz (46 Płonka).
Żółte kartki: Albertin, Rycaj, Filiipowicz (2) - Jopek
Czerwone kartki: Filipowicz, trener Raczyński.
Widzów: 500.
Sędziował: Nestorowicz (Międzyrzec Podlaski)

Zbigniew Smółko

Lewart gromi Hermana, przegrywa z Koroną

Lubartowianie przerwali passę trzech meczów bez punktów. Po środowej porażce 0:1 z Koroną II Kielce ograli przed własną publicznością Hetman Zamość.

Biało-niebiescy dobrze rozpoczęli spotkanie. Już w 3. minucie po faulu na Aleksie Aftyce sędzia podyktował rzut karny. Tym razem Krystian Żelisko pewnie wykorzystał „jedenastkę". Goście w 10. minucie przeprowadzili składną akcję, po której mogli zdobyć gola, ale Jakub Długosz popisał się świetną interwencją. Przy kolejnych bramkach Żelisko asystował kolegom. Najpierw jego podanie w 19. minucie wykorzystał Aftyka, natomiast na 3:0 podwyższył kapitan zespołu Grzegorz Fularski. Dwie minuty przed końcem pierwszej połowy czwartego gola strzelił Joe Dearman, któremu z lewego skrzydła celnie dograł Marcin Świech.

W drugiej części goście zdobyli honorowego gola po błędzie w rozegraniu naszego zespołu. W kolejnej akcji piłka po uderzeniu zawodnika z Zamościa obiła słupek bramki Długosza. Lewart także miał swoje okazje i mógł podwyższyć wynik spotkania. Żelisko z bliskiej odległości trafił w poprzeczkę. Natomiast strzał z kilku metrów debiutującego w pierwszej drużynie, wychowanka MKS-u, Mateusza Bednarczyka obronił golkiper Hetmana.

Biało-niebiescy musieli radzić sobie w poważnym osłabieniu. Za kartki pauzowali: Konrad Szczotka i Konrad Nowak. Dzień przed spotkaniem drugą dawkę szczepionki przyjął Dawid Pożak i nie chciał ryzykować w boju o punkty, zaś Jakub Niewęgłowski doznał kontuzji kolana, która wyklucza go z gry do końca sezonu.

- Cieszą punkty. Chłopcy stanęli na wysokości zadania. Pomimo naszych problemów, zespół chociaż na chwilę o tym zapomniał i cieszył się grą. Życzyłbym sobie, by w każdym boju zespół prezentował się tak, jak z Hetmanem. Może cieszyć zespołowość. Po przerwie nie strzeliliśmy gola, ale każda akcja ofensywna pachniała trafieniem. Najbliżej szczęścia był Krystian Żelisko, ale trafił w poprzeczkę - mówi Tomasz Bednaruk.

Szkoleniowiec nie ukrywa, że jest radość z punktów, ale również skupienie przed ostatnimi meczami. - Zmierzymy się z Chełmianką i Wisłoką, które notują bardzo dobry sezon. Mają silne składy, dużo strzelają. Jesteśmy blisko utrzymania, ale zostały jeszcze dwa boje. Na dzisiaj jest dobrze, ale nie możemy stracić czujności. Za nami spotkania z: Jutrzenką, Koroną II i Hetmanem. Większość myślała, że zdobędziemy komplet punktów. Skończyło się na zaledwie trzech. Pamiętajmy, że w tej lidze nikt nie odda punktów za darmo - dodaje.

Joe Dearman trafił do siatki w pierwszej połowie starcia Lewartu z Hetmanem (fot. Piotr Wołowik)

Dwa debiuty

W spotkaniu z Hetmanem zadebiutowało dwóch zawodników.

Nieco ponad kwadrans przebywał na boisku Mateusz Bednarczyk. To 17-letni wychowanek Lewartu. Na ostatnie chwile na placu boju pojawił się o dwa lata starszy Bartosz Duda.

LEWART LUBARTÓW - HETMAN ZAMOŚĆ 4:1 (4:0)

Bramki: Żelisko 3` (k), Aftyka 19`, Fularski 33`, Dearman 43` - Chyrchała 70`.
Lewart: Długosz - Świech, Janiszek, Zbiciak, Niewiński, Najda (89` Góralski), Maksymiuk (86` Buczek), Fularski, Dearman (76` Bednarczyk), Aftyka, Żelisko (89` Duda).
Hetman: Wyłupek - Szatała, Kaznokha, Grzęda, Gierowski, Sienkiewicz (46` Pokrywka), Turczyn, Koszel, Łapiński (31` Wolanin), Nastałek, Chyrchała.
Żółte kartki: Kaznokcha, Grzęda, Turczyn.
Sędziował: Mikulski (Lublin).

Z Chełmianką i Wisłoką

Przed zespołem dwa mecze. 12 marca biało-niebiescy spotkają się na wyjeździe z Chełmianką Chełm, zaś ostatni mecz w tym sezonie przypadnie na 20 czerwca. Wówczas Lewart podejmie Wisłokę Dębica.

Nie tak miało być

W środku tygodnia ekipa Bednaruka przegrała 0:1 z Koroną II Kielce, która wcześniej pogrzebała szanse na utrzymanie się w III lidze.

Jedyny gol padł w 88. minucie. Miłosz Strzeboński wykorzystał rzut karny i pokonał Jakuba Długosza. Nasi przez zdecydowaną większość spotkania musieli radzić sobie w osłabieniu. Już w 24. minucie drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę obejrzał Konrad Szczotka. W końcówce niepotrzebne zagranie Filipa Michałowa do Bartosza Zbiciaka skutkowało faulem tego drugiego.

KORONA II KIELCE - LEWART LUBARTÓW 1:0 (0:0)

Bramka: Strzeboński 88` (k).
Korona II: Drej - Zwoźny (46` Konstantyn, 55` Turek), Kośmicki, Dziubek, Bujak, Czerwiak, Słabosz (64` Jopkiewicz), Lisowski, Zawadzki (46` Świtowski), Piróg (90` Kiełb), Strzeboński.
Lewart: Długosz - Michałów, Niewęgłowski (77` Janiszek), Zbiciak, Niewieński, Pożak (77` Dearman), Maksymiuk (72` Buczek), Szczotka, Nowak, Najda, Żelisko (67` Fularski).
Żółte kartki: Czerwiak, Zwoźny, Świtowski, Piróg, Jopkiewicz - Pożak, Szczotka, Nowak.
Czerwona kartka: Szczotka 24`, za dwie żółte kartki.
Sędziował: Świerczek (Brzesko).

mp

eprasa.pl d64c035ffe

HUMMEL IV LIGA gr. mistrzowska

WYNIKI 9. KOLEJKI
Huragan - Victoria 1:0
Powiślak - Tomasovia 2:4
Lutnia - Granit 2:2
Lublin. - Świdniczanka 1:1
Włodaw. - Huczwa 1:2
POM Iskra - Kryształ 1:0

WYNIKI 10. KOLEJKI
Tomasovia - Huragan 4:0
Kryształ - Lutnia 6:1
Huczwa - Powiślak 0:2
Victoria - Lublinianka 3:1
Świdnicz. - Włodaw. 3:1
POM Iskra - Granit 2:3

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Tomasovia Tom. Lub.	10	94	42:3
2.	Świdniczanka	10	62	32:13
3.	Victoria Żmudź	10	62	16:11
4.	Huragan Międzyrzec	10	61	15:22
5.	Granit Bychawa	10	60	25:13
6.	Kryształ Werbkowice	10	55	14:7
7.	Powiślak Końskowola	10	53	15:22
8.	Huczwa Tyszowce	10	47	20:21
9.	Iskra Piotrowice	10	42	11:31`
10	Włodawianka a	10	41	11:23
11	Lutnia Piszczac	10	38	9:26
12	Lublinianka Lublin	10	37	7:25

OSTATNIE KOLEJKI
(12.06., godz. 17:00): Huragan - Świdniczanka, Lutnia - Victoria, Powiślak - Granit, Włodawianka - Tomasovia, POM Iskra - Huczwa, Lublinianka - Kryształ.
(19.06., godz. 17:00): Granit - Huragan, Tomasovia - Lutnia, Victoria - Powiślak (godz. 14:00), Kryształ - Włodawianka, POM Iskra - Świdniczanka, Huczwa - Lublinianka.

HUMMEL IV LIGA gr. spadkowa

WYNIKI 9. KOLEJKI
Górnik II - Grom 1:1
Bizon - Kłos 0:4
Orlęta - Unia B. 5:1
Sparta - Gryf 1:0
Start - Łada 3:0
Opolanin - Unia H. 3:0 (wo)

WYNIKI 10. KOLEJKI
Grom - Bizon 9:0
Łada - Opolanin 1:1
Kłos - Orlęta 0:0
Gryf - Górnik II 0:2
Unia B. - Sparta 0:0
Unia H. - Start 0:3 (wo)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Opolanin Opole L.	10	51	36:12
2.	Górnik II Łęczna	10	49	17:8
3.	Sparta Rejowiec	10	49	12:5
4.	Orlęta Łuków	10	46	26:8
5.	Gryf Gmina Zamość	10	44	12:11
6.	Start Krasnystaw	10	40	22:3
7.	Kłos Gmina Chełm	10	40	13:7
8.	Grom Różaniec	10	40	19:18
9.	Bizon Jeleniec	10	25	15:25
10	Łada Biłgoraj	10	20	10:18
11	Unia Białopole	10	6	7:32
12	Unia Hrubieszów	10	24	0:42

OSTATNIE KOLEJKI
(12.06., godz. 17:00): Górnik II - Kłos, Orlęta - Gryf, Opolanin - Grom, Bizon - Łada, Start - Unia B., Sparta - Unia H. 3:0 (walkower).
(19.06., godz. 17:00): Gryf - Opolanin, Łada - Orlęta, Unia B. - Bizon, Start - Kłos, Grom - Sparta, Unia G. - Górnik II 0:3 (walkower).

Huragan lepszy od Victorii - przegrał z trzecioligowcem

Gracze Huraganu w różnych nastrojach kończyli mecze w minionym tygodniu. Podopieczni Damiana Panka ograli Victorię Żmudź, z którą walczą o wicemistrzostwo oraz ulegli Tomasovii, która już wcześniej zapewniła sobie awans do wyższej klasy rozgrywkowej.

Szybkie gole

- Bardzo szybko straciliśmy bramkę. Nie podłamaliśmy się i po chwili mógł odpowiedzieć Oskar Siwek, ale uderzył zbyt lekko w dogodnej sytuacji. Tomasovia nie miała litości i podwyższyli. Podobnie było po zmianie stron. W pierwszym kwadransie miejscowi dwukrotnie oszukali naszą defensywę i wygrali bardzo pewnie. Mogliśmy zmniejszyć straty, ale Paweł Radziszewski z 15 metrów uderzył ponad bramką. Miejscowi okazali się lepsi i nie jest przypadkiem, że mają awans do trzeciej ligi - mówi Tomasz Lecyk, kierownik Huraganu Międzyrzec Podlaski.

TOMASOVIA TOMASZÓW LUBELSKI - HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI 4:0 (2:0)

Bramki: Kycko 3`, D. Szuta 19`, 54`, Skiba 58`.
Huragan: Czarnecki - Weręgowski (84` A. Kwaśniewski), A. Olszewski, Panasiuk, Komar, Grochowski (46` Góralski), Korolczuk, Czumer, H. Łukanowski (57` Kania), Radziszewski (73` Sz. Łukanowski), Siwek.

Zespół Damiana Panka wygrał z Victorią i poległ w Tomaszowie Lubelskim

„Czarny" bohaterem

Huragan wygrał 1:0 z Victorią Żmudź.

Jedynego gola na początku spotkania zdobył Oskar Siwek, który wykorzystał długie zagranie od Alana Olszewskiego i trafił w sytuacji sam na sam.

Bohaterem spotkania został Sebastian Czarnecki. 20-letni bramkarz międzyrzeczan obronił rzut karny w 85. minucie. „Czarny" rzucił się w swoją prawą stronę i nie dał się pokonać Kamilowi Sawie.

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI - VICTORIA ŻMUDŹ 1:0 (1:0)

Bramka: Siwek 7`.
Huragan: Czarnecki - Kania (60` Weręgowski), Mirończuk (70` Góralski), Panasiuk, A. Olszewski, Grochowski, Korolczuk, Czumer, S. Łukanowski (90+2` A. Kwaśniewski), H. Łukanowski (58` Komar), Siwek (90+3` E. Olszewski).
Żółte kartki: Mirończuk, Weręgowski, Korolczuk - Warecki, Salewski, Sawa.
Czerwona kartka: Mirończuk 86`, za krytykę orzeczeń sędziego.

mp

Granit Lutni nie skruszył, rozbił Kryształ

Jeden punkt w dwóch spotkaniach wywalczyli piłkarze z Piszczaca.

W środku tygodnia gracze Lutni zremisowali z Granitem Bychawa, tracąc gola w 84. minucie. O problemach kadrowych ekipy Przemysława Grajka niech świadczy fakt, iż w końcówce w pole wszedł nominalny bramkarz Sebastian Nowachowicz.

W niedzielę Adrian Hołownia i spółka zostali rozbici przez Kryształ Werbkowice. Na gola strzelonego na samym początku przez Sergieja Borysa odpowiedział Adam Wiraszka, który uderzył z rzutu karnego po wcześniejszym faulu na samym sobie. „Waszka" przymierzył w lewy róg bramkarza, który wyczuł intencje strzelającego, lecz nie był w stanie odbić strzału.

- Marzymy, by ten sezon już się skończył. Mamy duże problemy kadrowe. Co mecz występujemy w mocno niepełnym składzie. Doszły kartki, kontuzje, wyjazdy zawodników i nie dziwmy się, że w kadrze meczowej jest po dwunastu graczy - mówi Mateusz Konaszewski, asystent Grajka.

KRYSZTAŁ WERBKOWICE - LUTNIA PISZCZAC 6:1 (2:1)

Bramki: Borys 7`, 45`, Rybka 52`, Oleszczuk 63`, 80`, Sas 70` - Wiraszka 16` (k).
Lutnia: Nowachowicz - Warda, Konaszewski, Borowik (65` Pikor), Mikocewicz, Wiraszka, Olszewski, Goździołko, Szabat, Tabalov, Hołownia.

LUTNIA PISZCZAC - GRANIT BYCHAWA 2:2 (2:1)

Bramki: Wiraszka 29`, Goździołko 35` - Radziewicz 23`, Szymala 84`.
Lutnia: Płodowski - Warda, Konaszewski, Mikocewicz, Szabat, Wiraszka, Goździołko, Litwiniuk (72` Borowik), Tabalov (89` Nowachowicz), Olszewski, Hołownia.
Żółte kartki: Warda, Tabalov, Olszewski.

mp

Bezbramkowy ból zębów w meczu Orląt

Piłkarze z Łukowa zanotowali drugi bezbramkowy remis. W Rożdżałowie podzielili się punktami z Kłosem i niemal na sto procent zapewnili sobie utrzymanie w IV lidze.

- Wszystkich dookoła bolały zęby. Mecz stał na słabym poziomie. Gospodarze próbowali atakować, grali agresywnie. Ograniczali się do długich piłek. My chcieliśmy grać w piłkę, lecz nie dało się tego zrobić. Nie umieliśmy skutecznie odpowiedzieć. Myślę, że wynik bezbramkowy jest najbardziej sprawiedliwym rezultatem - mówi Maciej Syga, szkoleniowiec Orląt.

Łukowianie przy większym szczęściu mogli pokusić się o trafienie. Sebastian Sowisz, zamiast uderzać, podawał do Adriana Siemieniuka i sytuacja spaliła na panewce. Ryszard Grochowski dograł do Jacka Mielnika, ale w ostatniej chwili akcję wyjaśnił obrońca. - To był słaby mecz do oglądania. Skończyło się podziałem punktów - dodaje.

Gracze Orląt na dwie kolejki przed końcem sezonu mają sześć punktów przewagi nad Startem Krasnystaw i Kłosem Chełm. - Wracaliśmy do domów i nie mogliśmy doliczyć się, czy mamy już pewne utrzymanie. Nie będziemy kalkulować. W sobotę podejmiemy Gryf Gminę Chełm. Będziemy chcieli wygrać i z uśmiechem na twarzach zakończyć sezon na własnym boisku. Później czeka nas jest podróż do Biłgoraja - mówi Syga.

KŁOS GMINA CHEŁM - ORLĘTA ŁUKÓW 0:0

Kłos: Wojtiuk - Adamski (46` Kowalski), Rutkowski, Poznański, Siatka, Flis, K. Rak, J. Rak (55` Mazur), Wójcicki, Fornal (76` Gerczak), Wójcicki, Drzewicki (60` Dąbrowski).
Orlęta: Kuźma - Czerski, Goławski, Rybka, Jaworski, Mielnik (63` Kaliński), Sowisz, Lipiński, Kurowski (63` Kierych), Grochowski (73` Jemioł), Siemieniuk.
Żółte kartki: Mielnik, Lipiński.
Czerwona kartka: Lipiński 88`, za dwie żółte kartki.
Sędziował: Pizoń (Lublin).

Pewnie z outsiderem

W środku tygodnia gracze Orląt nie mieli problemów z pokonaniem najsłabszej ekipy w lidze - Unii Białopole.

Po dwa trafienia zaliczyli: Szymon Łukasiewicz i Radosław Szustek. Jednego gola dołożył Sebastian Sowisz.

ORLĘTA ŁUKÓW - UNIA BIAŁOPOLE 5:1 (2:0)

Bramki: Sowisz 6`, Łukasiewicz 45`, 85`, Szustek 55`, 88`.
Orlęta: Kuźma - Czerski, Goławski, Miszta, Jaworski, Szustek, Sowisz, Kurowski (60` Mielnik), Siemieniuk (60` Kierych), Grochowski (60` Lipiński), Łukasiewicz.
Unia: Bureć - Ślusarz, Zdybel, Skuczyński, Piekaruk (46` M. Cor), K. Cor, Barszczewski (60` Łukaszewski), Oleszczuk (60` Leśnicki), Sarzyński, Domińczuk, Steciuk.
Żółte kartki: Łukasiewicz - K. Cor.

mp

Kłos napoczął Bizon, Grom rozgromił

Piłkarze z Jeleńca żegnają się z IV ligą. Ekipa Łukasza Hassa w minionym tygodniu zanotowała dwie porażki.

Po przegranej 0:4 zespół Bizona pojechał do Różańca na bój z Gromem. Skończyło się pogromem 0:9. - Mecz w tygodniu odbił się czkawką. Wyglądaliśmy tak, jakbyśmy nie dojechali na spotkanie. Brakowało koncentracji, było dużo niedokładności. Gospodarze w pierwszej połowie mieli pięć sytuacji i strzelili cztery gole - mówi Łukasz Hass, opiekun zespołu.

BIZON JELENIEC - KŁOS GM. CHEŁM 0:4 (0:2)

Bramki: Drzewicki 9`, 28`, Dąbrowski 78`, Mazur 85`.
Bizon: Nowak - Daniel Osiak, Aziz (82` Izdebski), Gajda, Jenczewski (80` D. Botwina), Zdunek (57` Rygielski), Gliniak, Madejski, A. Osiak, Moczulski (70` Gerense), Synovyd.
Żółte kartki: Aziz, Daniel Osiak, Madejski, Synovyd, Gajda.

GROM RÓŻANIEC - BIZON JELENIEC 9:0 (4:0)

Bramki: Rak, K. Działo 31`, 68`, G, Działo 36`, Kwiatkowski 61`, Halych 66`, 81`, Paćkowski 89`.
Bizon: Nowak - Jenczewski, Gajda, Aziz, Daniel Osiak, Madej, A. Osiak, Gliniak, Synovyd (67` D. Botwina), Moczulski, Rygielski (63` Piotrowski).

mp

eprasa.pl d64c035ffe

Unia Żabików coraz bliżej IV ligi

Za nami dwie serie Klasy Okręgowej. Znakomicie radzi sobie Bad Boys Zastawie. Ekipa Przemysława Trybonia, który w tym roku obchodzi 45-lecie pracy trenerskiej, wskoczyła na trzecie miejsce w tabeli. - Ręce mi opadły. Jak to możliwe, że mecz w naszej lidze sędziuje zawodnik ŁKS-u Łazy - Filip Ścioch. Przecież to niepojęte - mówi Andrzej Zarzycki, trener Kujawiaka.

WYNIKI 24. KOLEJKI

TYTAN WISZNICE - UNIA KRZYWDA 2:2 (1:1)

Bramki: K. Oniszczuk 44`, Kisiel 56` - Cieślak 30` (k), 65`.
Tytan: Makaruk - Semeniuk, Iwaszko, Kieryczuk, Bujnik, Gromysz, Kisiel, Syryjczyk, K. Oniszczuk, Zieniuk (70` Brodzki), Wieliczuk.
Unia: M. Piszcz - A. Białach, Bielecki, G. Piszcz, Filip, Cieślak, Chmiel, Siwak, Wojtaś, Bober, Rosłoń.

BAD BOYS ZASTAWIE - ŁKS ŁAZY 2:1 (1:0)

Bramki: Kania 35`, 80` - Ł. Ebert 83`.
Bad Boys: Bojanek - Czernic, Marcin Cizio, Śledź, M. Świętochowski, Góral, Mateusz Cizio (73` Nurzyński), Niedziółka, Stosio, Wołoszka, Kania.
ŁKS Łazy: Lisiewicz - M. Ebert, Janaszek, Wereszczyński (70` Momot), Młynarczyk, Wałachowski (60` Gałach), Ł. Ebert, Ścioch, Wysokiński (80` Tokarski), Ostojski, Fortuna.
Czerwona kartka: Góral 84`, za dwie żółte kartki.

AR-TIG HUTA DĄBROWA - GROM KĄKOLEWNICA 1:6 (1:2)

Bramki: Łyk 10` - P. Muszyński 42`, 45`, Lotek 56`, Rycaj 60`, br. samobójcza 80`, Marczuk 85`.
AR-TIG: Flisek - Koślacz (85` Deres), Tratkiewicz, Mazurek, Dawidek, M. Sudowski, K. Pawlak, Grzyb (70` C. Nowek), Szewczak (46` Gnyszka), Ciuba, Łyk (90` Krawczyk).
Grom: Karpiński - Pękała, Kosel, Lotek, R. Zieliński, Marczuk, Musiatowicz (70` Zień), Rycaj, Samociuk, P. Muszyński, Pyrka.

LZS DOBRYŃ - GRANICA TERESPOL 2:2 (2:1)

Bramki: Kon. Mądry 7`, Szymański 37` - Sawtyruk 43`, 85`.
LZS Dobryń: Bierdziński - Kon. Mądry, Gruszecki, Cydejko, Kam. Mądry (80` Marczuk), Pawluczik, Rybaczuk, R. Andrzejuk (32` Golec, 90` Mroczkowski), Selewoniuk, Szymański, Demidziak.
Granica: Szamuk - Kurasiński, Lewczuk, Bujalski (35` Wójciak), Roślik, Machnowski (25` Płandowski), Jaszczyk, Leszczyński, Tymon (16` Starostka), Sawicki, Sawtyruk.

SOKÓŁ ADAMÓW - KUJAWIAK STANIN 3:3 (1:1)

Bramki: Mat. Baran 30`, Osial 88`, M. Dzido 90+5` (k) - Michał Skwarek 26`, Zabłocki 68`, Gajowy 76`.
Sokół: M. Dzido - K. Dzido, Skórka, Wierzbicki (60` Piotrowski), Sokołowski, Szlaski, Bosek, Osial, Strzyżewski (80` P. Dzido), Domański, Mat. Baran (85` Proch).
Kujawiak: Dadasiewicz - Gajownik, Gajowy, Goławski I, Abramek, Dębiak, Adamiak, Michał Skwarek, Zabłocki (75` Goławski II), Kąkol, Barszcz (83` Tronowski).

ORZEŁ CZEMIERNIKI - AGROTEX MILANÓW 2:2 (0:2)

Bramki: Sobieszek 70` (k), Sosnowski 80` - K. Romaniuk 24`, Podgajny 42`.
Orzeł: Bocian - Jarzynka, Fijałek, Sosnowski, Mańko (20` Dobosz), Wójcik, Dąbrowski, Sobieszek, Baryła, Orzechowski, Powałka (65` Musiatowicz).
Agrotex: Kozieł - Gidlewski, Magier, Marzęda (72` Mitura), Protaś, Dąbrowski (78` E. Romaniuk), Pawlak, K. Romaniuk, Podgajny, K. Niewiadomski, G. Romaniuk.

BÓR DĄBIE - UNIA ŻABIKÓW 1:4 (0:2)

Bramki: Bryk 68` -Ptaszyński 22`, 35`, Drygiel 43`, Koczkodaj 86`.
Bór: Wojtaszak - Rybka (70` Skwarek), Osiak, I. Sadło. P. Sadło, Smyk, Conkała, M. Sadło, Pieniak, Wypych, Bryk.
Unia: Dąbkowski - Pieńko (64` Kot), Frączek, Palica, Niewęgłowski, Drygiel (64` Kozłowski), Bednarczyk, Golec, Garbacik (46` Koczkodaj), Ptaszyński, Wachnik (64` Pawelec).

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 23. KOLEJKI
Unia Ż. - Bad Boys 0:2
Granica - Bór 4:2
Grom - Dobryń 2:2
Unia K. - AR-TIG 0:2
Kujawiak - Tytan 1:2
Agrotex - Sokół 1:1
ŁKS Łazy - Orzeł 3:1

WYNIKI 24. KOLEJKI
Bad Boys - ŁKS Łazy 2:1
Orzeł - Agrotex 2:2
Sokół - Kujawiak 3:3
Tytan - Unia K. 2:2
AR-TIG - Grom 1:6
Dobryń - Granica 2:2
Bór - Unia Ż. 1:4

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Unia Żabików	23	56	59:23
2.	Grom Kąkolenica	23	51	59:20
3.	Bad Boys Zastawie	23	42	51:26
4.	Agrotex Milanów	23	41	56:43
5.	ŁKS Łazy	23	40	65:48
6.	Orzeł Czemierniki	23	39	41:34
7.	LZS Dobryń	23	35	57:41
8.	Unia Krzywda	23	35	35:32
9.	Sokół Adamów	21	33	44:32
10	Tytan Wisznice	23	23	39:42
11	Granica Terespol	23	20	33:65
12	Kujawiak Stanin	23	17	29:49
13	Bór Dąbie	22	13	32:77
14	AR-TIG Huta D.	23	11	20:88

NASTĘPNA KOLEJKA (13.06., godz. 16:00): Bad Boys - LZS Dobryń, Bór - AR-TIG, Unia Ż. - Tytan, Granica - Sokół, Grom - Orzeł, Unia K. - ŁKS Łazy, Kujawiak - Agrotex.

mp

W domu Lamków rządzi Paweł

AR-TIG Huta Dąbrowa wygrał 2:0 z Unią w Krzywdzie w derbach gminy.

Gospodarze przystępowali do gry po sześciu wygranych z rzędu, a przegrali z ekipą zajmującą ostatnie miejsce w tabeli. W zespole gości między słupkami stał Paweł Lamek, czyli wychowanek Unii i syn trenera drużyny z Krzywdy - Zbigniewa.

UNIA KRZYWDA - AR-TIG HUTA DĄBROWA 0:2 (0:1)

Bramki: M. Sudowski 6` (k), 83` (k).
Unia: M. Piszcz - G. Piszcz (58` Bober), Filip, Komar (81` Wojtaś), D. Nankiewicz (46` Kępka), Cieślak, Łukasik, A. Białach, A. Chmiel, Bielecki, Rosłoń (70` Kot).
AR-TIG: Lamek - R. Pawlak, J. Nowek (80` S. Deres), Grzyb (70` Gnyszka), Ciuba, Tratkiewicz, J. Szewczak (46` M. Nowek, 90` C. Nowek), M. Sudowski, Mazurek, Koślacz, Dawidek.

UNIA ŻABIKÓW - BAD BOYS ZASTAWIE 0:2 (0:0)

Bramki: Kania 53`, 90+1`.
Unia: Kwaśny - Palica, Kępa, Bednarczyk, Niewęgłowski (74` Ptaszyński), Pieńko, Kozłowski (55` Wachnik), Pawelec (55` Drygiel), Golec (74` Kot), Koczkodaj, Lecyk.
Bad Boys: Bojanek - Stosio, Marcin Cizio, Kępka (74` Kajda), M. Świętochowski, Miszta, Niedziółka, Czernic, Wołoszka, Góral, Kania.

ŁKS ŁAZY - ORZEŁ CZEMIERNIKI 3:1 (1:0)

Bramki: Gałach 17`, Wysokiński 48`, Wałachowski 87` - Sobieszek 90+1`.
ŁKS Łazy: Lisiewicz - Młynarczyk, Ścioch, Gałach (46` Momot), Janaszek (90` Zdanikowski), Ł. Ebert, M. Ebert, Ostojski (87` Zarzycki), Wysokiński (80` Wałachowski), Wereszczyński, Fortuna.
Orzeł: Bocian - Żuk, Sosnowski, Sobieszek, Dąbrowski, Wójcik, Powałka, Orzechowski, Mańko (69` Wójtowicz), Dobosz (69` Musiatowicz), Baryła.

AGROTEX MILANÓW - SOKÓŁ ADAMÓW 1:1 (0:0)

Bramki: Podgajny 52` - Bosek 64`.
Agrotex: Kozieł - Pawlak, Mitura, Magier, Dąbrowski, K. Niewiadomski (74` Protaś), K. Romaniuk (88` E. Romaniuk), Podgajny (68` Puła), Gidlewski, G. Romaniuk, Dunda (90` Trościańczyk).
Sokół: M. Dzido - K. Dzido (88` Skórka), Wrzosek, Wierzbicki (60` Piotrowski), Łukasik, Bosek, Sokołowski, Strzyżewski, Domański, J. Nowicki, Mat. Baran.

GROM KĄKOLEWNICA - LZS DOBRYŃ 2:2 (1:0)

Bramki: P. Muszyński 30`, Stalewski 78` (k) - Szymański 58`, 75`.
Grom: Kaczmarek - Stalewski, Lotek, R. Zieliński, Pękała, Pyrka (65` Musiatowicz), Marczuk, P. Muszyński, Rycaj, Kanatek (67` Zdyb), Samociuk (70` Kowalczyk).
LZS Dobryń: Bierdziński - Goławski (75` Kozłowski), Cydejko, Selewoniuk, Kamil Mądry, Konrad Mądry, Maksymiuk (46` Marczuk), Kozakiewicz, Demidziak, Szymański, Pawluczik.

KUJAWIAK STANIN - TYTAN WISZNICE 1:2 (1:2)

Bramki: Maciej Skwarek 40` - Brodzki 24`, 64`.
Kujawiak: Dadasiewicz - Gajownik, Kakol, Dębiak, Goławski I, Goławski II, Adamiak, Maciej Skwarek (46` Barszcz), Gajowy (81` Lendzion), Stefaniak (77` Tronowski), Michał Skwarek.
Tytan: Makaruk - K. Oniszczuk, Bujnik, Zieniuk, Semeniuk (82` M. Oniszczuk), Syryjczyk, Iwaszko, Brodzki, Kisiel, Gromysz, Wieliczuk.

GRANICA TERESPOL - BÓR DĄBIE 4:2 (1:1)

Bramki: Sawtyruk 30`, 48` (k), Leszczyński 49`, Sawicki 56` - Wypych 44`, 73`.
Granica: Jurkowski - Kurasiński, Lewczuk, Bujalski, Roślik (70` Guziuk), Machnowski (76` Wójciak), Sawicki, Tymon, Jaszczyk, Leszczyński, Sawtyruk (90` Szamuk).
Bór: Wojtaszek - Osiak (65` Skwarek), Smyk, Pieniak, I. Sadło, Kiryła, M. Bekulard (32` P. Sadło), Conkała, M. Sadło (50` Żądełek), Wypych, Bryk.

mp

KLASA A GR. II

WYNIKI 12. KOLEJKI
Absolwent - Start 4:1
Dębowica - Polesie 2:3
Dwernicki - Orlęta 2:5
Wóldom - Wenus 2:2
Młodzież. - Olimpia 0:1
Orkan - pauza

WYNIKI 20. KOLEJKI
Orlęta - Olimpia 0:2
Start - Wóldom 6:0
Orkan - Dwernicki 1:3
Absolwent - Dębowica 6:5
Polesie - Młodzież. 1:0
Wenus - pauza

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Młodzieżówka	18	40	54:22
2.	Olimpia Okrzeja	18	40	54:33
3.	Orlęta Gołaszyn	17	35	53:38
4.	Polesie Serokomla	17	30	58:31
5.	Absolwent D.	18	26	49:34
6.	Start Gózd	17	25	31:32
7.	Dwernicki Stoczek Ł.	17	25	32:37
8.	ULKS Dębowica	17	24	66:40
9.	Orkan Wojcieszków	17	19	32:38
10	Wenus Oszczepalin	17	12	40:72
11	Wóldom Wólka D.	17	1	12:104

KLASA A GR. I

WYNIKI 12. KOLEJKI
Sielczyk - Az-Bud 1:5
Niwa - Victoria 3:2
Agrosport - Rokitno 1:2
Dąb - Perła 0:3 (wo)
Krzna - Twierdza 2:4
Rogo - pauza

WYNIKI 20. KOLEJKI
Agrosport - Rogo 2:5
Niwa - Twierdza 0:2
Perła - Krzna 1:3
Rokitno - Victoria 5:2
Az-Bud - Dąb 1:1
Red Sielczyk - pauza

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Az-Bud Komarówka	17	40	45:16
2.	Rogo Rogoźnica	17	39	67:18
3.	Twierdza Kobylany	18	31	51:49
4.	Krzna Rzeczyca	17	30	54:22
5.	Dąb Dębowa Kłoda	17	26	34:21
6.	Niwa Łomazy	18	25	36:33
7.	Victoria Parczew	17	23	30:35
8.	Red Sielczyk	17	20	39:47
9.	Perła Sławatycze	18	14	33:73
10	GLKS Rokitno	17	14	24:74
11	Agrosport Leśna P.	17	10	19:44

KLASA B GR. II

WYNIKI 18. KOLEJKI
Orzeł - Tur 2:9
Bizon II - Orlęta II 1:1
Perła - Armaty 0:3 (wo)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Armaty Stoczek Ł.	17	40	61:18
2.	Orlęta II Łuków	17	39	52:19
3.	Bizon II Jeleniec	18	37	57:26
4.	Tur Turze Rogi	17	28	46:32
5.	Orzeł Zalesie	17	4	13:74
6.	Perła Dwornia	18	4	11:71

NASTĘPNA KOLEJKA (13.03., godz. 16:00): Armaty - Tur, Orlęta II - Orzeł, Bizon II - Perła 3:0 (walkower).

KLASA B GR. I

WYNIKI 18. KOLEJKI
Orzeł II - Unia II 3:1
Olimpia - Lutnia II 4:0
Huragan II - pauza

MECZE ZALEGŁE
Unia II - Huragan II 0:7
Lutnia II - Orzeł II 4;1

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Olimpia Jabłoń	14	33	35:18
2.	Huragan II Międz.	13	28	43:18
3.	Lutnia II Piszczac	14	22	35:25
4.	Orzeł II Czemierniki	14	14	25:36
5.	Unia II Żabików	13	1	10:51

Nasi w reprezentacjach

9 czerwca w Nowinach odbędzie się mecz mistrzowski reprezentacji Lubelskiego i Świętokrzyskiego Związku Piłki Nożnej. W ekipach do lat 13 i 14 nie brakuje zawodników z naszego terenu.

Wśród młodszych znaleźli się gracze TOP-u 54 Biała Podlaska: Jakub Oremczuk, Hubert Piotrowski, Juliusz Rafalski oraz Jan Borysiuk z Orląt Radzyń Podlaski. Selekcjonerami zespołu są: Dominik Jarosz oraz Michał Tusz.

W ekipie chłopców o rok starszych (rocznik 2007) wystąpią: Bolesław Świerczewski, Szymon Wołek, Mateusz Filipczak, Szymon Pracz (wszyscy Orlęta Łuków), Wiktor Chaciówka, Karol Misiejuk, Tomasz Gmur (wszyscy AP TOP-54 Biała Podlaska). Trenerami zespołu są: Daniel Krakowiecz i Piotr Wójcik.

mp

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA
lysy162@poczta.onet.pl,
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

eprasa.pl d64c035ffe

Łukasz Ławecki ma brąz!

W akcji brązowy medalista mistrzostw Polski - Łukasz Ławecki

Zawodnik Olimpijczyka Łuków wywalczył trzecie miejsce podczas Mistrzostw Polski Seniorów w podnoszeniu ciężarów. Łukasz Ławecki udanie powrócił do rywalizacji na krajowym podwórku. Przed rokiem był czwarty.

27-latek zmagał się w kat. 81 kg. Podopieczni Roberta Dołęgi w najlepszym podejściu wyrwał 128 kg, zaś w podrzucie uzyskał 164 kg, co dało mu również brąz za bój. Ostatecznie zakończył rywalizację z wynikiem 292 kg. Łukasz występem w Gdańsku wyrównał swoje rekordy życiowe. Co ciekawe, dwa lata wcześniej podczas mistrzostw, gdzie zdobył brąz, zanotował identyczne rezultaty.

Złoto stało się udziałem Patryka Bębna z Mazovii Ciechanów - 320 kg. Ławecki przegrał srebro o zaledwie 1 kg z Łukaszem Mrukiem z AZS-u UJD Częstochowa. Czwarty Michał Jaworski i Nidy Nidzica uzbierał 291 kg.

Nie udało się

W kategorii do 89 kg wystartował Hubert Chechłowski. Zawodnik Olimpijczyka nie został sklasyfikowany, gdyż spalił trzy próby w rwaniu z ciężarem 130 kg.

mp

ROZMOWA Z Łukaszem Ławeckim, brązowym medalistą mistrzostw Polski

Dyplom wisiał nad łóżkiem i jeździł w torbie

Jesteś zadowolony ze swojego występu?
- Biorąc pod uwagę całokształt, to co działo się od ostatnich mistrzostw przed rokiem, brąz biorę z pocałowaniem ręki. Udało się i mam medal.

Pamiętasz rozmową tuż po tamtych zawodach?
- Doskonale. Mówiłem, że dyplom za czwarte miejsce powieszę sobie nad łóżkiem. Tak było. Później spakowałem go do torby i jeździł ze mną na każdy trening. Wiedziałem, muszę dać radę. Często jechałem na zajęcia na szóstą rano. Byłem niewyspany i zmęczony. Nie mogłem się poddać. No i teraz mam efekt w postaci krążka.

Ale jeszcze kilkanaście dni temu pojawił się duży znak zapytania...
- Dokładnie. Doznałem urazu bicepsa. Na dwanaście dni przed startem miałem zaplanowany sprawdzian, czyli mocniejsze ciężary na treningu. Przy podejściu na 171 kg poczułem ból w mięśniu. Pojechałem na USG. Okazało się, że naciągnąłem dwugłowego. Do mistrzostw nie mogłem normalnie ćwiczyć. Na sali robiłem przysiady i skłony. Co drugi dzień byłem u fizjoterapeuty, który próbował mnie posklejać, bym mógł wystartować. Bałem się, że na rozgrzewce coś się stanie i nie będę mógł wyjść na pomost. Na szczęście wszystko ułożyło się dobrze.

Dla Ciebie to trzeci brązowy medal w przygodzie z ciężarami, oczywiście jeśli chodzi o seniorów...
- Dokładnie. Chciałbym podziękować firmie Opal Sebastiana Johnsona, który zdecydował się wspierać moją osobę. Pieniądze pomogły mi w opłaceniu fizjoterapeuty, zakupie odżywek. Bez tego człowieka nie byłoby mojego sukcesu.

Komu dedykujesz krążek?
- Żonie Oldze, która przyjechała do Gdańska drugim samochodem, mojej córeczce Ludmiłce oraz wszystkim, z którymi spotkałem się na sali treningowej. Zdecydowana większość już nie dźwiga, ale bardzo przeżywają moje startu i mocno mnie dopingują. Nie mogę zapomnieć również o trenerze Robercie Dołędze, który wzorowo prowadzi mnie w mojej przygodzie z ciężarami.

Czarek uczył swoich następców

Który z młodych zawodników Orląt pójdzie w ślady Cezarego Miszty?

Piątkowe zajęcia w Orlętach Łuków miały niecodzienny przebieg.

Najmłodsi bramkarze klubu mieli możliwość wykonywania ćwiczeń pod okiem Cezarego Miszty. 19-latek jest wychowankiem AMPlusa Łuków, a obecnie reprezentuje barwy Legii Warszawa, z którą wywalczył tytuł mistrza Polski. Ponadto Czarek jest bramkarzem młodzieżowej reprezentacji Polski.

- Najmłodsi bramkarze naszego klubu otrzymali dużą dawkę wiedzy podczas wspólnego treningu oraz mogli porozmawiać, a także wymienić doświadczenia z zawodnikiem, który jest wielką nadzieją futbolu w naszym kraju. Każdy z młodych adeptów dostał prezent w postaci rękawic bramkarskich z autografem Czarka - mówi Maciej Tryboń, szkoleniowiec golkiperów w łukowskich Orlętach.

mp

Stosio z brązem

Katarzyna Stosio (z prawej) wywalczyła brązowy medal mistrzostw kraju, a Anna Kamola zajęła siódme miejsce

W Suwałkach dwie kadetki Armat Stoczek Łukowski wystartowały w mistrzostwach Polski kadetek w sumo.

Dla zawodniczek był to pierwszy start w tej dyscyplinie sportu i traktowany był raczej jako forma rywalizacji przed Ogólnopolską Olimpiadą Młodzieży. Ambitne podopieczne Ryszarda Wałachowskiego chciały choć w jakiś sposób dorównać swoim koleżankom, które właśnie wracały z Sofii z mistrzostw Europy w zapasach i też postarały się o miłą niespodziankę.

Katarzyna Stosio wywalczyła brązowy medal mistrzostw kraju, a Anna Kamola zajęła siódme miejsce. Obie zawodniczki wystartowały w kategorii 60 kg. - Do startu na tych mistrzostwach Polski dziewczyny w ogóle się nie przygotowywały, tym bardziej na pewno cieszy zdobyty krążek. To już szóste miejsce na podium zdobyty przez zawodniczki Armat w tym roku - mówi Ryszard Wałachowski, szkoleniowiec klubu ze Stoczka Łukowskiego.

mp

Ostanie szlify KSW Łuków

30 maja w hali sportowej Szkoły Podstawowej w Aleksandrowie odbyło się trzecie klubowe seminarium szkoleniowe zawodników KSW Łuków przygotowujących się do udziału w mistrzostwach kraju.

Zawodnicy KSW Łuków kilka dni temu odbyli trening techniczny, stoczyli walki sparingowe, uczestniczyli w szkoleniu z zakresu regulaminu sportowego oraz taktyki walki

Zawodnicy odbyli trening techniczny, stoczyli walki sparingowe, uczestniczyli w szkoleniu z zakresu regulaminu sportowego oraz taktyki walki. W seminarium wzięło udział 27 zawodników w wieku od 7 do 12 lat.

W zajęciach wzięli udział: Aleksandra Karwowska, Dominika Skomorowska, Blanka Stachurska, Róża Zaniewicz, Aleksander Maciak, Jan Filipczak, Marcel Domański, Alan Rosa, Maksymilian Kondracki, Kornel Domański, Kacper Kopeć, Borys Kaczorowski, Marcin Jandik, Tymoteusz Dzadz, Filip Cygan, Jakub Oponowicz, Mikołaj Domański, Maciej Oponowicz, Alex Siekierzyński, Antoni Domański, Kacper Gawroński, Bartosz Daniluk, Michał Kruczek, Emilia Krasuska, Kamil Krasuski, Kacper Łoniewski, Julia Radomyska.

Zajęcia prowadził trener Zenon Pawlikowski. Ponadto duży wkład w realizację przedsięwzięcia wnieśli: Grzegorz Piotrowski (sędzia PZKB), Rafał Kondracki, Michał Zaniewicz, Marta Pawlikowska, Natalia Zarzycka, Dominika Kondracka, Amelia Wasilewska i Oskar Dudziński.

Już za tydzień

W miniony weekend w Bałtowie odbyły się mistrzostwa kraju, w których wzięli udział najmłodsi zawodnicy KSW Łuków. Więcej już w następnym numerze Wspólnoty. Zapraszamy do lektury.

mp

Ekipa, która pomagała w realizacji seminarium

Zagraj w tenisa

Dobra wiadomość dla fanów tenisa. Korty będą dostępne codziennie w godz. 9:00 - 21:00.

Wstęp jest bezpłatny po uprzedniej rezerwacji. Więcej informacji można uzyskać pod nr tel. 25 798 23 89, 515 137 778. Korty znajdują się w Łukowie przy ulicy Browarnej (za bazą PKS-u).

mp

eprasa.pl d64c035ffe

Młodzi radni na pierwszym posiedzeniu

GMINA KRZYWDA

W Dzień Dziecka w Urzędzie Gminy Krzywda spotkali się uczniowie, którzy odebrali powołania na członków Młodzieżowej Rady Gminy Krzywda. Znaleźli się w niej przedstawiciele siedmiu szkół.

Młodzi radni z wójtem Krzysztofem Wardą i posłem Sławomirem Skwarkiem. Z Zespołu Szkół w Krzywdzie jest trzech radnych: Filip Czerniec, Mateusz Piszcz, Patrycja Kozak; Zespół Szkół w Hucie Dąbrowie reprezentują: Maciej Pietryka, Szymon Jędrych, Cezary Dawidek; z Zespół Szkół w Radoryżu Smolanym są: Nikola Bany i Anna Osial; Zespół Szkół w Okrzei reprezentują Aleksandra Cienkowska i Amelia Osial; Zespół Szkół w Fiukówce - Dominik Miszkurka i Alicja Grono; Zespół Szkół w Woli Okrzejskiej - Kacper Kamiński; Szkołę Podstawową w Radoryżu Kościelnym - Wiktoria Kozak i Alan Osial

Młodzieżowa Rada Gminy

Krzywda pierwszej kadencji została wyłoniona w wyniku konkursu, który odbywał się zdalnie i dotyczył wiedzy m.in. o Konstytucji, organach władzy, podziale administracyjnym, prawach wyborczych, roli wójta, historii gminy Krzywda i zadaniach samorządu gminnego. Każda z siedmiu placówek szkolnych z terenu gminy wyłoniła przedstawiciela w oparciu o mandaty przysługujące radnym w danym okręgu wyborczym.

Spotkanie z posłem

Podsumowanie konkursu, wręczenie nagród wraz z powołaniem na członków Młodzieżowej Rady Gminy Krzywda odbyło się 1 czerwca w siedzibie Urzędu Gminy. Na uroczystość przyjechał poseł na Sejm Sławomir Skwarek, który podzielił się z uczestnikami swoim doświadczeniem związanym z działalnością Młodzieżowej Rady w gminie Adamów, a także doświadczeniami pracy w samorządzie gminnym i parlamencie.

Jedną z niespodzianek przygotowanych przez Sławomira Skwarka jest organizacja wyjazdu studyjnego do parlamentu dla osób wyróżnionych w konkursie wiedzy o regionie i społeczeństwie.

Wójt Gminy Krzywda Krzysztof Warda, Komisja Samorządu i Rolnictwa Rady Gminy Krzywda pod przewodnictwem Agnieszki Kryczki, dyrektor GZEAS Zofia Mateńko, serdecznie gratulują zwycięzcom konkursu o mandat radnego Młodzieżowej Rady Gminy Krzywda, dziękują dyrektorom szkół i nauczycielom za organizację konkursu oraz przygotowanie uczniów.

mo

Gmina dofinansuje kastrację bezdomnych i właścicielskich zwierząt

GMINA SEROKOMLA

Rady Gminy przyjęła program opieki nad bezdomnymi zwierzętami. Będą miały zapewnione miejsce w schronisku Nowodwór koło Lubartowa, które zajmie się odławianiem bezdomniaków z terenu gminy.

Odławianiu podlegają zwierzęta domowe i gospodarskie, które uciekły, zabłąkały się lub zostały porzucone przez człowieka, a nie istnieje możliwość ustalenia właściciela. Zgłoszenia - telefonicznie, ustnie, pisemnie do Urzędu Gminy w Serokomli może dokonać każdy. Gmina wprowadziła plan sterylizacji i kastracji zwierząt właścicielskich, w ten sposób, że pokryje koszty sterylizacji lub kastracji takich zwierząt w wysokości 50 proc. kosztów zabiegu w ilości 10 zwierząt właścicielskich w 2021 r. Natomiast gmina pokryje 100 proc. kosztów sterylizacji lub kastracji, gdy mieszkaniec gminy przygarnie znalezione lub podrzucone bezdomne zwierzę. W Urzędzie Gminy trzeba złożyć wniosek. Gmina planuje corocznie zwiększać liczbę zwierząt właścicielskich objętych planem sterylizacji lub kastracji w zależności od możliwości finansowych. Bezdomne zwierzęta gospodarskie będą przetrzymywane tymczasowo w gospodarstwie Andrzeja Kociela w Serokomli przy ul. Dziesięciozagony 6, a gmina postara się znaleźć im nowego właściciela. Całodobową opiekę weterynaryjną w przypadkach zdarzeń drogowych z udziałem zwierząt zapewnia lecznica weterynaryjna Liwet Marcina Lizuta z Kocka przy ul. Kleeberga 52, z którą gmina podpisała umowę na pełnienie takiej usługi.

mo

Dachował fiat punto

1 czerwca około godz. 21:18 na ul. Cieszkowizna w Łukowie doszło do wypadku. Fiat punto wjechał w płot posesji i dachował. Na miejscu działały dwa zastępy strażaków z JRG Łuków. Jedna osoba, czyli kierująca fiatem 39-latka została poszkodowana. Strażacy udzielili kobiecie pierwszej pomocy przedmedycznej, zabezpieczyli pojazd poprzez odłączanie akumulatora i zakręcenie instalacji LPG. Potem uprzątnęli jezdnię.

Daewoo zjechało z drogi

W piątek, 4 czerwca, około godz.14:36 w Radoryżu Smolanym samochód osobowy zjechał z drogi w przydrożne krzaki. Na miejsce pojechały dwa zastępy strażaków z JRG Łuków, OSP Radoryż Kościelny i OSP Krzywda. Okazało się, że daewoo matiz prowadził mężczyzna w wieku 57 lat. Został poszkodowany i do czasu przybycia zespołu ratownictwa medycznego strażacy udzielali mu pierwszej pomocy. Samochód tylko się porysował. Prawdopodobnie kierowca zasłabł za kierownicą i dlatego zjechał z jezdni.

Akcja z wężem

Także w czwartek, 3 czerwca, około godziny godz. 17:56 na ul. Łapiguz w Łukowie mieszkańcy zobaczyli na swojej posesji węża i wezwali strażaków. Na miejsce pojechali zawodowi strażacy z KP PSP w Łukowie. Znaleźli gada, który leżał koło ogrodzenia. Okazało się, że to niegroźny i niejadowity zaskroniec. Strażacy złapali go, odwieźli na pobliską łąkę i tam wypuścili.

Spłonął ponad hektar ściółki

W czwartek 3 czerwca około godz. 15:17 straż dostała wezwanie do pożaru lasu w Łazach. Na miejsce pojechali strażacy zawodowi z Łukowa i druhowie z OSP Łazy. Spłonęło prawie 1 hektar 90 arów ściółki leśnej. Pożar ugaszono. Prawdopodobnie przyczyną pożaru było podpalenie, ponieważ w kilku różnych miejscach były źródła ognia.

mo

Pożar w lesie

W środę, 2 czerwca, około godz. 17:15 straż została zaalarmowana, że doszło do pożaru ściółki leśnej w Świdrach. Na miejsce pojechał zastęp zawodowych strażaków z Łukowa, druhowie z OSP Świderki i OSP Szczygły Górne. Spaliły się cztery ary ściółki w lesie. Ogień ugaszono. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie zaprószenie ognia.

Otwarta studzienka burzowa

W piątek, 4 czerwca, o godz. 8:24 zastęp zawodowych strażaków z Łukowa został wezwany na ul. Kościelną, ponieważ na jezdni była otworzona studzienka burzowa. Wezwano także Zarząd Dróg Miejskich. Strażacy zabezpieczyli miejsce, a ZDM zamknął studzienkę. Nie wiadomo dlaczego studzienka była otwarta, a właz leżał obok.

Zawożą na szczepienie

We worek, 1 czerwca, ok. godz. 12:54 druhowie z OSP Wola Bystrzycka zawieźli jedną osobę na szczepienie przeciwko koronawirusowi do przychodni w Wojcieszkowie. W piątek, 4 czerwca, około godz. 9:13 strażacy z OSP Krzywda dowieźli jedną osobę na takie samo szczepienie do przychodni w Okrzei.

Uwolnili sarnę z ogrodzenia

W czwartek, 3 czerwca, o godz.10:54 wezwano strażaków do nietypowego zdarzenia. Na ul. Trentowskiego w Łukowie sarna zaplątała się ogrodzenie, po tym jak się spłoszyła. Na miejsce pojechał zastęp zawodowych strażaków z Łukowa. Wezwano także weterynarza. Strażacy pomogli weterynarzowi w uwolnieniu zwierzęcia. Rozchylono siatkę i uwolniona sarna o własnych siłach pobiegła na pobliskie łąki.

eprasa.pl d64c035ffe

Zbiórka wśród mieszkańców zakończyła się sukcesem

Pomogli strażakom z Charlejowa kupić sprzęt do ratowania życia

GMINA SEROKOMLA

Druhowie OSP Charlejów cieszą się z nowego wozu gaśniczego, a dzięki zbiórce wśród mieszkańców i pomocy sponsorów udało im się kupić zestaw ratownictwa medycznego.

Jednostka OSP Charlejów liczy 101 lat. Dzisiaj należy do niej 23 druhów.

- Niestety nie mieliśmy przyjemności zapisać żadnej pani do naszej jednostki, ale mamy nadzieję, że wszystko przed nami – mówią strażacy.

Młodzi działają

Od dwóch lat w OSP Charlejów zaczęła działać „młoda krew". Dzięki ambicjom młodych strażaków oraz doświadczeniu starszych druhów udało się odnowić miejscową strażnicę i przygotować ją na przyjazd nowego samochodu ratowniczo - gaśniczego dla jednostki.

- Po bardzo długich staraniach naszych chłopaków i wójta gminy Serokomla Piotra Chabra otrzymaliśmy nowy lekki samochód R-G Iveco Daily. Auto posiada zbiornik na wodę o pojemności 1000 litrów wraz z motopompą oraz sztycę naświetleniową. Niestety wyposażenie tego samochodu jest niewystarczające, by móc wyjeżdżać do akcji. Posiadamy tylko dwa komplety Sprzętu Ochrony Układu Oddechowego – opowiadają druhowie.

Za mało wyjazdów

Strażacy mają wiele pomysłów, chęci do działania i pomagania innym. Przeszkodą jak zawsze są finanse.

- W nas drzemie chęć niesienia pomocy i w związku z tym jesteśmy bardzo zmotywowani, aby wyposażyć nasz nowy wóz strażacki w niezbędny sprzęt. Chcemy uczestniczyć w akcjach z innymi jednostkami. Staramy się składać wszystkie wnioski o dotację na wyposażenie, lecz odpadamy na starcie, bo nie mamy wyjazdów. A jak nie mamy wyjazdów, to nie mamy punktów. Jak nie mamy punktów, to nie mamy pieniędzy. W ten sposób wpadliśmy na pomysł zbiórki wśród mieszkańców Charlejowa – mówi

Udana zbiórka

Ta zbiórka przeszła najśmielsze oczekiwania druhów. Mieszkańcy okazali się życzliwi i chętnie wsparli druhów.

- Zbiórka to miał być spacer strażaków z puszką przez wieś, miało wystarczyć tylko na torbę medyczną R-1, niezbędną, aby udzielać pierwszej pomocy – tłumaczą strażacy.

STRAŻACY DZIĘKUJĄ ZA WSPARCIE

Wielkim sercem obdarowały nas wymienione niżej firmy, za co dziękujemy - mówią strażacy OSP Charlejów.

- Harley- Trans Waldemar Maciejewski
- In-rem Karol Gałązka
- Betoniarnia Polbruk Waldemar Kiryło
- R&R Solutions Radosław Raczyński
- Kraniks Łukasz Kieliszek
- Stalmet Jacek Adameczek
- Galdoor Przemysław Gałązka
- Global Ubezpieczenia Magdalena Hłuszanin-Jaśkowska
- Tartak Obwoźny Zbigniew Wesołowski

Swoją cegiełką obdarował nas również Radny Powiatu Łukowskiego Karol Raczyński.

- W naszej miejscowości nigdy nie odbywała się taka zbiórka, organizowana przez OSP, pewnie dlatego mieszkańcy byli bardzo hojni i wsparli nasze działania. Po takiej zbiórce jesteśmy jeszcze bardziej zmotywowani, gdyż mobilizacja w mieszkańcach i sąsiednich wsiach była bardzo wielka - dodają.

Za zebrane pieniądze strażacy kupili zestaw ratownictwa medycznego PSP R1 w torbie z szynami Kramera i deską. Za resztę zebranych pieniędzy zakupią nową piłę spalinową i narzędzie ratownicze wielofunkcyjne Hooligan.

Duże wsparcie

- Chcielibyśmy jeszcze raz podziękować wszystkim mieszkańcom miejscowości Charlejów oraz sąsiedniej miejscowości Poznań. Dziękujemy również Kołu Gospodyń Wiejskich w Charlejowie, na które zawsze możemy liczyć – podkreślają druhowie z OSP Charlejów.

mo

Strażacy prezentują zestaw medyczny PSP R-1 w torbie wraz z szynami Kramera i deską. To wyposażenie zostało zakupione z pieniędzy zebranych podczas zbiórki. Od lewej na górze stoją: Michał Stola, Michał Sączek, Jan Gałązka na dole Waldemar Filipek, Zbigniew Bancerz, Kamil Maciejewski

29 listopada 2020 r. - Przywitanie nowego samochodu Ratowniczo -Gaśniczego przez jednostkę OSP Charlejów wraz z wójtem gminy Serokomla Piotrem Chabrem i zaprzyjaźnionymi jednostkami OSP z Woli Gułowskiej i Serokomli

Dzień Rodziny w szkole w Krzówce. Demonstracja umiejętności strażaków z OSP Charlejów w zabezpieczeniu i transporcie rannego na desce medycznej. Nauczycielka Anna Woźniak dzielnie wspierała druhów i pomagała w ćwiczeniach

O G Ł O S Z E N I E

**INFORMACJA
WÓJTA GMINY TRZEBIESZÓW**

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r., poz. 1990 z późn. zm.), informuję, że

w dniach od 07.06.2021 r. – 30.06.2021 r.

na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Trzebieszów, w Biuletynie Informacji Publicznej (zakładka urzędowe tablice ogłoszeń) oraz na stronie internetowej Gminy Trzebieszów

został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży położonych w miejscowości Gołowierzchy, Szaniawy-Matysy, Kurów.

*Wójt Gminy Trzebieszów
/-/ Mirosław Szekalis*

eprasa.pl d64c035ffe

W Otylinie pożegnali kurz i żużel na drodze

Mieszkańcy Otylina od 20 lat czekali na nową nawierzchnię. Droga, którą gmina wyremontowała, biegnie przez miejscowości: Bystrzyca, Otylin, Helenów, Kolonia Bystrzycka oraz Wola Bystrzycka. Na drugim zdjęciu stan drogi przed remontem po deszczu i w czasie roztopów

GMINA WOJCIESZKÓW

Mieszkańcy Otylina i sąsiednich miejscowości jeżdżą po nowej drodze. Po latach komunikacyjnego horroru doczekali się jej remontu.

- Latem trujący kurz, jesienią kałuże, a cały rok wyboje - skarżyli się od lat na stan drogi przez wieś mieszkańcy Otylina. O fatalnej nawierzchni pisaliśmy w naszym artykule już w lipcu 2017 r.

Błoto i trujący pył

Ta wysypana żużlem droga miała mnóstwo wybojów i nierówności. Samochodom niszczyły się podwozia. W lecie się kurzyło, podczas roztopów nawierzchnia zamieniała się w żużlowo-piaskowe błoto z olbrzymimi kałużami. Stary żużel kotłowy jest substancją rakotwórczą, w czasie suszy dostawał się do powietrza i takim pyłem oddychali wszyscy. Niektórzy skarżyli się na problemy z płucami. Pył osiadał także na uprawach – warzywach, owocach, zbożu. Droga od zawsze jest ruchliwa, bo to najkrótsze połączenie między Wojcieszkowem a Ciężkim. Zniszczony asfalt leżał na odcinku około 1,5 km, ale na pozostałych mniej więcej 2,5 km droga była gruntowo-żużlowa i w kiepskim stanie.

Mieszkańcy składali szereg pism do ówczesnego wójta Janusza Wylotka oraz radnych z prośbą o remont drogi. Dla Wylotka droga w Otylinie nie była priorytetem. Wójt twierdził, że mieszkańcy doczekają się nowej drogi, ale nie wiedział kiedy, bo ciągle brakowało funduszy. W kolejnym artykule Wspólnoty z 2019 r. ponownie opisywaliśmy problemy mieszkańców Otylina, w którym droga nadal nie została poprawiona.

Droga na miarę XXI w.

W końcu po zmianie wójta, kiedy gospodarzem gminy została Agnieszka Cieślak, sprawa drogi ma pozytywny finał.

Zadowoleni mieszkańcy napisali do Wspólnoty, aby podzielić się dobrymi wiadomościami:

„Nareszcie zakończono sukcesem temat kurzącej, rakotwórczej nawierzchni drogi i powstała droga na miarę XXI wieku! Wyjeżdżony przez lata żużel stał się podwaliną pod doskonałej jakości drogę asfaltową. Nareszcie koniec utrapień związanych z kurzem, błotem, brudem, uszkodzonymi podwoziami samochodów" – piszą mieszkańcy.

- Odkąd władzę objęła wójt Agnieszka Cieślak z zastępcą Piotrem Goławskim i nową Radą, gmina Wojcieszków zaczęła się intensywnie rozwijać - w końcu zaczęto starać się i korzystać z funduszy zewnętrznych na inwestycje w gminie. Rozwija się sieć dróg gminnych, wybudowano żłobek, trwa remont zaniedbywanych przez lata budynków świetlic. Dzięki intensywnej pracy włodarzy gminy, dwa lata po objęciu urzędu nastał kres niszczeniu zdrowia i nerwów mieszkańców i podróżnych drogą łączącą Gminy Wojcieszków i Ulan – dodają z zadowoleniem.

Kompleksowa przebudowa

Odcinek, który gmina wyremontowała, biegnie przez miejscowości: Bystrzyca, Otylin, Helenów, Kolonia Bystrzycka oraz Wola Bystrzycka.

- Złożyliśmy wniosek o dofinansowanie budowy tej drogi całościowo: od drogi wojewódzkiej do drogi powiatowej. To jest odcinek o długości prawie 4 km. I udało nam się pozyskać na tę drogę 70 proc. dofinansowania z dawnego Funduszu Dróg Samorządowych, reszta to środki gminne – mówi Piotr Goławski, zastępca wójta gminy Wojcieszków.

Koszt inwestycji to 1 mln 814 tys. zł dla wykonawcy drogi - firmy Strabag.

Remont drogi był kompleksowy. W wielu miejscach była gruntowa, żużlowa, a stary asfalt pokruszony i dziurawy.

- Była zrobiona solidna przebudowa. Cała podbudowa praktycznie została wymieniona i położono dwie warstwy nowej nawierzchni bitumicznej. Droga została poszerzona do szerokości 5 metrów plus 75 cm pobocza z kruszywa z każdej strony. Poprawiono także przepusty - dodaje wicewójt.

Nowa droga jest bardzo uczęszczana i cieszy nie tylko mieszkańców Otylina i gminy Wojcieszków, ale także sąsiedniej gminy Ulan, bo jeżdżą tędy często mieszkańcy Soból i innych wsi.

mo

Szkoły w Zastawiu i Staninie odnowią stołówki

GMINA STANIN

Gmina pozyskała wsparcie finansowe dla kolejnych szkół, w ramach rządowego programu „Posiłek w szkole i w domu".

Pieniądze przeznaczone zostaną na doposażenie i poprawę standardów szkolnych stołówek w Staninie i Zastawiu. Każda ze szkół otrzymała wsparcie w wysokości 100 tys. zł, z czego 80 tys. to dofinansowanie, a 20 tys. stanowi wkład własny gminy.

Dla 470 dzieci

W Zespole Szkół w Staninie ze stołówki szkolnej korzysta około 470 dzieci. Są to uczniowie klas I-VIII oraz dzieci z oddziałów przedszkolnych. Pracownicy stołówki przygotowują również około 150 porcji w formie cateringu do szkół w Jonniku i Sarnowie.

Dla wszystkich uczniów korzystających ze stołówki przygotowywane są dwudaniowe obiady, a dla oddziałów przedszkolnych dodatkowo śniadania i podwieczorki.

Wsparcie, jakie szkoła otrzymała, przeznaczone zostanie na doposażenie i poprawę standardu już działającej stołówki. Wymienione zostaną: piec, szafa chłodnicza i mroźnicza, zmywarka, szatkownica do warzyw oraz taboret gazowy. Kuchnia szkolna wzbogaci się też o nowe sprzęty. Dokupione zostaną mikser, blender, gofrownice, czyli sprzęt niezbędny do przygotowania posiłków. Zużyte akcesoria kuchenne wymienione zostaną na nowe.

- Nowoczesne wyposażenie i sprzęt z pewnością usprawni pracę pań kucharek, ale i stworzy możliwość do przygotowywania bardziej wyszukanych i różnorodnych dań. Będzie to sprzęt nowy i lepszej jakości. Posiadane przez szkołę wyposażenie jest już wysłużone – mówi dyrektor szkoły – Izabela Gromada.

Nowe meble

Dzięki dofinansowaniu także stołówka w Publicznej Szkole Podstawowej w Zastawiu zyska nowe oblicze.

W pomieszczeniach planowane są prace remontowo-adaptacyjne oraz zakup i montaż mebli. Za pozyskane pieniądze zakupiony zostanie również sprzęt gastronomiczny na stanowisko obróbki cieplnej, sporządzania potraw i napojów. Stołówka wzbogaci się m.in. o szafę chłodniczą, mroźniczą, zmywaro – wyparzarkę, stół nierdzewny do mycia wstępnego ze zlewozmywakiem oraz szafę magazynową.

Gdy szkoła pracuje w systemie stacjonarnym, ze stołówki korzysta łącznie ponad 100 uczniów.

- Cieszymy się ogromnie z pozyskanych środków. Pragnę podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do tego projektu, poczynając od pomysłodawców programu „Posiłek w szkole i w domu", poprzez organ prowadzący. Dzięki tej inwestycji nasza kuchnia zostanie bardzo gruntownie wyremontowana. Do przygotowywania posiłków będziemy dysponować nowoczesnym i trwałym sprzętem – mówi dyrektor Agnieszka Sawczuk.

Umowa na oczyszczalnię ścieków podpisana

GMINA ŁUKÓW **Przetarg na budowę oczyszczalni ścieków w Gołaszynie został rozstrzygnięty. We wtorek 1 czerwca Gmina Łuków podpisała umowę z wykonawcą robót.**

Najkorzystniejszą ofertę złożyło Konsorcjum: Lider: Robert Cieśla METABEX, ul. Diamentowa 5, 26-026 Morawica, Partner: METABEX sp. z o.o. sp. k., ul. Kielecka 10.

Roboty potrwają 18 miesięcy.

Po ich zakończeniu dostęp do gminnej sieci kanalizacyjnej będzie mieć prawie połowa z 18 tysięcy mieszkańców gminy.

Realizacja inwestycji będzie kosztować niespełna 9 mln 150 tys. zł, które będą pochodzić z kilku źródeł. Ponad 3 mln 100 tys. zł gmina otrzymała z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych, a kolejne 2 mln zł pozyskała z unijnego Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Resztę musi dołożyć z własnych środków.

Obecnie w gminie Łuków jest jedna oczyszczalnia ścieków - w Ryżkach, do której są podłączeni także odbiorcy z Czerśli i Sięciaszki Drugiej. Mieszkańcy Łazów odprowadzają nieczystości do miasta. Łącznie to około 6 tys. osób. Nowa oczyszczalnia w Gołaszynie będzie dostępna dla kolejnych 5 tysięcy.

Zbudują kanalizację w trzech miejscowościach

GMINA ŁUKÓW **Mieszkańcy Krynki, Ról i Wólki Świątkowej będą mogli się podłączyć do kanalizacji sanitarnej.**

Gmina Łuków właśnie ogłosiła przetarg na budowę sieci, która będzie współfinansowana z pieniędzy unijnych.

Łącznie w wymienionych miejscowościach powstanie prawie 28 kilometrów sieci kanalizacyjnej. Przetarg dotyczy również ponad 700 przyłączy, ale liczbę odbiorców będzie można zwiększać.

Firmy, które chcą wykonać to zadanie, mogły składać oferty do 7 czerwca, a na wykonanie robót będzie 18 miesięcy od podpisania umowy. Nowa sieć w Krynce, Rolach i Wólce Świątkowej będzie podłączona do oczyszczalni ścieków, która zostanie wybudowana w Gołaszynie. Kanalizacja będzie współfinansowana ze środków Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych, natomiast część pieniędzy na oczyszczalnię gmina pozyskała także z unijnego PROW.

eprasa.pl d64c035ffe

Zdobyli nagrody za laurki dla mam

GMINA ŁUKÓW Konkurs plastyczno-fotograficzny w ramach VIII Gminnego Festiwalu „Mamo Moja" został rozstrzygnięty. Laureatów wylosowano spośród 47 uczestników. Uczestnicy mieli wykonać laurkę z życzeniami lub portretem mamy, sfotografować ją i przesłać mailem. O podziale nagród zadecydowało losowanie, w którym do wygrania było pięć bonów towarowych o wartości 200 zł i nagrody specjalne: maskotki i słodycze.

mo

W wyniku losowania, jakie odbyło się 1 czerwca, nagrody główne w postaci bonów towarowych o wartości 200 zł wylosowali: Piotruś Strzyżewski, Dąbie; Anna Ochnio, Dminin; Szymon Konieczny, Aleksandrów; Dominika Świderska, Zalesie; Julia Konieczna, Aleksandrów

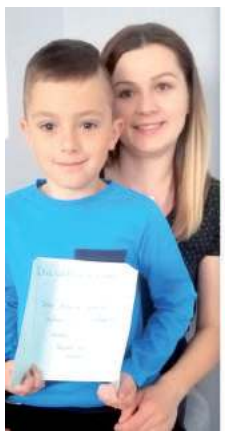

Maskotki i słodycze trafiły w wyniku losowania do: Bartek Prokop, Wólka Świątkowa; Filip Paszkowski, Suchocin; Eliza Gurdziel, Turze Rogi; Krzysztof Bartczak, Ławki; Julia Bajdziak, Kownatki

Nagrody specjalne w postaci rękodzielniczych maskotek wykonanych przez lokalne twórczynie artystyczne oraz czekoladki „Kinder" otrzymali: Krzysztof Bącik, Gołaszyn; Martynka Bącik, Gołaszyn; Marta Wereszczyńska, Strzyżew; Martyna Prokop, Wólka Świątkowa, Alicja Turska, Turze Rogi

Koncert „Łukowiaków" w Parku Miejskim

Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Łukowskiej „Łukowiacy" oraz Łukowski Ośrodek Kultury zapraszają na koncert „Łukowiacy swojemu miastu. Niedziela z folklorem". Wydarzenie odbędzie się 13 czerwca o godz. 18.00 w Amfiteatrze w Parku Miejskim w Łukowie. Mecenasi i partnerzy: Miasto Łuków, Starostwo Powiatowe w Łukowie.

Przedstawienie dla dzieci w ŁOK

ŁOK zaprasza w niedzielę 20 czerwca o godz. 16 na spektakl w ramach cyklu „Niedziela z teatrem". Na scenie saki widowiskowej wystąpi Teatr Tak w przedstawieniu „O pchle co manier nie miała" inspirowanym tekstem Jana Brzechwy. Spektakl zawiera również zabawy i interakcje z publicznością, naukę piosenek oraz angielskich słówek. Bilety w cenie 15 zł do nabycia w kasie Kina Łuków oraz online. Liczba miejsc ograniczona.

Wykład dla słuchaczy ŁUTW

Słuchaczce Łukowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku będą mogli wysłuchać wykładu pt. „Suplementacja diety - korzyści i zagrożenia" Spotkanie odbędzie się 15 czerwca o godz. 9 w Galerii PROwizorium Łukowskiego Ośrodka Kultury. Wykład poprowadzi mgr farmacji Katarzyna Tugeman, reprezentująca Centrum Medyczno-Diagnostyczne.

Kolejnych ośmioro olimpijczyków z „Rolnika"

Uczniowie Zespołu Szkół nr 3 w Łukowie odnieśli kolejne sukcesy w centralnych etapach ogólnopolskich olimpiad. W finale Ogólnopolskiej Olimpiady Spedycyjno-Logistycznej w Sopocie Adam Kwaśny oraz Szczepan Świderski zdobyli tytuł laureata, zaś Bartosz Pietruszka, Łukasz Szczygielski, Dawid Wysokiński oraz Maciej Zielant tytuł finalisty.

Sukcesem zakończył się także finał Olimpiady Wiedzy i Umiejętności Rolniczych OWIUR, który odbywał się w Bydgoszczy. Laureatami olimpiady zostali Alicja Zadrożna oraz Marcin Jędrych.

eprasa.pl d64c035ffe